

BŁĄŻOWA



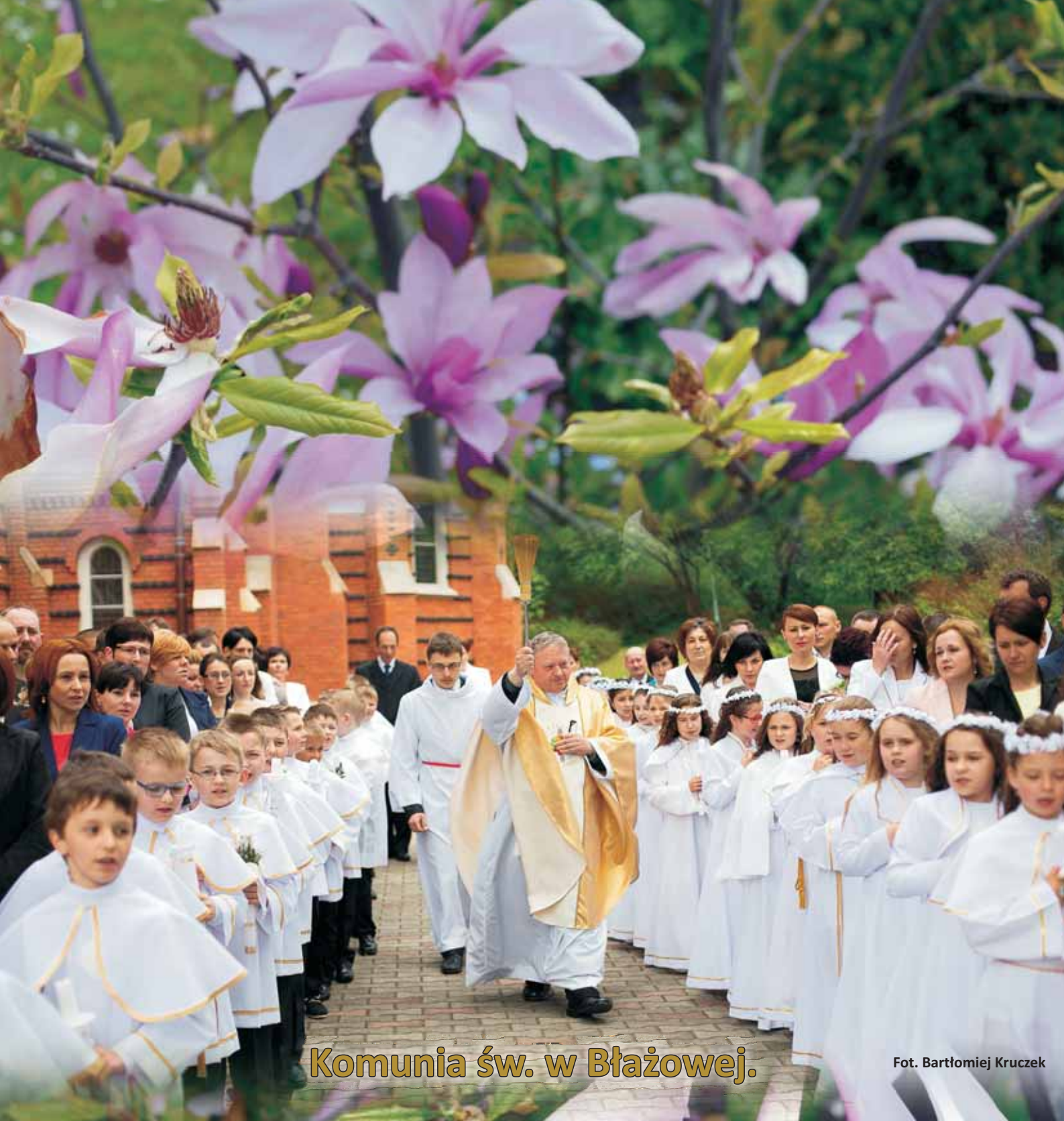
Nr 144

maj-czerwiec 2015 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Białzowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Białzowa



Komunia św. w Białzowej.

Fot. Bartłomiej Kruczek





# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Z życia Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej - str. 44.



2 maja - Święto Flagi - str. 58.

Błazowscy licealiści w Brukseli - str. 53.



Dzień Wiosny „Talent mam” - str. 45.



Relacja z wycieczki emerytów - str. 28.



Odnaczeni medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” - str. 74.



## DRODZY CZYTELNICY!

Adam Kucharski w książce „Sarmaci u wód. Podróż biskupa Józefa Sapięhy oraz Ignacego i Jana Łopacińskich do cieplic akwizgrańskich w 1740 r.” pisze:

„Już od czasów starożytności uzdrowiska europejskie, rozumiane jako miejsca kuracji i odpoczynku, jak twierdzą badacze przedmiotu, cieszyły się popularnością nie mniejszą niż współcześnie. Ich gęsta sieć pokrywała niemal cały kontynent. Wiele dzisiejszych kurortów zdrojowych wywodzi się od antycznych źródeł gorących wód mineralnych (...).

W Rzeczypospolitej XVIII w., podobnie zresztą jak w stuleciu wcześniejszym, główną przyczyną wyjazdów do uzdrowisk była dna moczowa, w społeczeństwie staropolskim bardziej znana jako podagra, gonagra lub chiragra. Ta nieuleczalna ówczesnie choroba dotykała w przeważającej mierze przedstawicieli uprzywilejowanych warstw społecznych, a zatem arystokracji i bogatej szlachty. Wśród biedoty nie była praktycznie odnotowywana. Jej głównymi powodami był styl życia charakteryzujący się nadmiernym spożyciem różnych pokarmów, nadużywaniem alkoholu oraz ograniczoną ilością ruchu. Taki styl życia nasilał objawy tego schorzenia odczuwane głównie w postaci zapalenia stawów. Często chorobie tej towarzyszyła mocznica i niewydolność nerek. Podagra prowadziła do częściowego lub całkowitego unieruchomienia

chorego, a w końcowym stadium nawet do śmierci w wyniku zawałów serca i udarów mózgu.”

\*\*\*

Dziś do wód udajemy się głównie z powodu dolegliwości kręgosłupa, coraz bardziej powszechnych nie tylko wśród warstw uprzywilejowanych, ale wśród ogółu społeczeństwa. Winojącą jest komputer – dla wielu spośród nas narzędzie pracy, dla innych rozrywki. Sprawę pogarsza niechęć do ruchu. Nadmierne spożycie niezdrowych pokarmów, nadużywanie trunków to nasze grzeszki pokutujące od czasów sarmackich.

Na przełomie kwietnia i maja byłam u wód, w znanym uzdrowisku Horyniec. Urocze miejsce, oaza ciszy i spokoju, położona na uboczu zgiełkliwej cywilizacji. Budynek Domu Zdrojowego położony jest przy dużym kompleksie leśnym. Ścieżki dydaktyczno-przyrodnicze sprawiają, że okolica jest wymarzonej miejscem do pieszych wędrówek. W bliskim sąsiedztwie znajdują się korty tenisowe, boiska sportowe i trasy rowerowe oraz plac ogniskowy. Horyniec nie wymaga rekomendacji. Miłe próżnowanie (dolce far niente) przerwała mi rwa kulszowa. Na nią nie ma mocnych! Potrafi zamienić życie w koszmar. Rwa nie odpuszcza, nie ma litości. W takich razach bardzo pomocne okazały się poznane tam ko-



leżanki – Jasia i Lucynka, z zawodu pielęgniarki, miały chęć niesienia ulgi w cierpieniu we krwi. Maria, Gienia, Ela były bardzo pomocne i współczujące. A gdybym tak pozbierała leki proponowane mi przez kuracjuszy (wiadomo, że wśród nas najwięcej jest lekarzy), bezinteresownie, z serca, pewnie sporo by się tego nazbierało. Każdy miał przecież przy sobie podręczną apteczkę, bo na kurację przyjechali ludzie z różnymi dolegliwościami. Nikt się nie śmiał, że wolno chodzić, a właściwie ledwo łązę. Piękna cecha naszych rodaków – empatia, współczucie i chęć pomocy to lek nie mniej ważny niż farmaceutyki. Dziękuję. Bo wiara w lepszą część natury człowieka, przynajmniej dla mnie, jest krzepiąca w naszej odhumanizowanej rzeczywistości.

\*\*\*

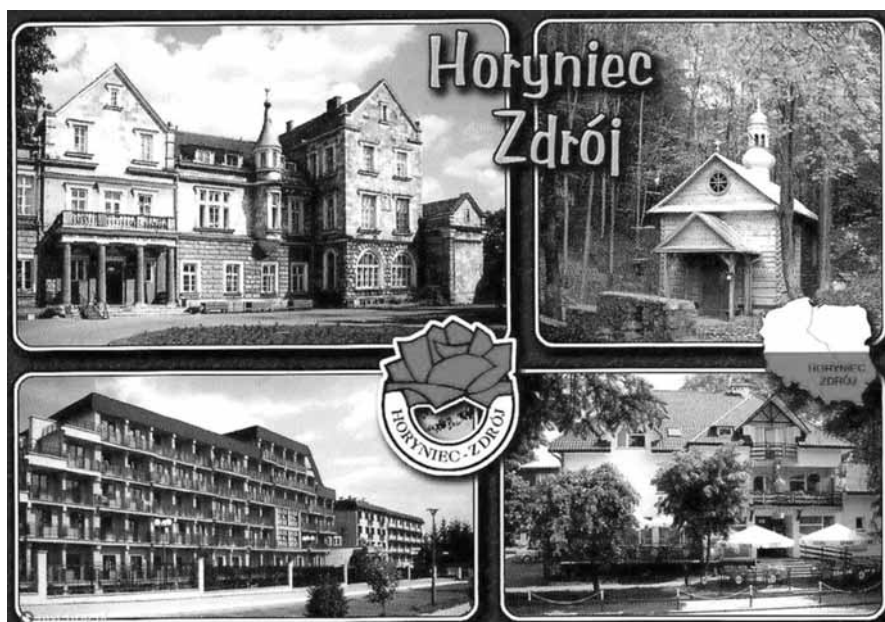
W niniejszym numerze polecam informację burmistrza Jerzego Kocoja o pracy własnej i samorządu. Mam nadzieję, że zainteresuje czytelników wywiad z prezesem Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej Wiesławem Wolskim, który przeprowadziła Małgorzata Kutrzeba. Jan Graboś przybliży postać pszczelarza Romana Bartonia. Jak zwykle, lek. med. Józef M. Franus udziela porad na temat zdrowia. Zaprosimy do szkół i bibliotek publicznych, gdzie się sporo działa. Poczytamy o wydarzeniach sportowych. Historię błażowskiego szkolnictwa przypomni Małgorzata Kutrzeba. O zasadach dobrego wychowania pisze Anna Lorenz-Filip.

Razem z nami można ugotować coś pysznego, a także poznać nowości wydawnicze błażowskiej biblioteki. Zapraszamy do Dyskusyjnego Klubu Książki, który rozpoczął działalność w bibliotece błażowskiej.

Kwiatu paproci poszukamy z Janem Tulikiem. Na czytelników czeka też spora dawka humoru.

Zapraszam do lektury.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna





**16 marca 2015 roku** – spotkanie z przedstawicielem Koła Łowieckiego „Jarząbek” w sprawie zaopiniowania zwiększenia planu odstrzału zwierzyny leśnej.

**16 marca 2015 roku** – spotkanie z przedstawicielem spółdzielni Mlekovita Oddział Trzebowniko w sprawie ewentualnego kupna nieruchomości będących własnością tej spółdzielni.

**16 marca 2015 roku** – narada z dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych Markiem Radionem, dotycząca realizacji tzw. dróg popowodziowych.

**16 marca 2015 roku** – spotkanie z przedstawicielem Koła Łowieckiego „Sarenka” Grzegorzem Piszczem w sprawie zaopiniowania zwiększenia planu odstrzału zwierzyny leśnej.

**16 marca 2015 roku** – w celu zwiększenia poczucia bezpieczeństwa przechodniów, opiekun przejścia dla pieszych „Pan STOP” rozpoczął przeprowadzanie dzieci, młodzieży i osób starszych przez przejście dla pieszych, zlokalizowane przy Zespole Szkół w Błażowej.

**16 marca 2015 roku** – spotkanie organizacyjne ze strażakami OSP Błażowa, mające określić sposób przejęcia w użytkowanie przez tę jednostkę budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej.

**17 marca 2015 roku** – spotkanie z przedstawicielem Koła Łowieckiego „Bielik” w sprawie zaopiniowania zwiększenia planu odstrzału zwierzyny leśnej.

**17 marca 2015 roku** – robocze oględziny terenowe w miejscowościach Kąkolówka i Lecka wynikające z najpilniejszych potrzeb mieszkańców.

**20 marca 2015 roku** – spotkanie ze starostą rzeszowskim Józefem Jodłowskim. Tematem wiodącym były

ustalenia dotyczące prac związanych ze zbliżającym się remontem mostu w Błażowej oraz innymi inwestycjami, które będą wykonywane w naszej gminie przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie.

**20 marca 2015 roku** – spotkanie z prezesem Zarządu PKS w Rzeszowie Wiesławem Szeliłą. Rozmowy dotyczyły umiejscowienia nowych przystanków PKS na terenie naszej gminy.

**20 marca 2015 roku** – spotkanie z dyrektorami Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Mariuszem Bednarzem i Wiesławem Baranowskim. Rozmowy dotyczyły nowej perspektywy finansowej.

**21 marca 2015 roku** – Turniej w siatkówce „O Puchar Młodzieży Wiejskiej WICI”.

**21 marca 2015 roku** – Turniej w siatkówce oldboi „O Puchar Burmistrza Błażowej”. Gratulacje dla drużyny Klimy Błażowa, zwycięzców tego turnieju.

**22 marca 2015 roku** – zebranie sołectkie w Lecce. Gratuluję panu Antoniemu Mazurowi ponownego wyboru na sołtysa.

**22 marca 2015 roku** – zebranie sołectkie w Nowym Borku. Gratuluję pani Krystynie Ewie Synoń ponownego wyboru na sołtysa.

**22 marca 2015 roku** – spotkanie z dyrektorem Szkoły Podstawowej w Nowym Borku Agnieszką Pietruchą związane z analizą najpilniejszych potrzeb i inwestycji dotyczących szkoły.

**23 marca 2015 roku** – komisyjny przegląd terenów do lokalizacji nowych przystanków PKS na terenie gminy Błażowa oraz ustalenie wstępnego projektu ruchu autobusów PKS w przypadku zamknięcia mostu w Błażowej.

**27 marca 2015 roku** – spotkanie z Tomaszem Paulukiewiczem, wiceprzewodniczącym Rady Programowej TVP Rzeszów w sprawie współpracy na linii TVP Rzeszów – samorząd Błażowej.

**28 marca 2015 roku** – Otwarty Turniej Gmin w sztukach walki „O Puchar Burmistrza Błażowej”.

**29 marca 2015 roku** – podsumowanie tegorocznych zebrań strażackich w remizie OSP w Białce.

**29 marca 2015 roku** – podsumowanie konkursu na Najładniejszą Pisanek Wielkanocną w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej.

**29 marca 2015 roku** – zakończenie tegorocznych rozgrywek siatkarskich „O Puchar Burmistrza” w ramach amatorskiej ligi.

**31 marca 2015 roku** – spotkanie błażowskich przedsiębiorców z przedstawicielami Powiatowego Urzędu Pracy w Rzeszowie, Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, Lokalnych Grup Działania i Urzędu Marszałkowskiego mające na celu wymianę doświadczeń i poszerzenie wiedzy w zakresie rozwoju i działania lokalnych firm.

**31 marca 2015 roku** – narada z dyrektorami błażowskich placówek oświatowych. Rozmowy dotyczyły organizacji pracy szkół prowadzonych przez gminę Błażowa w roku szkolnym 2015/2016.

**2 kwietnia 2015 roku** – spotkanie z Andrzejem Modliszewskim, nadleśniczym strzyżowskim. Rozmowy dotyczyły czekających gminę inwestycji i współpracy na linii gmina Błażowa – Nadleśnictwo Strzyżów.

**8 kwietnia 2015 roku** – udostępnienie mieszkańcom naszej gminy bezpłatnych owoców i warzyw.



**9 kwietnia 2015 roku** – wizyta starosty rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego w Błażowej, mająca na celu oględziny terenów pod planowane inwestycje w naszej gminie.

**10 kwietnia 2015 roku** – spotkanie z dh Lesławem Pępkim, prezesem Zarządu M-G OSP RP w Błażowej i komendantem Zarządu M-G OSP w Błażowej dh Maciejem Pałacem w sprawie zakupów sprzętu dla jednostek OSP.

**10 kwietnia 2015 roku** – upamiętnienie 5. rocznicy tragedii smoleńskiej pod Krzyżem Jubileuszowym na planach w Błażowej.

**11 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Piątkowej. Gratuluję panu Wojciechowi Mocha ponownego wyboru na sołtysa.

**11. kwietnia 2015r.** – Zebranie sołeckie w Błażowej Górnej. Gratuluję pani Grażynie Sowie ponownego wyboru na sołtysa.

**18 kwietnia 2015 roku** – archidiecejalny turniej ministrantów i lektorów w halowej piłce nożnej. Gratuluję ministrantom kolejnego zwycięstwa.

**19 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Kąkolówce. Gratuluję panu Adamowi Sapie ponownego wyboru na sołtysa.

**19 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Błażowej Dolnej. Gratuluję panu Zbigniewowi Szali ponownego wyboru na sołtysa.

**19 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Błażowej Dolnej – Mokłucze. Gratuluję panu Jerzemu Kmiotkowi ponownego wyboru na sołtysa.

**20 kwietnia 2015 roku** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej. Tematem wiodącym posiedzenia były informacje Gospodarki Komunalnej dotyczące zasobów wodnych naszej gminy oraz szkody wyrządzone w gospodarstwach domowych przez zwierzynę łowną.

**21 kwietnia 2015 roku** – przegląd błażowskiego parku pod kątem wyznaczenia do wycinki drzew zagrażających bezpieczeństwu przechodniów.

**22 kwietnia 2015 roku** – wizytacja delegacji Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich na budowie futurskiego odcinka ścieżki rowerowej.

**23 kwietnia 2015 roku** – spotkanie z dyrektorami Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie Markiem Radionem i Bronisławem Bawońkiem w zakresie drogowych inwestycji powiatowych.

**23 kwietnia 2015 roku** – spotkanie z wojewodą podkarpackim Grażyną Borek. Rozmowy dotyczyły m.in. planów inwestycyjnych w gminie Błażowa.

**24 kwietnia 2015 roku** – robocze oględziny terenowe w Futomie wynikające z najpilniejszych potrzeb mieszkańców.

**25 kwietnia 2015 roku** – uroczyste otwarcie nowo powstałych ścieżek nordic-walking.

**26 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Futomie. Gratuluję pani Małgorzacie Drewniak ponownego wyboru na sołtysa.

**26 kwietnia 2015 roku** – zebranie mieszkańców w Błażowej. Gratuluję panu Czesławowi Cyranowi wyboru na przewodniczącego Rady Miasta.

**26 kwietnia 2015 roku** – zebranie sołeckie w Kąkolówce – Ujazdy. Gratuluję panu Janowi Nykielowi ponownego wyboru na sołtysa.

**27 kwietnia 2015 roku** – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**28 kwietnia 2015 roku** – uroczyste wręczenie w jednostce Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie medali dla ro-

dziców, których co najmniej trzech synów odbyło służbę wojskową w Wojsku Polskim.

**29 kwietnia 2015 roku** – walne zebranie Gospodarki Komunalnej w Błażowej. Podsumowanie działalności spółki za 2014 rok.

**2 maja 2015 roku** – uroczystości patrolne w OSP Błażowa.

**3 maja 2015 roku** – uroczystości patriotyczne w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

**4 maja 2015 roku** – spotkanie z wykonawcą błażowskiego odcinka ścieżki rowerowej biegnącej ulicą Szopena.

**6 maja 2015 roku** – konferencja w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim na temat szkód wyrządzanych przez zwierzęta dziko żyjące.

**7 maja 2015 roku** – spotkanie z dyrekcją Zespołu Szkół w Błażowej. Rozmowy dotyczyły m.in. utworzenia w Błażowej zasadniczej szkoły zawodowej.

**7 maja 2015 roku** – spotkanie z kierownikiem Przychodni Rejonowej w Błażowej lek. med. Lucyną Mik – Maciejczuk w sprawie zmiany godzin otwarcia przychodni i wydłużenia czasu jej pracy.

**8 maja 2015 roku** – wizyta u najstarszego mieszkańca naszej gminy, 104-letniego pana Władysława Kaczyńskiego.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**



*Władysław Kaczyński i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.*



# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ

W dniu 27 kwietnia 2015 roku odbyła się VI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

Jurek Faraś przewodniczący Rady Miejskiej i Jerzy Kocój burmistrz Błażowej złożyli serdecznie gratulacje nowo wybranym sołtysom i przewodniczącemu Rady Miasta. Złożyli podziękowania tym wszystkim, którzy w ubiegłych latach angażowali się społecznie w reprezentowanie mieszkańców poszczególnych sołectw.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W drugim punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

– VI/20/2015 zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2015 r.,

– VI/21/2015 zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa,

– VI/22/2015 udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Rzeszowskiemu,

– VI/23/2015 przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Błażowa w 2015 roku,

– VI/24/2015 przyjęcia przez Gminę Błażowa powierzonego przez Powiat Rzeszowski zadania zarządzania drogami powiatowymi w zakresie obejmującym przystanki komunikacyjne zlokalizowane w ciągu dróg powiatowych w granicach administracyjnych gminy,

– VI/25/2015 zmiany uchwały nr XXIII/140/08 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 10.10.2008 r w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Lider Dolina Strugu”,

– VI/26/2015 zmiany uchwały w sprawie określenia zasad zwrotu wydatków poniesionych przez Gminę Błażowa na pomoc w formie posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych na lata 2014-2020.

W kolejnym punkcie Rada przyjęła informację na temat oceny zasobów pomocy społecznej, którą 20 kwietnia br. na wspólnym posiedzeniu Komisji d/s Gospodarczych, Budżetu, Finansów, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji d/s Obywatelskich Rady Miejskiej przedstawiła Pani Barbara Kuśnierz inspektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej.

**Ewelina Olszowy**

## INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA

1. Końcem maja 2015 roku planowany jest odbiór budynku usługowego z przeznaczeniem na centrum społeczno-kulturalne w miejscowości Lecka. Prace powoli dobiegają końca. W chwili obecnej pozostał do wykonania biały montaż w sanitariatach, malowanie i ułożenie podłogi z desek modrzewiowych w sali wielofunkcyjnej, malowanie ścian zewnętrznych budynku oraz uporządkowanie terenu wokół obiektu.

2. W dniu 8.05.2015 roku został ogłoszony przetarg na opracowanie koncepcji i wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej przebudowy nieużytkowego poddasza pawilonu szkolnego na pokoje gościnne w budynku Zespołu Szkół w Błażowej.

3. W dniu 11.05.2015 roku podpisano umowę z firmą EKO – KOMPLEKS Jerzy Fidrysiak, Jolanta Budzyńska S. J. z siedzibą 95-030 Rzgów, ul. Guzewska 14 na wykonanie prac projektowych pn.: „Opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowej na modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej”. Wykonawca wyłoniony w przetargu nieograniczonym zrealizuje zadanie za kwotę 64 187,55 zł brutto.

4. Przymierzając się do remontu Szkoły Podstawowej w Nowym Borku został opracowany projekt robót remontowych przyziemia szkoły wraz z jej odwodnieniem i ekspertyzą techniczną obiektu.

**Jadwiga Wilgucka**

## INFORMACJA

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że na terenie gminy Błażowa obowiązuje zakaz umieszczania wszelkiego rodzaju plakatów, ogłoszeń, klepsydr na drzewach, ścianach budynków użyteczności publicznej. Bezmyślność, niewiedza, czy w końcu brak kultury, a nawet podstawowych zasad zachowania – tak w skrócie można ocenić to działanie.

Wbijanie gwoździ, pinezek czy specjalnych zszywek to barbarzyństwo dla drzewa. Przyklejanie taśmą może nie jest tak bardzo szkodliwe, ale równie nieestetycznie wygląda.

Za nielegalne rozklejanie ogłoszeń grozi mandat w wysokości nawet 500 zł. Sprawców nie jest trudno ustalić. Wystarczy zadzwonić pod podany na każdym ogłoszeniu numer telefonu. Ogłoszenia, plakaty, klepsydry można powiesić na wydzielonych tablicach ogłoszeniowych w mieście oraz w każdej miejscowości.

**Edward Rybka**

## PODZIĘKOWANIE

Dziękuję mieszkańcom Futomy za liczny udział w wyborach sołtysa oraz Rady Sołeckiej. Serdecznie dziękuję za tak duże zaufanie, oddane głosy na moją osobę i powierzenie mi funkcji sołtysa na następną kadencję. Ustępującej Radzie Sołeckiej dziękuję za dotychczasową współpracę oraz gratuluję nowo wybranej.

**Sołtys Futomy Małgorzata Drewniak**



## 5. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

10 kwietnia 2010 r. o godz. 8.41 samolot Tu-154 M z delegacją udającą się na obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej rozbił się pod Smoleńskiem. Zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria i wielu wysokich rangą urzędników państwowych i dowódców wojskowych. Dziś mija 5 lat od tego tragicznego wydarzenia.

10 kwietnia 2015 r. przedstawiciele błażowskiego samorządu z burmistrzem Jerzym Kocojem i przewodniczącym Rady Miejskiej Jurkiem Faraśiem na czele złożyli wiązanek kwiatów pod krzyżem na plantach. Zapalono znicze.

J.H.



## DBAMY O BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

W trosce o bezpieczeństwo uczniów, na podstawie umowy z Powiatowym Urzędem Pracy w Rzeszowie, w ramach prac interwencyjnych, została zatrudniona osoba, tzw. Pan STOP do bezpiecznego przeprowadzania uczniów przez przejście dla pieszych, zlokalizowane w okolicy budynku Szkoły Podstawowej w Błażowej. Dla

lepszej widoczności i poprawy bezpieczeństwa przy przejściu przez jezdnię, opiekun przejścia dla pieszych ubrany jest w odblaskowy strój i wyposażony w dużą tablicę z napisem „Stop”.

Z uwagi na powyższe, rodzice uczniów uczęszczających do Zespołu Szkół w Błażowej proszeni są o zachęcanie swoich dzieci do korzystania z tego przejścia, gdyż ze względu na duże natężenie ruchu w okolicy Zespołu Szkół, szczególnie w godzinach porannych, gwarantuje ono bezpieczne dotarcie do i ze szkoły.



[red.]

## INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW

Burmistrz Błażowej informuje, że Zarząd Dróg Powiatowych w Rzeszowie opracował projekt zmiany organizacji ruchu na czas zamknięcia mostu na drodze powiatowej nr 1411R ul. Partyzantów w Błażowej. Powodem wprowadzenia tej organizacji jest przebudowa wyżej wymienionego mostu, która wymaga całkowitego wyłączenia ruchu pojazdów.

Zgodnie z projektem przewidziane są następujące trasy objazdu:

- dla pojazdów osobowych o RMC (Rzeczywista Masa Całkowita) do 3,5 t:
- I objazd: ulicami Witosa, Mickiewicza oraz Pułaskiego (tzw. „Działki”),
- II objazd: ulicą Szopena a następnie wzdłuż drogi Błażowa Górna,
- dla pojazdów o RMC (Rzeczywista Masa Całkowita) większej niż 3,5 t (dostawczych):
- objazd za przystankiem autobusowym Błażowa – Cegielnia, tzw. „Piekielska Góra”, wzdłuż drogi do Kąkolówki.

Zmieniają się trasy przejazdu autobusów w obu kierunkach, które ustalał będzie przewoźnik.

Wstępne ustalenia dla autobusów przewidują objazdy:

- w kierunku Lecki: objazd przez Straszędzie od strony Lubeni,
- w kierunku Kąkolówki: objazd za przystankiem autobusowym Błażowa – Cegielnia, tzw. „Piekielska Góra”, wzdłuż drogi do Kąkolówki.

Powyższa zmiana organizacji ruchu będzie wprowadzona w okresie od czerwca do października 2015 r. Opiswane powyżej zmiany istotnie wpłyną na układ komunikacyjny w naszej gminie. Wszystkich mieszkańców, kierowców, rowerzystów, pieszych prosimy zachowanie szczególnej uwagi podczas przemieszczania się w rejonie budowy.

Za utrudnienia przepraszamy.

Ewelina Olszowy



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.

### KOMUNIA - MAŁE WESELE

Rodzinną imprezą z okazji Pierwszej Komunii Świętej jest polską tradycją. Na stole lądują kilkudaniowe obiady, desery, wypieki... dzieci zaś z komunijnych prezentów cieszą się najbardziej, gdyż dostają laptopy, smartfony, skutery, quady, a nawet co zamożniejsi dziadkowie kupują mieszkania swoim pociechom! A gdzie w tym wszystkim jest wymiar duchowy tej uroczystości?

Rodzice często muszą zaciągać pożyczki, by wyprawić takie „małe wesele”. Komunia staje się rodzajem rewii mody. Dzieci chcą zaszpanować przed koleżankami i kolegami tym, kto ma lepszą sukienkę bądź komunijny garnitur, bądź fryzurę. Przed laty skrom-

ne sukienki, kilkadziesiąt lat później strojne suknie z falbanami, dziś raczej dąży się do ujednolicenia. W modzie są skromne, długie suknie lub dla wszystkich takie same alby, co jest bardzo dobrym pomysłem. Po przyjęciu komunijnym dzieci chwalą się otrzymanymi od chrzestnych i rodziny drogimi prezentami.

Dawna Komunia Święta nie przypominała dzisiejszej fety. Każdy otrzymał obrazek i medalik, urządzano skromne przyjęcie w gronie rodzinnym. Kiedyś ciasto drożdżowe i kakao lub kawa zbożowa z mlekiem w salce katechetycznej, dziś okazała uroczystość w restauracji. Przed laty nie było wystawnych obiadów, nie było strojnych sukien. Było biednie, ale może dzięki temu te wspomnienia, wrażenia i emocje zostały do

dziś. Niejeden z nas pamięta smak tamtej kawy nawet po wielu latach. Nie było także pokazu mody wśród dzieci jak i dorosłych. Ilustrują to stare fotografie. Wtedy wyprawa do fotografa była wydarzeniem, upamiętniano ważne momenty życia. A takim była niewątpliwie Pierwsza Komunia. Wykonywano też fotografie grupowe pod kościołem. Dziś nas te zdjęcia wzruszają.

Czas nieubłagalnie mija, zmieniają się zwyczaje, moda, ale nie zapominajmy o tradycjach.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy posiadają w swych zbiorach stare fotografie, by zechcieli się nimi podzielić.

Każde pokolenie ma swoje wspomnienia.

**Jakub Heller**







*Kiedyś ciasto drożdżowe i kakao lub kawa zbożowa z mlekiem w salce katechetycznej, dziś okazała uroczystość w restauracji. Przed laty skromne sukienki, kilkadziesiąt lat później strojne suknie z falbanami, dziś raczej dąży się do ujednolicenia.*







**Pan Jerzy Kocój  
Burmistrz Błazowej**

Uśmiech i radość  
niech w Twym sercu  
gości.

Niech każdy poranek  
słońcem Cię wita.  
Szczęścia, miłości,  
a nade wszystko zdro-  
wia, pogody ducha i  
życia bez przykrości,

a także satysfakcji z pełnienia funkcji  
gospodarza gminy

życzy z okazji imienin  
zespół reakcyjny „Kuriera Błazowskiego”.



**Podziękowanie**

dla jednostek OSP Lecka i OSP Białka za nieodpłatne przycięcie  
gałęzi przy drogach powiatowych i gminnych w swoich  
miejscowościach składa

**Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój**

**Podziękowanie**

Z serc strażackich płynące słowa wdzięczności i podziękowania  
dla Wielebnego Ks. Prałata Jacka Rawskiego za dostrzeżenie tru-  
du strażaków i uhonorowanie druhów figurkami św. Floriana

**składa Zarząd OSP Błazowa**

## CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ NA WARSZTATACH W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM W KRAKOWIE IM. SEWERYNA UDZIELI. CZĄSTKA BŁAŻOWEJ W KRAKOWIE

3 marca 2015 r. w Muzeum Etnograficznym w Krakowie miał miejsce wernisaż wystawy *Nić porozumienia*. Autorami wystawy byli Piotr Worytkiewicz i Bogusław Janczy. Na wystawie zaprezentowano dwa warsztaty – jeden



Krystyna Brzęk w trakcie zbijania splotu chodnika tkanego na krosnach.

z Błażowej, drugi z Tylki (część Krościenka Wyżnego). Oba warsztaty zostały poddane konserwacji i odbudowane. Krosno tkackie z Błażowej pochodzi najprawdopodobniej z Naukowego Warsztatu Tkackiego, jaki założył ks.

Bronisław Markiewicz. Instruktorami byli w nim Niemcy i Czesi, a potem Marcin Brzęk i Kazimierz Jamróz. Warsztat ten został wykonany z kilku gatunków drewna i ozdobiony delikatną ornamentyką.

19 marca 2015 r. udaliśmy się delegacją do Krakowa i byliśmy gośćmi panów Piotra Worytkiewicza i Bogusław Janczy w Muzeum Etnograficznym na wystawie *Nić porozumienia*. Na wystawie wyeksponowano warsztaty tkackie m.in. z Błażowej. Krakowscy muzealnicy zaprezentowali nam warsztaty tkackie oraz ich elementy. Mogliśmy zobaczyć, w jaki sposób zakładano nici na snowadło oraz nici osnowy. Panowie udzielili nam porad i instrukcji dotyczących czyszczenia i konserwacji zabytków drewnianych. Zdzisław Kośmider i Stefan Wielgos robili zdjęcia i rysunki zadawali wiele pytań. Krystyna Brzęk przeszła szybki kurs tkacki pod okiem pani Genowefy.

Na zakończenie pobytu w muzeum zwiedziliśmy część ekspozycji, która zrobiła na nas ogromne wrażenie. W pomieszczeniach muzeum odtworzono pieczołowicie wnętrza dawnych izb

chłopskich, a także warsztatu olejarskiego czy folusza. Można poczuć zawrót głowy, gdy po przekroczeniu kilku drzwi w centrum Krakowa w Ratuszu przy Pl. Wolicy znajdziemy się nagle w zbudowanej z potężnych drewnianych pni olejarni czy w chłopskiej izbie.



Warsztat tkacki pochodzący z Błażowej.

W imieniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej składam panom Piotrowi Worytkiewiczowi i Bogusławowi Janczy serdeczne podziękowania za poświęcony nam czas i cierpliwość.

Małgorzata Kutrzeba



Fot. M. Wąsik

3 marca 2015 r. Wernisaż wystawy *Nić porozumienia*.

Czerwcową solenizantką jest

**Pani dr Lucyna  
Mik-Maciejczuk.**

Z okazji imienin życzymy Pani Doktor zdrowia, wielu powodów do radości, dni bez chmur, ale za to pełnych radości, wdzięcznych pacjentów i zadowolenia z życia.

Zespół redakcyjny  
„Kuriera  
Błażowskiego”.





## SZLACHETNE ZDROWIE...

**18 marca br.** w auli Gimnazjum Publicznego w Błazowej miało miejsce spotkanie autorskie Zbigniewa Kołby. W imieniu organizatorów, tj. Gimnazjum Publicznego, burmistrza Błazowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej wszystkich przybyłych na spotkanie powitała dyrektor błazowskiej biblioteki Danuta Heller. Zwracając się do zebranych powiedziała:

*„Szlachetne zdrowie,  
Nikt się nie dowie,  
Jako smakujesz,  
Aż się zepsujesz.  
Tam człowiek prawie  
Widzi na jawie  
I sam to powie,  
Że nic nad zdrowie  
Ani lepszego,  
Ani droższego;  
Bo dobre mienie,  
Perły, kamienie,  
Także wiek młody  
I dar urody,  
Miejsca wysokie,  
Władze szerokie  
Dobre są, ale -  
Gdy zdrowie w cale.  
Gdzie nie masz siły,  
I świat niemiły.  
Klejnocie drogi,  
Mój dom ubogi  
Oddany tobie  
Ulubuj sobie!”*

Słowa te napisał XVI-wieczny poeta Jan Kochanowski. Zdrowie porównał do drogiego klejnotu i tak jest do dziś. Ten wieczór poświęcony będzie zdrowiu, bo przecież wszyscy chcemy być zdrowi”.

Przedstawiła gościa spotkania.

„Gościmy pana Zbigniewa Kołbę, krioterapeutę, autora książki „Krioterapia. To warto wiedzieć. Leczenie bezsenności”. Książkę napisał jako praktyk prowadzący gabinet krioterapii w Olkuszcu. Była wznawiana trzykrotnie. Z wykształcenia jest magistrem rekreacji ruchowej. Studia skończył w 1986 roku na AWF w Krakowie”.

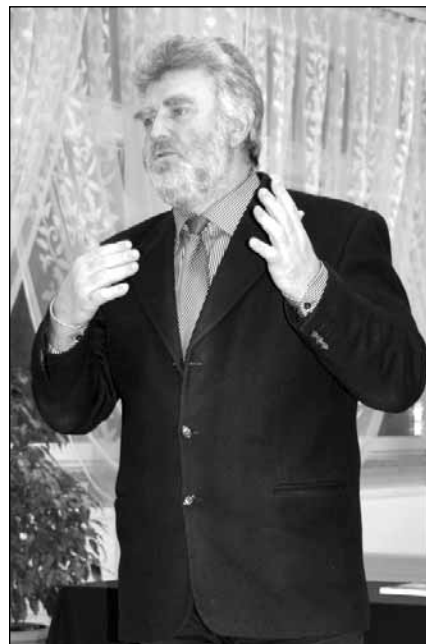
Zbigniew Kołba poruszył bardzo wiele interesujących tematów, jak np.: – leczenie niską temperaturą (kiedy niska temperatura leczy, a kiedy będzie szkodzić). Zwracał uwagę na szczegóły tak ważne podczas, jak i po zabiegu.



*Zbigniew Kołba poruszył bardzo wiele interesujących tematów.*

Uzyskaliśmy informacje na temat przypadłości wielu z uczestników, jak np.:

- leczenie bezsenności (konkretne informacje z zakresu medycyny chińskiej, które są kapitalnym sposobem relaksu dla zmęczonej psychiki),
- jak wyleczyć zimne stopy, dłonie),
- czym wyleczyć odór stóp,
- jak wyleczyć wrzody żołądka, dwunastnicy.



*Zbigniew Kołba*

Wyjaśniał, dlaczego brak kolagenu w stawach uniemożliwia ich wyleczenie i jaki produkt spożywczy zawiera przyswajalny kolagen.

Co „zabija” wapń w naszym organizmie i dlaczego powstaje osteoporoza? – to następne poruszane kwestie.

Zwrócił uwagę na związek powstawania żyłaków z uszkodzonymi zastawkami w żyłach i na powody tego stanu. Omówił też temat przyswajalności witamin i minerałów.

Dał odpowiedź na pytanie, kiedy hormony i enzymy nie są produkowane przez organizm, np. melatonina, hormon odpowiedzialnym za sen.

Dotknął problemu, dlaczego ludzie czują się wypaleni, a także dlaczego minerały, czy witaminy nie są przyswajane przez organizm, pomimo że mogą być zjadane często i stosunkowo dużo.

Dlaczego małe ilości hormonu DHEA w starszym wieku może powo-



*18 marca br. w auli Gimnazjum Publicznego w Błazowej miało miejsce spotkanie autorskie Zbigniewa Kołby.*

dować uczucie przygnębienia, wyobcowania? To jedna z wielu poruszanych kwestii.

Zbigniewowi Kołbie zadawano wiele pytań, na które chętnie odpowiadał.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój podziękował naszemu gościowi za interesujące spotkanie, które pozwoliło uzyskać wiele cennych informacji dotyczących zdrowia. Wręczył mu imienninowe kwiaty, a obecni w auli odśpiewali tradycyjne „Sto lat”.

Autor zdołał zaciekawić swoją książką, okazał się dowcipnym człowiekiem, więc nie nużył słuchaczy, choć spotkanie trwało dość długo. Chętnie kupowano książkę z autografem autora. Przy kawie, herbacie i ciastkach kontynuowano rozmowy.

**Anna Heller**



*Autor zdołał zaciekawić swoją książką.*

## SZCZĘŚCIE

• *Kochać to także umieć się rozstać. Umieć pozwolić komuś odejść, nawet jeśli darzy się go wielkim uczuciem. Miłość jest zaprzeczeniem egoizmu, zaborczości, jest skierowaniem się ku drugiej osobie, jest pragnieniem przede wszystkim jej szczęścia, czasem wbrew własnemu.*

Vincent van Gogh

• *Sekret szczęścia, a przynajmniej spokoju, leży w tym, żeby wyeliminować romantyczną miłość z życia, bo to ona sprawia, że człowiek cierpi. Tak żyje się spokojniej i lepiej się bawi, zapewniam cię.*

Mario Vegas Llosa

• *Nie ma zbyt wiele czasu, by być szczęśliwym. Dni przemijają szybko. Życie jest krótkie. W księdze naszej przyszłości wpisujemy marzenia, a jakaś niewidzialna ręka nam je przekreśla. Nie mamy wtedy żadnego wyboru. Jeżeli nie jesteśmy szczęśliwi dziś, jak potrafimy być nimi jutro?*

Phil Bosmans

• *Niech ludzie nie znający miłości szczęśliwej twierdzą, że nigdzie nie ma miłości szczęśliwej. Z tą wiarą lżej im, będzie żyć i umierać.*

Wisława Szymborska

• *Są ludzie, którym szczęście mignie tylko na moment, na moment tyl-*

*ko się ukaże po to tylko, by uczynić życie tym smutniejsze i okrutniejsze.*

Stanisław Dygat

• *Ze szczęściem czasami bywa tak jak z okularami, szuka się ich, a one siedzą na nosie.*

Phil Bosmans

• *Myszę, że życie dzieli się na straszne i żałosne. To są dwie kategorie. Straszne to, no nie wiem, śmiertelne przypadki, niewidomi, kalectwo. Nie wiem jak sobie ludzie dają z tym radę, to zadziwiające. A żałosne są życia wszystkich pozostałych. Więc jeżeli jesteś żałosny, powinieneś być wdzięczny losowi, że jesteś żałosny, bo być żałosnym to wielkie szczęście.*

Woody Allen

• *Jest tylko jedno szczęście w życiu, kochać i być kochanym.*

George Sand

• *Życie byłoby nieskończenie szczęśliwsze, gdybyśmy mogli rozpocząć je w wieku lat osiemdziesięciu i stopniowo zbliżać się do osiemnastu.*

Mark Twain

• *Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy, i noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy.*

Adam Mickiewicz

## EDEN

Niech piękno  
nigdy nie będzie goryczą  
niech będzie nostalgią  
nienasyconym  
zapachem pól kwitnącej lawendy  
rysunkiem tulipanów  
w rąbku jasnego księżycy  
na niebieskim osmańskim dywanie  
zielonym stokiem Patry  
żarnowcem  
płonącym w czerwcu  
w cieniu dalekich brzoź Radomska  
niebieskim piórkiem Miłoszowej sójki  
z mojego ogrodu  
koncertem skrzypcowym Mendelssohna

Mieczysław A. Łyp

## KIEDYŚ SIĘ ODNAJDĄ –

nie tacy młodzi  
nie tacy piękni...  
Powiedzą – cóż nas obchodzi  
szybki oddech czasu  
ciało co zwisa  
jak stary płaszcz na wieszaku.  
I będą trwać przy sobie  
w łabędzim śpiewie  
na złotej obręczy jesieni.  
Bo MIŁOŚĆ – jeśli jest –  
niczym się nie tłumaczy  
na SZCZĘŚCIE!

Teresa Paryna



## ZEBRANIE WIEJSKIE W NOWYM BORKU

22 marca 2015 r. odbyło się zebranie wiejskie w Nowym Borku, na które zaproszono również naszą redakcję. Wszystkich przybyłych powitała radna, a zarazem sołtys Krystyna Synoś. Powitała zaproszonych gości: burmistrza Jerzego Kocoja, sekretarza gminy Wiesława Wanię, pracownika Urzędu Miejskiego Edwarda Rybkę, dyrektorkę szkoły Agnieszkę Pietruchę i radnego Rady Miejskiej z Nowego Borku Sławomira Kowala. Przedstawiła porządek zebrania, który zaakceptowano.

Ważnym punktem zebrania był wybór sołtysa. Wiesław Wania wyjaśnił procedury z tym związane.

Sprawa wyborów sołtysa i członków Rady Sołeckiej w ustawie o samorządzie gminnym została uregulowana bardzo ogólnie, nader oszczędnie i tylko w przepisie art. 36 ust.2. Jest on następujący: „**Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania.**”



Ważnym punktem zebrania był wybór sołtysa.

Na ogólną liczbę 1330 osób uprawnionych do głosowania, na liście obecności potwierdziło swą obecność 83 osoby, w głosowaniu wzięło udział 80 wyborców. Komisja skrutacyjna, której zadaniem była techniczna obsługa wyborów przystąpiła do przygotowania kart do głosowania.

Głos zabrał burmistrz Błazowej Jerzy Kocój. Przedstawił budżet gminy na 2015 r., przyjęty na sesji 26 stycznia br. Oto najważniejsze liczby dotyczące tegorocznego budżetu:

**Dochody** – 28 299 828, najważniejsze to:

- 2 830 500 – dochody podatkowe
- 3 600 000 – udział w PIT
- 16 739 510 – subwencja ogólna

**Wydatki** – 27 234 828, najważniejsze to:

- 14 687 116 – oświata i wychowanie
- 4 838 100 – pomoc społeczna
- 1 142 000 – Gospodarka Komunalna i ochrona środowiska
- 815 000 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego.

Rozchody związane ze spłatą rat kredytów to kwota 1 065 000 plus odsetki.

Burmistrz odpowiadał na liczne pytania z sali. Poinformował, że utrzymanie izby wytrzeźwień kosztuje gminę 6 tys. rocznie. Apelowal o segregację śmieci, bo zaniechanie tego naraża gminę na wyższe koszty. Podziękował mieszkańcom za głosy oddane na jego osobę w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. Pochlebnie wyrażał się o pracy radnych z Nowego Borku. Podziękował im za społeczny trud na rzecz

środowiska, a zwłaszcza za zbieranie podpisów na scalenia gruntów. Działalność KGW i OSP pozwalają postrzegać Nowy Borek jako miejscowość aktywną. Zwrócił się do strażaków z prośbą o obcinanie gałęzi przy drogach gminnych. Apelowal o właściwe utrzymanie dróg w pobliżu swych pól, gdyż gmina wszystkiego nie zrobi. Liczy na mieszkańców Nowego Borku – ludzi konkretnych, pracowitych.

Zapytany o zadłużenie gminy poinformował, że to kwota 8617 tys.

Wiele szkód czyni zwierzyna łowna. W 2014 r. odstrzelono w naszej gminie około 100 dzików.

W 2015 r. będą realizowane w Nowym Borku dwie inwestycje – odwodnienie szkoły, które będzie kosztować 75 tys. zł i droga na Wolę.

Sprawozdanie z wydatków Rady Sołeckiej przedłożyła Krystyna Synoś. Środki w wysokości 35 802 zł wykorzystano zgodnie z podziałem funduszy sołeckich. Są to pieniądze w budżecie gminy zagwarantowane dla sołectwa na wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców.

Pieniądze z funduszu sołeckiego można przeznaczyć na realizację tych zadań gminy, które będą służyły poprawie życia mieszkańców danego sołectwa, a także usuwaniu skutków klęsk żywiołowych. Mieszkańcy Nowego Borku uznali, że trzeba zakupić kliniec na poprawę nawierzchni dróg, żarówkę do oświetlenia kładki, wydać pieniądze na koszenie poboczy i stadionu, plac zabaw, odśnieżanie, przebudowę przepustu, kopanie rowu, oświetlenie na Czerwonkach czy pomalowanie kładki. To tylko niektóre z drobnych inwestycji, ale bardzo ważnych dla mieszkańców wsi. Łącznie Nowy Borek wykorzystał 980 tys., a wpływy z podatków wynosiły 266 tys. zł.

Znów posypały się pytania do burmistrza. Dotyczące np. braku wody. Burmistrz poinformował, że problem ten uda się rozwiązać po modernizacji stacji uzdatniania wody – starej, jeszcze z lat 70. XX w. Gmina złoży wniosek o dofinansowanie tego zadania.

Pytano o oświetlenie na Wolę, poruszano sprawę mostów. Ruszyła budowa sieci szerokopasmowej Internetu. Jest to inwestycja prowadzona przez Urząd Marszałkowski, zapewne potrzebna, ale w trakcie jej prowadzenia powstają też szkody, trudne do zaakceptowania. Burmistrz liczy na to, że szkody zostaną usunięte po zakończeniu prac. Zapytany o chodniki przy drodze powiatowej odpowiedział, że wraz z przewodniczącym Jurkiem Farasiem rozmawiali na ten temat ze starostą rzeszowskim.



Świetlica wypełniła się mieszkańcami Nowego Borku.

Krystyna Synoś przedstawiła plany Rady Sołeckiej na 2015 rok i propozycję podziału środków sołeckich w zarysie na poszczególne przysiółki. Na rozwiązanie czeka problem braku tłuczwa.

Edward Rybka odczytał protokół komisji o wyborze Krystyny Synoś na sołtysa. Przedstawił też skład osobowy nowo wybranej Rady Sołeckiej. W jej skład weszli: Tadeusz Ku-

śnierz, Paweł Skaba, Jan Bukala, Jan Korcz, Jan Bober, Lucyna Pich, Emil Kowal, Zbigniew Gorlowski, Anna Stybak, Marcin Sroka.

Krystyna Synoś podziękowała za mandat zaufania. Obiecała nie zawieść wyborców jako radna i jako sołtys.

Na tym zebranie zakończono.

**Danuta Heller**

## BIBLIA W NASZYCH OGRÓDKACH

Terebint, czyli krzak gorejący, łyż Hioba, tamaryszek, bukszpan, mirt – oto biblijne rośliny z naszych ogrodów. Mają niesamowitą genezę – występują w Biblii. Ich historie nieco rozjaśniają wielkie tajemnice. Nie tylko dotyczące Zuzanny i starców, co jest anegdotą wielce pouczającą. Krzak Mojżesza, zwany też gorejącym, rzeczywiście płonie sam z siebie... Może najciekawsze i wymagające uwagi są właśnie zabójczy terebint i wspaniała błękit nasion łyż Hioba.

### KRZEW GOREJĄCY

Jak mówi Księga Wyjścia (Wj 3, 1-4,7): „Krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego”. Nie był to więc zwykły ogień, który spala objęte przez siebie rzeczy i niszczy je na popiół. Budzi on wiele wątpliwości i kontrowersji wśród badaczy Biblii. Nawet sam Martin Buber, wielki myśliciel naszych czasów, poświęcił mu wiele miejsca, łącznie z książką „Mojżesz”, w której filozof przytacza wiele ciekawostek, moc interpretacji dotyczących wędrówki Żydów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, a którą to Mojżesz zaledwie zobaczył, lecz nie było mu dane dotrzeć do tej krainy „mlekiem i miodem płynącej”.

A oto krótka, znana nam przecież historia tego szczególnego wydarzenia. Pasący owce teścia Jetry Mojżesz stanął na pustyni przed górą Horeb. Ujrzał anioła w ogniu w środku krzewu. Krzew płonął, ale nie spalał się. Zaciekawiony tym niespalającym się ogniem Mojżesz podchodził ku niemu coraz bliżej, wtem usłyszał głos: „Mojżeszu, Mojżeszu! (...) Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały, bo miejsce na którym stoisz święte jest. Jam jest Bóg Twego ojca, jestem Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakuba...”. Wtedy właśnie Bóg przykazał Mojżeszowi, by wyprowadził uciemiężony lud żydowski z Egiptu i poprowadził go do Ziemi Obiecanej. By Mojżeszowi jego plemię uwierzyło, nakazał mu Bóg powiedzieć Żydom, pytającym, kto nakazał ów exodus: „Jam jest, Który Jestem” – a zrozumieją.

Fenomen, o którym mówi Biblia, czyli zjawisko płonącego krzewu, próbowali

wyjaśnić racjonalnie również sceptyczni naukowcy. Ich zdaniem, w opisywanych w Księdze okolicach występował rodzaj rośliny wydzielającej silny olejek eteryczny, który pod wpływem temperatury zapalał się. Okazało się, że krzewów o takich właściwościach było więcej. Zaliczono do nich biały dyptam jesionolistny oraz trzmielinę. A także szczególnie krzew rosnący przy klasztorze św. Katarzyny w Egipcie. Pojawiło się wiele interpretacji owego zdarzenia. Okazało się bowiem, że historię krzewu gorejącego można rozważać i tak: święty krzew ciernisty rósł na Synaju (Bożej Górze), a był on uważany przez tubylców za siedzibę górskiego bóstwa. Czyli Jahwe mógł być tam uważany za miejscowego, zmitologizowanego boga przyrody.



*Leśnik Adam Tarabula tworzy z ziaren kłokoczki różańce.*

Bezspornym jest fakt, że w słońcu (ono na Synaju operowała przecież niemiłosierdzie) dochodzi do samozapłonu wydzielanych przez ten krzew olejków eterycznych. Mało tego. Krzew ten, nazywany Mojżeszowym, płonącym a botanicznie terebinthem, jest rośliną silnie trującą. W cudownym ogrodzie znakomitej graficzki Krzysztofy Lachtary w Rzeszowie musiał wystąpić i ten krzew. – Właśnie nasza Kasia pomagała pani artystce pieścić ogród i nabawiła się sinoszarych płam na rękach od dłoni po barki, dopiero potem dowiedziała się, że poparzył ją właśnie krzew Mojżesza – wyjaśnia pisarz i radiowiec Jerzy J. Fafara, który akurat fotografował dywany cudownych kwiatów. – Mija już czwarty rok od tego wydarzenia a nadal

resztki blizn widoczne są na jej rękach – dodaje Fafara.

Rzeczywiście, w upalny dzień oddycha się w pobliżu tego krzewu ciężkim zapachem olejku, niewykluczone, że już kiedyś owe eteryczności płonęły nie czyniąc szkody.

### ŁZY HIOBA

Rośliną o wspaniałych błękitnych wzorach na jej owocach jest łyżawica ogrodowa, nazywana łyżami Hioba (Coix lacryma – jobi). Nazwa ta w oczywisty sposób nawiązuje kształtem nasion do łyż. A chyba tylko biblijny Hiob mógł wylać najwięcej łyż w cierpieniach zesłanych na niego przez samego Boga.

Rzeczywiście nasiona łyżawicy przypominają kształtem olbrzymią, lśniąca łyżę. To nieco podłużny koralik, zbliżony wielkością do opisanej w poprzednim numerze naszego pisma kłokoczki południowej, i także wykorzystywano owe ziarna do tworzenia elementów ozdobnych, na przykład koralików oraz różańców. Leśnik Adam Tarabula z Domaradza na Podkarpaciu wykonuje różańce także z łyżawicy. Paciorki do 10 mm średnicy przypominają żrenicę niebieskiego oka, z żyłkami i cętkami niejednokrotnie tak wyrazistymi, jakby owe oczy na nas spoglądały.

To dalekowschodnia roślina jedno- i dwuroczna, traktowana tam jako zboże o walorach odżywczych, leczniczych, z dużą zawartością białka oraz aminokwasów.

Lecz używana również jako pasza (nasze zboża przecież także; koń i owies stały się niemal synonimami, wszelkie inne ziarno zboża jest przysmakiem i pożywieniem dla ptactwa). Zresztą łyżawica zyskała miano perłowego jęczmienia z Chin, wszak w Kraju Środka nasiona łyżawicy zastępują ryż. Niekiedy podaje się je również z gotowanym dzikim ryżem. Nasiona łyż Hioba – znane od co najmniej tysiąca lat – sprzedawane są w Chinach hurtowo, podobnie jak w Japonii czy Tajlandii. Można też spotkać nazwę tej rośliny pod hasłem łyż Chrystusa (Lacryma Christi).

Znane są jednak różne odmiany łyż Hioba, ziarna także występują w różnych wielkościach. Niektóre mają rozmiary zwyczajnych kasz, miełe się je także na mąkę, która bywa dodatkiem do maka-



ronów czy placków albo zastępuje w zupach risotto.

Japończycy produkują z niektórych odmian łzawicy herbaty, a nawet alkohole, Hindusi warzą z nich napoje w rodzaju piwa. Chińczycy stosowali nasiona łzawicy jako pożywienie o właściwościach „ochładzających”, które równoważą jedzenie potraw „gorących”, czyli potraw z ostrymi przyprawami, gotowanymi na ogniu.

Dawna chińska medycyna zalecała łzawicę na poprawę odporności organizmu w ogóle, ale miała ona zwiększać szczególnie układ trawienny, wspierać głównie trzustkę. Ekstrakt z łzawicy ma ponadto właściwości przeciwalergiczne. Niebagatelnym atrybutem nasion tej rośliny były (i są) walory kosmetyczne. Regeneruje i odświeża skórę, dobrze wpływa na paznokcie i włosy. Ale – i to mała ciekawostka, ważna jednak dla konsumentek tej rośliny – i Chińczycy, i uprawiający ją jeszcze wcześniej mieszkańcy Jawy i Celebesu – wiedzieli już, że nie powinny jej jeść kobiety brzemiennie. Co ciekawe, współczesne badania wykazały, że nasiona Coix lachryma-jobi mają właściwości poronne. Skąd o tym wiedzieli ludzie sprzed tysiącleci...

Uczonych intryguje skład chemiczny tych nasion. Zawierają one, jak i zboża, m.in. skrobię, białka, tłuszcze, składniki mineralne, związki polifenolowe, witaminy (z grupy B). A więc wskazuje to na znaczące walory odżywcze, sprzyja układowi pokarmowemu. Uważa się, że ziarna łzawicy wskazane są dla osób z nadwagą i zagrożonych miażdżycą.

Nasiona też Hioba można było nabyć do 1997 r. w krajach Unii Europejskiej jako element produktów spożywczych. Obecnie także są do nabycia, ale na innych zasadach dystrybucji. Można je nabyć w chińskich magazynach i cieszą się w krajach Unii coraz większym wzięciem. Podobnie jak i olej jadalny z nasion łzawicy.

Nasiona łzawicy mają właściwości przeciwapalne i przeciwnowotworowe. Według badań, łzawica opóźnia rozwój nowotworu. Ekstrakt z nasion też Hioba nieustannie proponuje chińska medycyna, ze wskazaniem właśnie jako suplement przy leczeniu nowotworów. I aktualny stan badań potwierdza słuszność tej praktyki. Wyciąg z łzawicy hamuje rozwój nowotworów piersi.

## TAMARYSZEK CZY DĄB? CZYLI ZUZANNA I STARCY

Do biblijnych roślin należą także tamaryszek i dąb, spotykane w naszym kli-

macie. Oto opowieść z nimi w tle. W Babilonie żył mąż bogobojny Joakim, pojął za żonę piękną i bogobojną Zuzannę, wychowaną w zgodzie z Prawem Mojżesza. Starcy, wybrani na sędziów, zatracili poczucie swej misji, zaczęli pożądać żony swego pana. Szantażem chcieli zmusić Zuzannę, by z nimi obcowała. Nazajutrz musiała się stawić wraz z dziećmi i rodziną przed sędziami, którzy oświadczyli, że Zuzanna oddała służki, gdyż czekała na młodzieńca, który „położył się na niej”. Zgroma-



*Krzew Mojżesza owocuje.*

dzenie skazało ją na spodziewaną śmierć. Prowadzona na stracenie zwróciła się w rozpacz do Boga, przypominając Mu o swej niewinności. Młodzieniec imieniem Daniel krzyknął z tłumu, twierdząc, że sędziowie obwinili ją fałszywie. Izraelici usłuchali Daniela, który kazał oddzielić starców od siebie, oskarżył ich osobno o kłamliwe wyroki i oddzielnie zapytał: pod jakim drzewem Zuzanna obcowała z rzekomym młodzieńcem? Jeden powiedział: pod lentyszką. Drugi, że pod dębem. Zgromadzenie za kłamstwa skazało starców na śmierć, zgodnie z Prawem Mojżesza.

## OGRODY BIBLIJNE W POLSCE

Jest ich coraz więcej. Lecz tematyczny Ogród biblijny, poświęcony wyłącznie roślinom występującym w Biblii, powstał w pobliżu Domu Brata Alberta, przy Caritasie w podkrakowskich Proszowicach. To przykład ogrodu tematycznego, bowiem zestaw roślin wymienionych w Biblii to lekcja przyrody z jednej strony i oczywiście lekcja Biblii. Rośliny są oznakowane, tabliczki informują o fragmencie Księgi, w którym jest mowa o danej roślinie. Obok krzewów i roślin, które można napotkać w indywidualnych ogrodach, znajdują się tu także rośliny śródziemnomorskie, w tym: oliwka, figa, granat, palma daktylowa, terebint, lentyszek, mirt, czystek, dąb kermesowy, szarańczyn czy bukszpan. W Biblii spotkamy – już na początku drogi do Ziemi Obiecanej – okazałą menorę, czyli sied-

mioramienny świecznik wykonany właśnie z bukszpanu.

## „KWIATY ZŁA” – OGRÓD TRUJĄCYCH ROŚLIN

Podobnie jak krzew Mojżesza, istnieje wiele roślin szkodliwych i trujących. W Anglii powstał nawet Ogród Trujących Roślin. Przy słynnym zamku w Alnwick, na północy Anglii, powstało osobliwe arboretum, na którego bramie wykuto napis „Rośliny w tym ogrodzie mogą zabić”. Na dobitkę, hasłu temu towarzyszy mroząca krew w żyła trupia czaszka, o wiele groźniejsza niż te drukowane u nas przy słupach wysokiego napięcia na przykład.

Osobliwe arboretum znajduje się przy zamku i warowni znanej i nam z filmu „Robin Hood książę złodziei” z Kevinem Costnerem. Tu także nakręcano wiele ujęć do „Harrego Pottera i kamienia filozoficznego”.

W Trującym Ogrodzie rośliny nazywane bywają roślinami więziami. Są tu rośliny odurzające jak konopie indyjskie, czuwaliczka jadalna oraz mak, lecz groźnymi prawdziwie są te, które zawierają wyjątkowo silne związki toksyczne.

Straszliwą moc ma cykuta. Lecz niewinny rabarbar? A jednak może spowodować nawet śmiertelne zatrucie. Najpierw pojawi się biegunka, potem krwawienie z nosa, po kilkudziesięciu minutach nastąpi śmierć – ale, ale... trzeba by zjeść furę rabarbarowych liści, by tak zakończyć żywot. Trujący jest także cis. I oleander, więc lepiej nim nie palić ognia przy grillowaniu, i nie wdychać jego woni, lepiej nie jeść miodu zebranego przez pszczoły z rododendronów (ale gdzież jego takie ilości napotkać u nas?). Do szczególnie groźnych trujących roślin zalicza się bieluń dziedzierrzawa (podobno ktoś ususzył liście z tej rośliny i zapalił skręta, leżał przez rok w śpiączce...). Tojad bywa nazywany „mordownikiem”, gdyż jest uważany za najbardziej trującą roślinę na świecie. Nawet w czasie ostatniej wojny wrogo wie podobno zatruwali nim studnie.

Roślin trujących mamy o wiele więcej. Niektóre rosną w przydomowych ogródkach, jak choćby konwalie. Niektóre hodujemy nawet w domach, dla ozdoby, jak na przykład difenbachia. Tyle, że mało kto wie o ich trujących właściwościach. I chyba to jest jak z nożem: można nim kroić chleb i jabłko, można zadać śmierć. Stawiajmy na chleb i jabłko.

**Jan Tulik**

## SPOTKANIE PRZEDSIĘBIORCÓW

**31 marca br.** w Klubokawiarni Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej z inicjatywy burmistrza Jerzego Kocoja odbyło się spotkanie z lokalnymi przedsiębiorcami. Było to pierwsze z cyklu zaplanowanych przez burmistrza spotkań, będące jedną z form dialogu między władzą samorządową a lokalnym środowiskiem. Celem serii spotkań jest wymiana dotychczasowych doświadczeń i zdobycie wiedzy w sprawach ważnych dla rozwoju błażowskich firm oraz małej, średniej i dużej przedsiębiorczości na naszym terenie.

Władze lokalne reprezentowali: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jurk Faraś. Witając przedsiębiorców reprezentujących małe, średnie i duże przedsiębiorstwa burmistrz zaznaczył, że chce korzystać z ich wiedzy i facho-

wości. Ma to służyć ustaleniu kierunku współpracy i zadbaniu o przyszłość i rozwój gospodarczy gminy.

– „Stawiam na przedsiębiorczość. Państwo jesteście gwarantem rozwoju. Proszę o współpracę” – powiedział burmistrz. – Kluczem do porozumienia i sukcesu są przede wszystkim rozmowy i ustalenie priorytetów oraz planu działania.

Zamierzeniem burmistrza jest regularne organizowanie spotkań z przedsiębiorcami i konsultowanie z tym środowiskiem działań zmierzających ku rozwojowi gospodarczemu gminy poprzez kreatywność, innowacyjność, wdrażanie nowych, dobrych pomysłów.

Jerzy Kocój poruszył na spotkaniu m.in. zagadnienia związane z lokalnym rynkiem pracy oraz perspektywami jego rozwoju. Obecni na spotkaniu przedsię-

biorcy mogli usłyszeć o interesujących ich ofertach ze strony Powiatowego Urzędu Pracy, Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, Lokalnych Grup działania i Urzędu Marszałkowskiego. Burmistrz nawiązał również do kwestii związanych z zagospodarowaniem terenów, stworzenia lokalnego systemu zachęt dla przedsiębiorców i potencjalnych inwestorów.

„Do Błażowej należy przyciągać również turystów, dlatego trzeba zadbać o atrakcyjny wygląd miasta oraz wszystkich miejscowości gminy. Może nie mamy zbyt wielu atrakcji turystycznych, ale naszym atutem jest przyroda, dogodne i wyjątkowe ukształtowanie terenu do uprawiania m.in. turystyki pieszej i rowerowej. Pomocne może okazać się również stworzenie nowej oferty imprez kulturalno-sportowych na najbliższy sezon letni. Te działania mają nie tylko zachęcić przyjezdnych do spędzania czasu w Błażowej, ale również dać mieszkańcom komfort życia w zadbanej i dobrze prosperującej gminie. Będę się starał zachęcać Państwa do uczestniczenia w przetargach ogłaszanych przez Urząd Miejski w Błażowej. Zależy nam na udziale firm lokalnych w przedsięwzięciach gminnych”.

Zaangażowanie przedsiębiorców w dyskusję świadczy o żywym zainteresowaniu stworzeniem nowej formy współpracy z naszym gminnym samorządem. Oprócz dyskusji, podczas spotkania Burmistrz podziękował kilkunastu lokalnym przedsiębiorcom, którzy są sponsorami i sprawują swoisty mecenat podczas wydarzeń i różnego rodzaju spotkań zarówno o lokalnym jak i szerszym zasięgu.

Celem pierwszego spotkania przedstawicieli samorządu lokalnego z przedsiębiorcami było przede wszystkim przekonanie się, czy jest wola współpracy i chęć działań na rzecz rozwoju gospodarczego gminy i przedsiębiorczości.

Spotkanie spełniło pokładane z nim oczekiwania, bowiem troska o przyszłość gminy Błażowa jest wspólnym wyznacznikiem do podejmowania działań przez burmistrza, Radę Miejską i przez przedstawicieli lokalnego biznesu.



*31 marca br. w kawiarni Arkadia Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej odbyło się spotkanie z lokalnymi przedsiębiorcami.*

**Kinga Wielgos**

## BEZPŁATNE OWOCE I WARZYWA DLA MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY

Z inicjatywy burmistrza Błażowej Jerzego Kocój w dniu 8 kwietnia 2015 roku ponad 90 ton owoców i warzyw (4 tiry) trafiło do mieszkańców gminy Błażowa.

Owoce i warzywa pochodziły od rolników i sadowników, którzy z powodu rosyjskiego embarga nie mogli ich wyeksportować za naszą wschodnią granicę.

W ramach specjalnego programu finansowanego przez Unię Europejską, w zamian za odszkodowanie, rolnicy i sadownicy przekazali swoje płody rzeszowskiemu oddziałowi Banku Żywności.

Burmistrz Błażowej przy pomocy Stowarzyszenia Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych, sołtysów, radnych Rady Miejskiej, Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej oraz ludzi dobrej woli przekazał owoce i warzywa mieszkańcom wszystkich miejscowości naszej gminy.

[red.]

**Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję rozdawania owoców i warzyw, a w szczególności jednostkom ochotniczych straży pożarnych, sołtysom, oraz radnym Rady Miejskiej.**

**Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem panów Stanisława i Wiesława Kołodziejów z Błażowej, którzy, użyczili własnego placu oraz czynnie uczestniczyli w rozładowywaniu produktów z tirów i załadowywaniu ich na zorganizowane przez strażaków i osoby prywatne samochody.**

**Burmistrz Błażowej  
Jerzy Kocój**



*8 kwietnia 2015 roku ponad 90 ton owoców i warzyw (4 tiry) trafiło do mieszkańców gminy Błażowa.*



## Z ZEBRAŃ WIEJSKICH



*Błażowa*



*Błażowa Górna*



*Kąkolówka*



*Piątkowa*



*Nowy Borek*



*Futoma*



# MUSZYŃSKIE KLIMATY...

Rozmowa z poetą Adamem Ziemianinem

– Jak wyglądała Muszyna Pańskiej młodości?

– Muszyna była i jest wyjątkową miejscowością położoną na południu Polski. Nie bez kozery Jan Kochanowski pisał o niej we fraszce *Do starosty muszyńskiego* wychwalając wdzięki tego miasteczka, ale i wysmakowane podejście do wino-wczesnego starosty muszyńskiego, Stanisława:

*O starosto na Muszynie*

*Ty się znasz dobrze na winie.*

Muszyna to miejscowość ulubiona przez artystów. Wyjątkowość tego miejsca czuje się w każdym calu. Bywali tu twórcy przeróżnej maści: poeci, literaci, malarze, muzycy m.in. Matejko, Jerzy Harasymowicz, który założył grupę poetycką *Muszyna*, Tadeusz Śliwiak, Jan Zych, czy Elżbieta Zehenter – Splawińska. Miasteczko ściągало, zwłaszcza na wakacje, dużo piosenkarzy, zespołów i grup estradowych. Przyjeżdżała *Silna Grupa pod Wezwaniem* z Kazimierzem Grześkowiakiem, z Tadeuszem Chyłą, Krzysztofem Litwinem. Tu zresztą tworzyli swoją płytę. Pamiętam Bogdana Łazukę, który dawał występy w muszyńskim kabarecie. Grupę malarzy z Andrzejem Lenartowiczem na czele (spokrewnionym z poetą Teofilem Lenartowiczem), który uważał, że w Muszynie jest wyjątkowy mikroklimat. Co przy jego astmie miało ważne znaczenie. Lenartowicz uważał też, że w tym miasteczku są idealne warunki do malowania. Tu – według niego – tworzyło się jedyne w swoim rodzaju światło... Muszyna to miasteczko pełne poezji, muzyki, sztuki.

– A Pan rozmawiał z tymi wszystkimi artystami? Czy był tylko obserwatorem, który chłonał ten wyjątkowy, letni muszyński klimat?

– Z niektórymi artystami się zaprzyjaźniłem. Toczyliśmy ciekawe rozmowy przy winie. Pamiętam, kiedy Julian Przybóś przyjechał na spotkanie autorskie do Muszyny. Poszedłem na nie. Byłem – jak to się mówi wśród młodzieży – młodym „szczawikiem”. Zadałem mu nawet kilka pytań. Przybóś był zdziwiony, że tak młoda osoba jak ja jest zainteresowana współczesną poezją i ma o niej coś do powiedzenia.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy w sezonie letnim pojawiali się w Muszynie. Pół Krakowa zjeżdżało do tego miasteczka. Wśród nich było wielu artystów, którzy woleli Muszynę od pobliskiej Krynicy. Uważali bowiem Krynice za zbyt sztywną i zbyt „deptakową”. I bez tego klimatu. Ten specyficzny letni klimat pozostał w mojej pamięci. Muszyna mnie ukształtowała także do pisania.

– A jak wyglądała Muszyna poza sezonem?

– Oj, później wpadało się w marazm listopadowy, a w następstwie zimowy. Muszyna wtedy jakby trochę zamierała, traciła lekkość życia... Mieliliśmy dom wczasowy o nazwie *Józefa*, wynajmowaliśmy go tzw. letnikom. Po sezonie ten dom drzemał w odrętwieniu. Dlatego trudno się dziwić, że z niecierpliwością czekałem na kolejną odsłonę wakacyjną. Na ten gwar, kiedy przyjadą wczasowicze. *Józefę* prowadziła



Adam Ziemianin – poeta, dziennikarz, autor tekstów śpiewanych przez m.in.: *Wolną Grupę Bukowinę*, *Stare Dobre Małżeństwo*, *U studni*. Urodził się 1948 roku w Muszynie. Debiutował w *Życiu Literackim* (1968 r.) wierszem *Święty Jan z Kasiny Wielkiej*. A. Ziemianin jest autorem wielu tomików poetyckich.

głównie moja babcia Anna Buczyńska. Także w moim muszyńskim domu mieszkali ciekawi ludzie. Pamiętam małżeństwo pewnych malarzy. Często szli ze sztalugami w okolice ruin zamczyska na Baszcie i tam malowali. Mieszkali u nas muzycy poważni i niepoważni, a nawet raz trafiła się najpiękniejsza krakowianka wybrana jako miss Juwenaliów. Przez krótki czas mieszkał także Jerzy Harasymowicz i wielu innych. Sezon w Muszynie to był czas, kiedy mój rodzinny dom wybuchał gejzerem żywotności i pomysłów, tętnił życiem. Pod balkonem grali zakochani gitarzyści i śpiewali „Bella, bella donna wieczór taki piękny”. To były piękne czasy. Piękne dzieciństwo i piękna młodość.

– W Muszynie jest także ulica, która już na stałe zagościła w poezji. Mowa tu o ulicy Ogrodowej. Pan napisał, że cały świat jest ulicą Ogrodową...

– Tak uważam. Dla mnie Ogrodowa to była najważniejsza i najciekawsza ulica świata. Tam przecież był mój zielony dom. Przymierzaliśmy się nawet kiedyś, żeby zrobić w Muszynie Święto Ulicy Ogrodowej. Miały być występy zespołów, spotkania poetyckie, ale na razie nie udało się. W tomiku *Ulica Ogrodowa* jest też nieco ironii i groteski, nie tylko mitologizacja tych miejsc i jej mieszkańców. Pisząc ten tomik, wracałem w to miejsce, przypominałem sobie młodzińcze lata. Powrót na Ogrodową był zatem też nostalgiczny. Miałem za sobą rozstanie z Muszyną i domem. Mieszkałem już w Krakowie, więc z pewnym liryzmem powracałem do muszyńskich klimatów i Ogrodowej. To była wyjątkowa ulica. Do pewnego czasu nie było tam nawet nawierzchni asfaltowej, ale to nam nie przeszkadzało, żeby czuć się szczęśliwym.

– W tomiku *Ulica Ogrodowa* pojawiają się mieszkańcy Muszyny, np. szewc Michał, elektryk Jan Sopol, Gabryś, głupi Gienek. Czy są to autentyczne postaci?

– Dojrzałem do tego, żeby po latach z takim troszeczkę przekąsem, ale i dużym sercem powrócić do czasu młodości. Wróciłem na Ogrodową w sposób nieco magiczny, poetycki. Wyrzebałem w pamięci postaci, które przewijały się przez Ogrodową. Niektóre z nich były autentyczne. Świętej pamięci Jan Sopol to jedna z tych postaci. Często przychodził do nas, przygrywał na harmonii. Był elektrykiem, także gdy trzeba było, usuwał awarie związane z prądem. Szewc Michał, pan Gustaw tańcząca Ewa czy Gienek to także prawdziwe postaci. Tadeusz Kočka to również autentyczna osoba. Ale np. Gabryś to jest fikcyjna postać. Przez Ogrodową przewinęło się mnóstwo oryginalnych typów.

– Czy Muszyna z Pana dzieciństwa wiele się różni od tej teraźniejszej?

– Przyznam się, że tak do końca nie ogarniam już tej dzisiejszej Muszyny. Jest to dla mnie już inny świat. Dawniej Muszyna, a właściwie jej mieszkańcy, miała swoje przyzwyczajenia i niepisane zasady. Była bardzo hermetyczna. Do muszyńskiego środowiska nie dopuszczano obcych, nazywano ich przystasiami. Ktoś, kto przyjeżdżał do Muszyny i chciał się tu osiedlić, napotykał na trudności, aby wejść w to środowisko. Trudno się też było – jak to się mówi – wżenić w Muszynie. Teraz już tego nie ma.

Ewelina Szumska

# GS W BŁĄŻOWEJ ZNALAZŁA PATENT NA ZWIĘKSZENIE OBROTÓW I UTRZYMANIE SIĘ NA RYNKU

Gościem Kuriera jest pan **Wiesław Wolski**, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie, żona Anna, dwoje dzieci, 4 wnucząt. Prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej.

– **Jeszcze kilka lat temu nikt nie wróżył Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej utrzymania się na rynku. Konkurencja sklepów prywatnych, estetycznych i dobrze zaopatrzonych była poważnym zagrożeniem dla placówek handlowych GS. Co spowodowało, że podjął się pan zadania ratowania spółdzielni?**

– Powodów było kilka. Po pierwsze, lubię wyzwania i handel. Po drugie, mam duże doświadczenie w handlu oraz wielki sentyment do Błażowej i GS-u, gdzie przecież wcześniej pracowałem. Pierwszy okres pracy w tej spółdzielni przypada na lata 1982-1989. Był to okres świetności, a załoga liczyła prawie 200 pracowników. Dysponowaliśmy własną masarnią, piekarnią, zajmowaliśmy się gastronomią, skupem zbóż oraz sprzedażą węgla i nawozów sztucznych. Mieliśmy 44 sklepy na terenie miasta i gminy!

Przysłowie mówi, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej wody. I to prawda! Wszedłem do tej samej rzeki, ale woda była już zupełnie inna.

Gdy wróciłem do spółdzielni 5 lat temu po 20 latach przerwy, w 2005 r. pracowało w niej 16 osób, a kondycja finansowa firmy była fatalna. Podejmując to wyzwanie nie zdawałem sobie sprawy, jak wielkie zadanie mnie czeka, jak trudna jest sytuacja spółdzielni. Nawet chciałem się później wycofać, ale ambicja nie pozwoliła.

– **Co robił pan przez te 20 lat?**

– Po zawale serca odszedłem na rentę chorobową. Po 4 latach podjąłem pracę u Krzysztofa Tokarza w dziale marketingu w PPHU „Specjał” Sp. z o. o. Obsługiwałem 73 hurtownie na południu Polski od Ustrzyk Dolnych przez Nowy Targ, Zakopane po Katowice.

Z perspektywy czasu oceniam, że to była super sprawa, jeśli chodzi o zdobywanie doświadczenia i rozwój moich umiejętności jako handlowca. Widziałem wszystkie zmiany w transformacji ustroju gospodarczego, w handlu, które działy się w Polsce, a nie działy się



*Wiesław Wolski, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie, prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej.*

w nas. W 1998 r., po 4 latach w „Specjale”, podjąłem własną działalność ubezpieczeniową w ING, którą prowadziłem przez 15 lat do 2013 r.

– **Dom Handlowy jest własnością GSH-P. Czy prawo spółdzielcze pomaga, czy przeszkadza w prowadzeniu działalności handlowej?**

– Niestety, przeszkadza, a w każdym bądź razie krępuje i spowalnia decyzje, a w handlu asortymentem takim jakim my się zajmujemy, tzn. towarami z grupy FMCG, czyli szybko zbywalne, czas ma pierwszorzędne znaczenie. Na szczęście współpraca z głównymi organami w spółdzielni układa się bardzo dobrze, wręcz wzorcowo. Spółdzielnia liczy

135. członków, organem decyzyjnym jest Zebranie Przedstawicieli. Radę Nadzorczą, z którą kontaktuję się najczęściej i uzgadniam decyzje, tworzy 7 osób, a Zarząd jest dwuosobowy, tzn. prezes i wiceprezes i jednocześnie główny księgowy. Funkcję tę pełni od wielu lat pani Danuta Rybka. Trzeba powiedzieć, że Rada Nadzorcza akceptuje i wspiera moje projekty. Cieszę się zaufaniem jej członków. Przekonałem się o tym wiele razy, gdy przy akceptacji nowego pomysłu słyszałem stwierdzenie, że są przekonani, iż wiem, co robię. Tak było np. przy zawieraniu umowy dzierżawnej piekarni i przy wprowadzeniu kolektury Totolotka, a to ostatnie wiązało się z opłaceniem sporej kaucji. Taka postawa Rady motywuje do dalszego działania.

– **Jaka jest kondycja ruchu spółdzielczego w Polsce, jeśli chodzi o wycofanie dotychczas gminnych spółdzielni handlowych?**

– Niestety, kondycja jest nieciekawa. Nie ma w Polsce klimatu dla spółdzielczości. Zachód i Skandynawia poszły w spółdzielczość, u nas jest wycofywanie się ze spółdzielczości. Szkoda, bo to wielka szansa dla aktywizacji społeczeństwa dla wykształcenia współodpowiedzialności za wspólne dobro. Spółdzielczość daje też wyjątkowe poczucie wpływu na własne miejsce pracy.

– **Czy podzieli się pan z czytelnikami swoją receptą na sukces? Bo niewątpliwie odniósł pan sukces! Miara tego sukcesu mogą być kolejki, które ustawiają się często przed ladami chłodniczymi. Kolejki sklepowe to coś, o czym już prawie zapomnieliśmy.**

– Nie nazwałbym tego sukcesem, a co najwyżej pozytywnym efektem. Nie mam jednej recepty, jest ich wiele. Efekt, o którym mowa osiągnęliśmy wspólnie ja i pracownicy. Nasz kapitał to są moje pomysły i kreatywna praca załogi. Dodam, że załoga, nie licząc mnie i palaczy, to 30 kobiet zatrudnionych na pełnych etatach. Kobiety są w różnym wie-



ku. Wiele z nich to doświadczone pracownice, które potrafiły zmienić swoją mentalność, dostosować się do wymogów współczesnego rynku, co jest zawsze sprawą najtrudniejszą. Mniej więcej połowa to młode i bardzo młode pracownice, które trafiły tu w różny sposób. Sześć z nich to były stażystki, które znalazły stałe zatrudnienie, bo wyróżniały się w trakcie odbywania stażu. Pracownikom oferuję godziwe wynagrodzenie, nie jest to najniższa krajowa, plus wszystkie świadczenia. Jeśli wyniki finansowe pozwalają, jest też premia. Wymagania mam niemałe choć zdaję sobie sprawę, że praca w sklepie spożywczym jest bardzo ciężka w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przez ręce tych pracowników przechodzą dziennie setki kilogramów, a bywa, że i tony. Liczy się wszystko – od odświeżenia towaru, ułożenia za ladą chłodniczą, po radę i uśmiech ekspedientki.

– **Od czego rozpoczął pan zmiany?**

– Wiele spraw działo się jednocześnie. Jedną z pierwszych decyzji było zawarcie umowy franczyzowej z Polską Siecią Handlową Nasz Sklep. Ta sieć handlowa oferuje 3 różne poziomy umów franczyzowych jak: Nasz Sklep, Sezam, Premium. Oferta zależy od powierzchni handlowej i spełnianych pozostałych standardów. To było jedyne wyjście, bo w zasadzie dziś nie ma szans działać w handlu w pojedynkę. To m.in. ocaliło nasz byt. Obecnie mamy Delikatesy Premium i Delikatesy Sezam (dawna 50-tka). To była dobra decyzja, a nasza współpraca układa się dobrze i bardzo dobrze. Franczyza jest luźna, a Nasz Sklep nie jest naszym jedynym dostawcą, tylko wiodącym, ze specjalnym programem lojalnościowym, korzystnym dla klientów i dla nas. W ramach umowy możemy np. wymieniać wyposażenie, sprzęt. Dokonując głębokiej reorganizacji ratującej życie spółdzielni pozbyliśmy się też jednostek, które generowały straty. Do takich należała piekarnia. Gdybyśmy chcieli wypiekać chleb z zachowaniem tradycyjnych metod, to po kalkulacji bochenek kosztowałyby ok. 5 zł. A tak, mamy wyłączność na sprzedaż w Białowej tego pieczywa i wpływy z dzierżawy. Ponieważ gusty konsumentów są różne, w ofercie mamy jeszcze pieczywo z 6 innych piekarni.

Wyłączność na atrakcyjne towary jest niezwykle istotna, mamy ją jeszcze na wyroby masarskie z Góry Ropczyckiej czy Godowej. Jakość tych towarów przyciąga klientów. 30% naszych obrotów generują mięso i wędliny. Zaczynaliśmy bardzo skromnie. Pamiętam pierwszą promocję na żeberka, gdy 10 promocyjnych kg zniknęło w mgnieniu oka. Pozycję rynkową buduje się wieloaspektowo. Bardzo ważna jest wiarygodność dla klienta i wypłacalność dla dostawców

– **Jakimi innymi działaniami chciałby się pan pochwalić?**

– Zrobiliśmy wiele, choć ciągle dużo zadań przed nami. W ostatnim czasie zbudowaliśmy rampę, aby wygodnie można było wyjechać z wózkiem ze sklepu i powoli przyzwyczajamy klientów do tego, że można jak w innych dużych sklepach przełożyć towar z wózka wprost do bagażnika samochodu na parking i nie trzeba dźwigać siatek z zakupami. Zmieniamy ułożenie towaru,



*Pierwszy okres pracy w spółdzielni przypada na lata 1982-1989. Był to okres świetności, a załoga liczyła prawie 200 pracowników.*

towarów. Wydaje się, że udało nam się to osiągnąć, choć droga była mozolna. Jednak musimy pamiętać, że handel to ciągła zmiana, ruch i nie ma odpoczynku. Świeże pieczywo musi być już w sklepie przed 6, aby po otwarciu klient mógł kupić swoje ulubione bułki. Trzeba szybko reagować to, co jest dziś dobre jutro już może takim nie być. Do niedawna sprzedawaliśmy około 100 kg polskich jabłek tygodniowo, odkąd zaczęto rozdawać jabłka z Banku Żywności, schodzi ledwie 10 kg.

aby było jak najbardziej przyjazne dla kupujących i „wypychamy powietrze z pótek” zwiększając ciągle wybór towarów na nich. Próbujemy przekonać do nowego asortymentu, np. świeżej ryby, na razie ze średnim powodzeniem. Dużą wagę przywiązujemy do szkoleń pracowników. Takie szkolenia dla sprzedawców organizuje „Specjał”. Będziemy z nich korzystać, jak też szkolimy się wewnętrznie dzięki filmom szkoleniowym. Powtarzam ciągle, że każda ekspedientka powinna kilka razy dzien-

nie zrobić sobie kilkuminutową przerwę i przejść po sklepie patrząc na lady i półki okiem klienta. W dobie nadmiaru towarów liczy się wszystko, także estetyka ułożenia. Skomputeryzowaliśmy sklepy, doświetlamy obiekty. Praca jest nieustająca, ale nie Syzyfowa, bo widać efekty, które pani nazywa sukcesem.

**– Czy boi się pan konkurencji?**

– I tak, i nie! Szanuję konkurencję, bo to nas też motywuje do jeszcze lepszej pracy, do szukania nowych pomysłów. Pewnie, że każdy nowy sklep to obawa, że stracimy część klientów, ale paradoksalnie zyskujemy z tej okazji też nowych. Każdy sklep ma swoją specyfikę. Otwarcie Biedronki przysporzyło nam nowych klientów, którzy zagląдают do nas po wędliny przy okazji zakupów w Biedronce. Trzeba po prostu robić swoje najlepiej jak się potrafi.

**– Jak wygląda pana dzień pracy?**

– Nie ukrywam, że pracuję ponad 8 godzin. Ile? Nie liczę. Zdarzało mi się pracować ze złamanym palcem u nogi, gdy wymagała tego sytuacja. Każda sprawa dotycząca sklepów i całej spółdziel-

ni przechodzi przez moje ręce. Do tego dochodzą wyjazdy po towar, rozmowy z kontrahentami, z dostawcami, kontakty z Radą Nadzorczą, pracownikami. Ponieważ robię to, na czym się znam i co lubię – praca daje mi satysfakcję. Nie da się ukryć, że coraz mniej czasu mam na własne zainteresowania poza pracą. Z wielu pasji zrezygnowałam. Zlikwidowałam staw, bo wymaga to sporo czasu. Zrezygnowałam ze społecznych funkcji w Kole Łowieckim, dziś działalność społeczną przejął syn Daniel. W czasie wolnym nadal pozostaję aktywnym myśliwym i hoduję pszczoły. Z tego nie zrezygnowałam i nie chciałbym zrezygnować.

**– Co sprawia najwięcej problemów?**

– Różne rzeczy dają się we znaki, ale problemy staramy się rozwiązywać na bieżąco. Ostatnio założyliśmy kamery, co pozwoliło zmniejszyć straty powodowane przez kradzieże, a nawet odzyskać część pieniędzy za utracony towar.

**– Jakie ma pan plany, marzenia związane z GSH-P?**

– Cała nasza działalność opiera się na tych dwóch sklepach, plus wynajem powierzchni i obiektów. Próbuję to wszystko jeszcze uporządkować. Sprzedaliśmy budynek w Białce i zainwestowaliśmy w kupno bazy magazynowej oraz przekazaliśmy część środków na rzecz sołectwa w Białce jako rekompensatę za społeczną pracę mieszkańców przy budowie obiektu. Sprawy własności muszą być dopięte na ostatni guzik. Niewiele jest manewru w mieście, które jest nasyczone punktami handlowymi. Marzy mi się piękny, nowoczesny obiekt handlowy. Nie ma na to już w Błażowej miejsca. Planuję realistycznie. Chcę poszerzyć powierzchnię Delikatesów Premium przez zabudowę balkonów, co poprawiłoby komfort zakupów. Mam i inne plany, ale na razie zachowam je w tajemnicy. Moim marzeniem jest osiągnięcie stabilizacji dla tych ludzi, którzy tu pracują, ale to jest nasze wspólne zadanie: moje jako prezesa i ich jako pracowników.

Życzymy powodzenia!

**Rozmawiała  
Małgorzata Kutrzeba**

**Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna zaprasza do swoich sklepów  
DELIKATESY PREMIUN I DELIKATESY SEZAM W BŁAŻOWEJ.**

Posiadamy szeroką ofertę artykułów spożywczych,  
owoców i warzyw oraz mięsa i wędlin z masarni  
Góra Ropczycka, Godowa i wielu innych producentów.

Oferujemy pieczywo z 5 piekarni, a przede wszystkim z piekarni w Błażowej.  
W naszych sklepach można zmielić zakupione mięso oraz zapakować próżniowo.

Realizujemy zamówienia na mięso, wędliny, owoce, warzywa na wesela,  
Komunie i inne imprezy okolicznościowe.

Obydwie placówki handlowe czynne są  
od poniedziałku do soboty  
w godzinach 6.00 – 21.00, w niedziele w godzinach 8.00 – 16.00.

# XIII POWIATOWY KONKURS „NAJŁADNIEJSZA PISANKA WIELKANOCNA” – XXVIII EDYCJA. BŁAŻOWA, 29 MARCA 2015 R.

Gminny Ośrodek Kultury jest organizatorem konkursu pisanek, który cieszy się dużą popularnością w regionie i zgromadził niezwykle liczne grono miłośników tej staropolskiej sztuki. Jesteśmy jednym z nielicznych ośrodków, gdzie te tradycje są ciągle żywe, kulty-

wała technika wykonania oraz nawiązanie do tradycyjnego zdobnictwa. Wśród zaprezentowanych prac dominowała technika tradycyjna. Prace konkursowe oceniano w kategorii pisanek drapanych i batikowych oraz w kategorii „Mistrz i uczeń”. W każdej z kategorii przyzna-

## Nagrody w kategorii „Mistrz i uczeń”

**I nagroda** w wysokości 250 zł – Agnieszka Patrońska i Wiktoria Patrońska z Piątkowej,

**II nagroda** w wysokości 200 zł – Cecylia Kawalec i Weronika Korbecka z Grzegorzówki,

**III nagroda** w wysokości 150 zł – Małgorzata Pancierz i Michał Pancierz z Dylągowej,

**III nagroda** w wysokości 150 zł – Barbara Radoń i Patrycja Radoń z Dylągowej.

**Wyróżnienia** w wysokości 100 zł każde:  
– Danuta Gliwa i Izabela Gliwa z Futomy,  
– Helena Baran i Kuk Ewelina Nieborów Wielki.

## Nagrody dla twórców indywidualnych

### *Pisanki batikowe*

**I nagroda** w wysokości 250 zł – Maria Borowiec z Kąkolówki,

**II nagroda** w wysokości 200 zł – Maria Kozioł z Grzegorzówki,

**III nagroda** w wysokości 150 zł – Anna Mazur z Błażowej.

**Wyróżnienia** w wysokości 100 zł każde:  
– Bogumiła Wrona z Futomy,  
– Paulina Wrona z Futomy,  
– Anna Kucz z Dylągowej.

### *Pisanki skrobane*

**I nagroda** w wysokości 250 zł – Lucyna Kondrat z Hłudna gm. Nozdrzec,



*Na tegoroczny konkurs wpłynęło 66 zestawów pisanek (458 szt.)*

wowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Na tegoroczny konkurs wpłynęło 66 zestawów pisanek (458 szt.) od 65 autorów z powiatu rzeszowskiego.

Komisji oceniającej pisanki przewodniczyła Monika Zydroń – etnolog Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie. Ocenie podle-

no nagrody i wyróżnienia. Za kultywowanie tradycji zdobienia jaj wielkanocnych oraz wybitne walory artystyczne przyznawana jest Nagroda Specjalna im. Szczepana Woźniaka, którą w tegorocznej edycji otrzymała Czesława Drewniak z Piątkowej. W konkursie uczestniczyli także gościnnie twórcy z Ukrainy.



*Gminny Ośrodek Kultury jest organizatorem konkursu pisanek.*





Gratulacje od przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia.



**II nagroda** w wysokości 200 zł – Wanda Muła z Dylągowej,  
**II nagroda** w wysokości 150 zł – Krystyna Drewniak z Piątkowej,  
**III nagroda** w wysokości 150 zł – Adela Heggenberger z Błażowej Górnej.  
**Wyróżnienia** po 100 zł każde:  
 – Elżbieta Pępek z Piątkowej,  
 – Anna Rabczak z Nowego Borku,  
 – Alina Maciołek z Futomy,  
 – Zofia Kamińska z Futomy,  
 – Janina Muła z Dylągowej gm. Dynów.  
**Nagrody specjalne** dla Gości z Ukrainy w wysokości 200 zł każda otrzymały Anna Osypova i Oksana

Mamchyn ze Starego Sambora.

Ze względu na szczególną rolę, jaką spełnia plastyka obrzędowa w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury ludowej oraz w trosce o kontynuację tradycyjnego zdobnictwa pisanek, komisja przyznała pozostałym uczestnikom tegorocznego konkursu wyróżnienia za podtrzymywanie zanikającej tradycji zdobienia jaj wielkanocnych.

W swoim końcowym wystąpieniu przewodnicząca komisji konkursowej pogratulowała organizatorom wytrwałości i konsekwencji w działaniach na rzecz popularyzacji tradycji pisankarski-

chi, podziękowała za zorganizowanie dwudziestej ósmej edycji, podkreślając potrzebę dalszego kontynuowania konkursu. Konkursy te przyczyniły się do podtrzymania ginącej tradycji wielkanocnej oraz do utrzymania wysokiego poziomu zdobienia tych symboli wielkanocnych, jakimi są pisanki.

Konkurs zorganizowano przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, jak również Gospodarki Komunalnej, Banku Spółdzielczego, Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz Firmy Rodzinnej Danuta i Henryk Nawłoka w Błażowej. Dzięki hojności naszych sponsorów mieliśmy możliwość wydania kartek świątecznych, na których znalazły się najpiękniejsze pisanki tegorocznego konkursu.

**Wyróżnienia** po 100 zł każde otrzymują:

1. Elżbieta Pępek z Piątkowej
2. Anna Rabczak z Nowego Borku
3. Alina Maciołek z Futomy
4. Zofia Kamińska z Futomy
5. Janina Muła z Dylągowej gm.

**Alicja Budyka**

## INFORMACJA Z DZIAŁANOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ

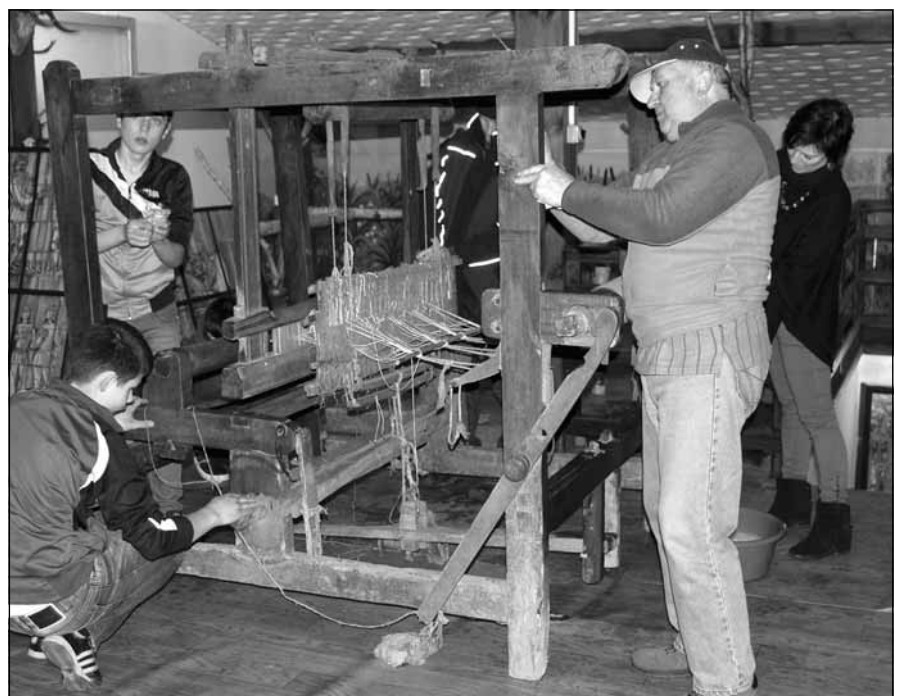


Trwają prace nad renowacją warsztatu tkackiego w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej.

Pracami kieruje pan Zdzisław Kośmider, który poświęcił już kilka tygodni na dorobienie brakujących lub całkowicie zniszczonych elementów warsztatu. Wykonał m.in. dwa szargoty – poziomy i pionowy, grzebień i wiele innych elementów, które były już całkowicie zniszczone. Pod jego nadzorem, według wskazówek pracowników Muzeum Etnograficznego w Krakowie, m.in. Bogusława Janczego, członkowie TMZB, dwóch pracowników GOK oraz gimnazjaliści oczyścili z wiekowego kurzu i brudu drewno warsztatu. Kolejnym etapem będzie konserwacja środkami owadobójczymi i woskowanie.

Mamy nadzieję, że warsztat niedługo będzie jak nowy, ale przed nami jeszcze wiele godzin pracy.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Wspólnymi siłami przywracamy świetność sprzętom.*

## KWIAT PAPROCI, KUPAŁA...

W paleniu ognisk na św. Jana uczestniczyłem od wczesnego dzieciństwa. Mówiło się o tym krótko: sobótki. Nikt nie wspominał o Kupale, a o dawnych bogach nie mogło być w ogóle mowy. Z czasem dowiadywałem się (a ten się dowie, kto pazernie chce wiedzieć) o historii tego pogańskiego święta. O bogach Słowian, ich kulcie. Bo to chrześcijaństwo zniósło tamtych bożków i ich kult. Zniósło skutecznie, mało pozostało po nim śladów. Część kultowej tradycji Kościół musiał zaanektować i przekształcić na swoje potrzeby. Wielkanoc czy Boże Narodzenie miały swe źródła w religiach przedchrześcijańskich. Niemal do dziś przetrwał pogański zwyczaj dziadów, czyli świąt związanych z kultem zmarłych, co przedstawiał Adam Mickiewicz w swych dramatach. Święto Kupały – także „przejęła” nowa wiara. Chrześcijanie, wkraczając przed tysiącleciem na nasze tereny, musieli jakoś pogodzić pogańskie zwyczaje z nowymi, ze swymi, bo lud prosty był oporny i odporny na nowinki.

Przypomnieć trzeba, że słowo poganin, tak jaskrawo postponowane, bierze się z łaciny. *Paganus* oznaczało wieśniaka. A że w oddalonych od miast wsiach chrześcijańska, nowa wiara, docierała później, owych jeszcze niechrzczonych nazywano poganami.

Według nieocenionego Władysława Kopalnińskiego, kupalnocka, kupałowa noc, sobótki, to starosłowiańska tradycja, podczas której zbierało się również zioła. Uczony przypuszczał, że niezależnie od bóstwa Kupały, nazwa święta kupały może pochodzić od kąpieli. I powstała już za czasów chrześcijańskich. Bo kąpać się wolno było – „legalnie” – od 23 czerwca, czyli od wigilii św. Jana. Bo to św. Jan w Jordanie chrzczył i przepędzał (już?) „wszelkie rusalki, topielice i dziwożony”.

Arthur Cotterell, redaktor ważnego dzieła „Mitologie świata” (2012) podaje, że w początkach chrystianizacji dotychczasowe bóstwa zostały „przemianowane” na postaci zgodne z kanonami nowej wiary. Przypomina, że Kupalni-

ca – bogini rzek i jezior – stała się świętą Agrypiną, Kupała – bóg słońca i światła – stał się św. Janem Chrzcicielem. Istnieją i inne teorie, każda z nich jednak akcentuje, iż imiona bóstw oraz obrzędy na ich cześć bez wątpienia pochodzą z minionej ery. Na naszym obszarze – z tradycji słowiańskiej. Wasyl Kluczewski, wybitny historyk (1841-1911) podkreślał, że *aby zrozumieć kulturę słowiańską, należy poznać puszcę, rzekę i step*. Chyba tradycja śródziemnomorska, która do nas dotarła, postarała się o tym nie pamiętać...

Sandro Botticelli, jeden z najpopularniejszych włoskich malarzy XV wieku, rozpoznawany jest najczęściej przez swe dzieło *La Primavera*, czyli *Wiosna*.



Właśnie w tym obrazie ukazana została mitologia przedchrześcijańska związana z obrzędowością dotyczącą przemiany pór roku. Renesans uwielbiał odniesienia do klasycznych tematów. Artystom wolno już było nawiązywać do dawnych wierzeń i mitów. I oczywiście jest, że obraz ten równie dobrze ilustruje „nasze”, pogańskie praktyki rytualne.

Franciszek Kotula, jeden z najważniejszych polskich etnografów (rzeszowianin), badał m.in. tradycje naszego regionu. Odnalazł wyraźne ślady i konkretnych ludzi, którzy świadczą o swej dawnej religijności. W Puszczy Sandomierskiej, zwłaszcza lud zwany Lasowiakami, jeszcze na przełomie XIX i XX wieku chodził do kościołów na msze, ale potem wierni spotykali się w głębokim lesie, w szałasach, by uszanować tradycję swoich przodków. Możemy o tym czytać choćby w słynnym dziele

Kotuli. *Po rzeszowskim Pogórze błędząc.*

Podczas nocy Kupały, także równonocy, następuje pożegnanie boga wiosny Jaryły. W barwnym korowodzie, który jest niejako przechodzeniem od wiosny w czas lata, niesiona bywa kukła symbolizującego bóstwo, którą wrzuca się w ogień – wiosna więc zostaje unicestwiona, naszło lato. Ogień jest szczególnie ważnym elementem związanym z najkrótszą w roku nocą. Właśnie przy ogniu biesiaduje się, hasa i tańczy, skacze przez ognisko. I oczywiście szuka się kwiatu paproci. I – puszcza wianki. Tradycje te odtwarza się ponownie, uzupełnia o nowo odkryte wątki. Bóg ognia, świętego żywiołu, zwał się Swarozyc. Lecz obok wyrazów szacunku dla niego, modlono się również do Matki Ziemi – Mokoszy. W czasie nocy kupały ofiarnicy, zwani żercami, składali także ofiary – głównie złożone z płodów ziemi czy miodu – Perunowi, czyli bogu wojny, gromów, groźnych mocy. Dużą wagę przywiązywali do czczenia swych przodków. Im także składali obiady, czyli ofiary.

Ludzi ciekawi wątek związany z rozpustą w tę noc. Otóż nie było aż tak „niecnie”. Słowianie mieli swe zasady moralne, i polegały one na wierności obu partnerów związku. Jednak aby owych par przybywało, młodzieży dawano swobodę, i młodzi żywiołowo kojarzyli się w pary. Ciekawostką pewnie jest to, że po dziewięciu miesiącach w grupie-osadzie rodziło się sporo dzieci. A to czas powrotu bocianów. Stąd ponoć legendarne pogłoski, że dzieci bociany przynoszą.

Wystarczyło użyć słowa „sobótką”, by rozmowy pod sklepem Piotra Bodaszewskiego w Zręcinie zmieniły swój tor. Artur Zając i Waldemar Baran wspominali psikusy z czasów swej młodości, czyli z lat 60. minionego wieku. Dołożyli swoje trzy grosze i inni. Okazało się, że nad rzekami, w tym Wisłokiem i Jasiołką, nawet nad strugami jak Struga czy Ryjak, ogniska palono od zawsze, ale najważniejsze były na stokach wzgórz okolic Bóbrki – było je widać z daleka. W latach 60. i 70. raptem przyszła moda

na kąpanie się nago (chyba wpływ telewizji i wolniejszej za Gierka prasy). Oczywiście to dziewczęta wybierały sobie stosowną głębokość, i pluskały się w wodzie jak je Pan Bóg stworzył. Chłopcy wprawdzie starali się dotrzeć do tej nagiej łaźni, lecz dziewczęta były sprytniejsze. Ubrania wieszaly na niedostępnych dla napastników gałęziach zwisających nad wodą. Bywało też, że odzież w szczelnie zawiniętych workach z wchodzącej w użycie folii tkwiła nawet na środku rzeki zakotwiczonej przy solidnym kamieniu. Razu pewnego – i grono kompanów pod sklepem pana Piotra ryknęło śmiechem jak jeden mąż – chłopcom udało się nakryć miejscowe rusałki. Przyczyną była zdrada: jedna z koleżanek ze Szczepańcowej zwierzyła się bratu pod przysięgą, gdzie jest wybrane miejsce na rzece. Cóż, było trochę wesela, a na zdrajcę i tak przysłała kryska. Panienki z Niżnej Łąki nakłoniły chłopców z Machnówki i Wrocanki i niedotrzymującego przysięgi solidnie

podtopili. Siostra zaś z niewyparzoną językiem na wiosną powiła dziecię i wyemigrowała... do innej gminy.

Dziś nadal pali się ogniska, często na zboczach wzgórz, by widoczne były w dolinach. Z dzieciństwa pamiętam, że na widocznych od mego rodzinnego domu stokach chłopcy palili ogień „na zmianę”. Umawiali się, że najpierw zapala się jedno, potem kolejne ognisko, przy czym co chwilę przygaszali je. W ten sposób powstawała swoista mozaika ognia. Nie było łatwo to osiągnąć, ogniska lokowali co kilkaset metrów, a wygodnych i natrętnych komórek wtedy jeszcze nie było.

Powracając dawne zwyczaje, są one wzbogacane o nowe elementy, nad naszymi rzekami zbierają się młodzi, ale nie tylko, i puszczają wianki ze „współczesną”, bo ze stearyny, płonąca świeczką.

Obecnie istnieją (i powstają nowe) stowarzyszenia a nawet związki wyznaniowe (np. Zachodniosłowiański Zwią-

zek Wyznaniowy „Słowiańska Wiara”). Działają także kluby słowianofilów, głównie przy placówkach kultury, aktywizujące się na czas obchodów Nocy Kupały. W Krośnie pracownicy domu kultury już od kilkunastu lat 23 czerwca aranżują wieczorne palenie ognisk nad Wisłokiem i oczywiście puszczanie wianków. Uczestniczą w tym dzieci, dziewczęta oraz damy, które nie zdradzają swego wieku, zmarszczki zasłaniają olbrzymimi kwiecistymi wiankami, a wszystkie oczy młodzieńczo błyszczą... od wibrujących płomieni ognisk.

Chyba warto przypominać, skąd przyszliśmy, jaką drogę przeszliśmy do teraz. I że nasi pra pra praprzodkowie mieli swe ołtarze w leśnych ostępach, my w monumentalnych katedrach lub skromniejszych świątyniach. I na pewno przywoływanie dawnych tradycji nie jest powrotem do pogaństwa. Choć żyjemy w globalnej wiosce...

Jan Tulik

## RELACJA Z WYCIECZKI EMERYTÓW 16 KWIETNIA 2015 R.

### WIELICZKA

Kopalnia soli w Wieliczce należy do najciekawszych i najbardziej znanych obiektów turystycznych w Polsce. Jako zabytek kultury materialnej, w roku 1978 wpisana na pierwszą Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

Kopalnia jest zespołem podziemnych wyrobisk poeksploatacyjnych (900-letnia), rozmieszczonych na poziomach

od I do IX, na głębokości od 64 do 327 metrów. Znajduje się w niej 300 km chodników i 3000 komór. Eksploatacja soli trwała od średniowiecza do 1996 roku. Zanim dotarto do złóż soli kamiennej, otrzymywano sól poprzez warzenie solanki ze słonych źródeł występujących na powierzchni.

TRASA TURYSTYCZNA – obejmuje najpiękniejsze komory i chodniki, podziemne kaplice i jeziora. 22 komory połączone chodnikami o długości 2 km, położone w rejonie szybu Daniłowicza od poziomu I – 64 m głębokości do poziomu III – 135 m głębokości.

Szyb Daniłowicza od XVII w. służył do wyciągania soli na powierzchnię, a od XIX w. pełni funkcję szybu komunikacyjnego – również dla turystów. Zwiedzający schodzą schodami pokonując 378 stopni.

Tu rozpoczyna się wędrówka po Trasie Turystycznej w kopalni.

KOMORA MIKOŁAJA KOPERNIKA – (astronom prawdopodobnie zwiedzał wielkie podziemia będąc studentem Akademii Krakowskiej 1493). W centrum komory ustawiono pomnik dla uczczenia 500. rocznicy urodzin uczonego. Eksploatację soli zakończono w tym wyrobisku w XVIII w. Na powierzchnię transportowano sól za pomocą kiaratu konnego. Wydrążona w bryle soli komora została zabezpieczona drewnianymi balami, a sól działa impregnująco na drewno.

Górnicy budowali pod ziemią kaplice, do których udawali się na codzienną poranną mszę świętą. Najstarsza kaplica św. Antoniego powstała na przełomie XVII – XVIII w. w stylu barokowym.



Górnicy budowali pod ziemią kaplice, do których udawali się na codzienną poranną mszę świętą.





*W Komorze Spalone jest wystawiany mini spektakl światła i dźwięku.*

KOMORA JANOWICE – w roku 1967 umieszczono 6 figur naturalnej wielkości, które ilustrują legendę o odkryciu soli kamiennej w Polsce.

Według legendy (XIII w.), Kinga, córka króla Węgier, gdy dostała od ojca w wianie jedną z kopalni soli w Marmaroszu, wrzuciła do niej swój zaręczynowy pierścień. Pierścień królowy wraz z pokładami soli kamiennej w cudowny sposób przywędrował do Wieliczki. Po przybyciu do Polski władczyni rozkazała kopać we wskazanym miejscu. Górnicy drążąc szyb, znaleźli w pierwszej bryle soli zaręczynowy pierścień królowy. Od tej pory soli w Polsce jest pod dostatkiem. Kinga – patronka górników – została kanonizowana przez Ojca św. Jana Pawła II w 1999 r.

KOMORA SPALONE – nazwa związana z pożarem, który przed wiekami zniszczył drewniane zabezpieczenia. Metan uwalniając się podczas eksploatacji soli, łączy się z powietrzem – tworzy mieszkankę wybuchową i przy zetknięciu z ogniem eksploduje.

Metan był szczególnie niebezpieczny w dawnych wiekach, kiedy nie znano sposobów przewietrzania kopalni, a do oświetlenia używano kaganków z otwartym ogniem.

W Komorze Spalone jest wystawiany mini spektakl światła i dźwięku, przypominający groźbę niebezpieczeństw, z którymi musieli się zmagać wielkicy górnicy. To oni, zwani pokutnikami odzianymi w wilgotne szmaty, czułą się z żagwiami na długich żerdziach wypalając ten gaz zagrażający ludziom.

KOMORA SIELEC – kolekcja urządzeń do transportu soli podziemnymi korytarzami. Przez stulecia górnicy przewozili urobek wózkami, skrzyniami. Od XVI w. w pracy wykorzystywano konie. Ostatni koń „Baśka” opuścił kopalnię w 2002 r.

KOMORA KAZIMIERZA WIELKIEGO – w XIV w. wpływy z żup krakowskich stanowiły 1/3 dochodów skarbu państwa. Sól była bardzo droga, gdyż służyła nie tylko do przygotowania potraw, ale była podstawowym środkiem konserwującym. W tej komorze znajduje się popiersie króla Kazimierza Wielkiego (w 600-lecie ustanowienia statutu dla żup krakowskich), wyrzeźbione z soli w 1968 roku. Znajduje się tu kierat konny służący do transportu soli. Udźwig – 2 tony.

KAPLICA ŚWIĘTEJ KINGI – jest najokazalszą i najbogatszą podziemną świątynią, założoną w roku 1896. Jej

długość – 54 m, szerokość 15-18 m i wysokość 10-12 m. Wystrój kaplicy trwał 70 lat. Przy wejściu do kaplicy po lewej stronie schodów jest figura górnika z kagankiem, po prawej rzeźba Matki Boskiej z Lourdes. Na ścianach są płaskorzeźby „Wyrok Heroda”, „Rzeź Niewiniątek”, „Ucieczka do Egiptu”, „12-letni Chrystus nauczający”, „W drodze do Betlejem”, „Wesele w Kanie Galilejskiej”. Artysta wzorując się na fresku Leonarda da Vinci, wykuł w solnej ścianie „Ostatnią Wieczerzę”.

W innej części kaplicy znajduje się płaskorzeźba „Niewierny Tomasz” oraz figurki Szopki Betlejemskiej. Dekoracją dla całości wnętrza świątyni są żyrandole ozdobione kryształami soli.

W roku 1999 został wykuty w soli pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II – w podzięce za kanonizację patronki bł. Kingi.

Stół ołtarzowy wykonano z solnej skały w roku 2003, a w jego wnęce umieszczono relikwie św. Kingi. Wykonano również ambonkę, tron papieski oraz krzyż papieski skonstruowany z różnorodnych soli, symbolizujący wszystkie polskie kopalnie soli. Kaplica św. Kingi jest miejscem koncertów. Odprawiane są tutaj uroczyste msze święte z okazji różnych wydarzeń oraz 24. 07 (św. Kingi), 4. 12 (św. Barbary), 24. 12 (pasterka), a także regularnie w każdą niedzielę rano. Chodnik, który łączy kaplicę św. Kingi poświęcono Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. W 2005 r. z okazji 25. rocznicy utworzenia NSZZ „Solidarność” umieszczono w tym chodniku tablicę wyrzeźbioną w soli z inskrypcją: „Wdzięczni za przywołanie Ducha Świętego ku odnowieniu oblicza tej Ziemi przez Jana Pawła II, Papieża Polaka, tę tablicę poświęcają Jego pamięci członkowie NSZZ „Solidarność” przy tej kopalni”.

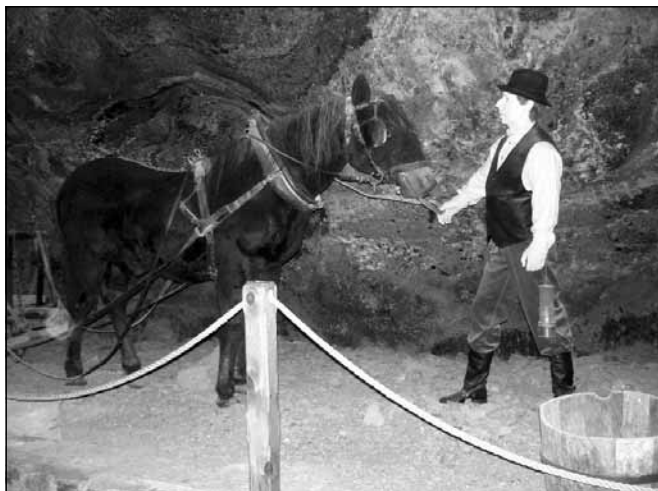
KOMORA ERAZMA BARĄCZA – wyjątkowa z uwagi na walory górnicze i widokowe. Górnicy chronili powstałe wyrobisko przed zawałem, zostawiając filary solne wolnostojące lub przyścienne. Część przystropowa Komory opasana jest drewnianą galerią. Niezapomniane walory widokowe to jezioro o głębokości 9 m. Wypełnione jest solanką – wodnym roztworem soli. Poddając ją procesowi warzelniczemu, otrzymuje się sól jodowaną, sole kąpielowe oraz preparaty dla przemysłu farmaceutycznego. W górnej części znajduje się „Droga Krzyżowa” nazywana „Gołgotą Wielickich Górników”. 14 drewnianych płaskorzeźb zostało wykonanych dla polskiego papieża przez wielickich górników.

KOMORA MICHAŁOWICE – wyrobisko to ma charakter unikatowy ze względu na rozmiar jak i sposób zabezpieczenia. Wysokość 35 m. Jest tu podium dla kopalnianej orkiestry oraz pomnik górnika wykuty z soli. W podobny sposób powstała – KOMORA DROZDOWICE – w 2000 roku po 10-letnim remoncie włączona do trasy dla zwiedzających. Odbywają się tu wystawy, koncerty, bankiety.

KOMORA WEIMAR – głębokość 110 m. Przed wejściem pomnik Goethego (Goethe towarzyszył księciu Weimarowi w 1790 r. podczas wizyty w kopalni).

Nad solankowym jeziorkiem z głębin mroku, wylania się postać Skarbnika – dobrego ducha kopalni. W komorze Weimar odbywa się nastrojowy mini spektakl światła i dźwięku, przenoszący zwiedzających do czasów eksploatacji soli.

Wielicka kopalnia soli pełni również funkcje sanatoryjne gdyż klimat jest szczególnie korzystny przy leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych.



*Kopalnia soli w Wieliczce należy do najciekawszych i najbardziej znanych obiektów turystycznych w Polsce.*

**KOMORA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** – powstała z dwóch bliźniaczych komór połączonych tunelem. Wybudowane są drewniane schody i pomost, a dół komory wypełniony solanką. Atrakcją były przejazdy tratwą przez tunel, pokazy sztucznych ogni i muzyka orkiestry. Strop wzmocniono obudową „koszykową”. W komorze na uwagę zasługuje XIX-wieczna figura – patrona tonących św. Jana Nepomucena.

**KOMORA WITOLDA BUDRYKA** – głębokość 123 m. Po przejściu 2 km Trasy Turystycznej można odpocząć i posilić się w restauracji. Jest to wynik wydobycia 20 000 ton soli. W 2004 r. zmieniono wystrój: specjalny bar, antresole, szatnie, żyrandole, malowniczy parkiet, zielony marmur. Są tu punkty sprzedaży pamiątek.

**KOMORA WARSZAWA** – jest miejscem, w którym urządzane są bale, koncerty i imprezy. Rozmiary: długość – 54 m, szerokość – 17 m, wysokość – 9 m.

**PODSZYBIE SZYBU DANIŁOWICZA** – głębokość 135 m. Podszybie jest miejscem, z którego turyści wyjeżdżają na powierzchnię czteropiętrową windą. Na każdy jej poziom wchodzi 9 osób (razem 36 osób). Winda porusza się w szybie z prędkością 4 m/sek.

W ubiegłym roku zabytkową kopalnię soli w Wieliczce zwiędziła rekordowa liczba osób – 1,29 mln. To nie tylko polski, ale światowy rekord. Żaden inny tego typu obiekt na kuli ziemskiej nie jest odwiedzany tak chętnie. Gośćmi, którzy przybyli tam byli zarówno nasi rodacy, jak i obcokrajowcy – po połowie. Wśród turystów z zagranicy największą grupę stanowili Brytyjczycy, Niemcy, Włosi, Francuzi oraz Hiszpanie. W sumie wielicką placówkę obejrzeliby obywatele prawie 200 państw.

## **KRAKÓW – ŁAGIEWNIKI**

### **Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”.**

„Niech krakowskie Centrum Jana Pawła II będzie miejscem wiary, kultury i miłosiernej miłości. Niech promieniuje pokojem. Niech umacnia jedność międzyludzką i narodową.

Niech tutaj panuje duch Jana Pawła II – duch szacunku do człowieka, duch otwartości i determinacji w budowaniu cywilizacji miłości, w kształtowaniu wrażliwości i wyobraźni miłosierdzia”.

*Kardynał Stanisław Dziwisz, Metropolita Krakowski*

Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” zostało powołane z inicjatywą ks. kard. Stanisława Dziwisza 2.01.2006 r.

jako odpowiedź na wezwanie Ojca Świętego wypowiedziane w dniu inauguracji pontyfikatu – 22.10.1978 r.: Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!

Centrum strzeże oraz promuje wartości, jakimi żył i o których nauczał Święty Jan Paweł II.

W ramach Centrum działa Uniwersytet Trzeciego Wieku, Niepubliczny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Centrum Wolontariatu oraz Szkoła Modlitwy Jana Pawła II i Ruch Modlitewny „Adoremus”. Dziedzictwo Ojca Świętego popularyzuje Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II.

11.10.2008 r. rozpoczęła się budowa Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Kamień węgielny pod przyszłe Centrum pobłogosławił papież Benedykt XVI podczas pielgrzymki do Polski. Uroczystość jego wmurowania w ścianę kościoła odbyła się 23.10.2010 r.

W ramach Centrum powstały obiekty:

- Sanktuarium Jana Pawła II,
- Centrum Wolontariatu,
- Instytut Jana Pawła II.

Aktualnie trwa budowa muzeum poświęconego życiu i działalności Papieża Polaka, kontynuowane są prace przy wieży widokowej oraz rozpoczyna się budowa organów piszczałkowych w Kościele Górnym.

Kolejne etapy obejmują budowę:

- Dom Pielgrzyma,
- Dom Rekolekcyjny,
- Centrum Konferencyjne,
- Centrum Rehabilitacyjne,
- Park medytacyjno-rekrutacyjny.

Sanktuarium Świętego Jana Pawła II zostało uroczystie erygowane 11.06.2011 r. przez ks. kard. Stanisława Dziwisza.

Relikwie Papieża Polaka zostały ofiarowane do Sanktuarium po jego beatyfikacji. Najcenniejszą z nich jest krew w szklanej ampule, umieszczona wewnątrz marmurowego ołtarza pośrodku kościoła Relikwii (dolna część świątyni).

W kaplicy kapłańskiej można zobaczyć płytę z grobu Jana Pawła II, relikwiarz księgi oraz papieski krzyż pastoralny.

23.06.2013 r. została poświęcona górna część świątyni. Wnętrze kościoła ozdobiony mozaiką autorstwa o. Marko Ivana Rupnika SJ.

**Aniela Wielgos**

## ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE W OSP

W dniu **23 marca 2015 r.** w Domu Strażaka w Białce odbyło się poszerzone zebranie Zarządu Gminnego ZOSP RP w Błażowej.

Posiedzenie otworzył dh Lesław Pępek, który powitał przybyłych gości w osobach przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, opiekuna z Urzędu Miejskiego Jana grabczaka oraz przybyłych prezesów, naczelników, przewodniczących komisji rewizyjnych, kierowników i wszystkich obecnych na zebraniu.

Następnie dh prezes przedstawił pokrótce przebieg zebrań w poszczególnych jednostkach oraz dane gospodarcze-finansowe przedstawione w zestawieniach poszczególnych OSP. Nadmieniał, że w zebraniach uczestniczyli przedstawiciele władz gminnych, powiatowych, samorządowych, Zarządu Mijsko-Gminnego OSP.

Przypomniął, że nadchodzący rok będzie ostatni w tej kadencji zarządów jednostek i na przyszły rok zebrania będą odbywać się zebrania sprawozdawczo-wyborcze.

Prezes przedstawił również rozliczenie z zakupu i dystrybucji kalendarzy, które jednostki roznoszą tradycyjnie pod

koniec roku kalendarzowego na terenie swoich miejscowości.

W dalszej dyskusji głos zabrali dh Grzegorz Woźniak. Poruszył sprawy rozliczeń finansowych jednostek, które otrzymały dotacje, dh Roman Łach poruszył sprawy finansowania jednostek z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i Skarbu Państwa.

W dalszej części zebrania komendant gminny Maciej Pałac omówił problemy z wypełnianiem przez jednostki raportów, które dostaje po zebraniach sprawozdawczych.

Przypomniał naczelnikom i kierownikom o zbliżającym się sezonie wiosenno-letnim, w którym notujemy więcej wyjazdów. Poruszył sprawę nagrywania akcji i robienia zdjęć przez strażaków i publikowanie w Internecie oraz zasady udzielania informacji dla mediów.

Przedstawił zebrany zagadnienia przedstawione na naradzie powiatowej, która odbyła się w miejscowości Raclawówka. Następnie przypomniał o pilnowaniu przez naczelników aktualizacji badań lekarskich strażaków biorących udział w akcjach oraz zachęcał do uczestniczenia druhow w kursach organizowanych przez Ko-

mendę Miejską PSP w Rzeszowie. Poprosił również władze gminne o znalezienie funduszy na przeszkolenie strażaków z zakresie Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Zabierając głos burmistrz Jerzy Kocój zachęcał do organizacji, a w szczególności uczestnictwa w naradach szkoleniach, ocenił również działalność ochotniczych straży pożarnych na terenie gminy. Poprosił strażaków o pomoc w przeprowadzeniu pomocy żywnościowej na terenie gminy.

Zabierając głos przedstawiciel gminy Pan Jan Rabczak przedstawił sprawę budżetu na 2016 dla OSP, mówił kryteria dla wniosków na dotację na sprzęt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Poprosił także, aby wszelkie pobrania wody z wodociągów przez straże pożarne były zgłaszane w Gospodarce Komunalnej w Błażowej.

Dh Cag Stanisław omówił sprawę odznaczeń oraz wypełniania wniosków.

Dh Adam Pępek poruszył sprawy nowelizacji karty drogowej na samochody oraz dotacji na umundurowanie.

**Komendant gminny OSP  
Maciej Pałac**

## SZANOWNI DRUHOWIE!

Z okazji Waszego święta patronalnego św. Floriana wszystkim strażakom składam najlepsze życzenia i wyrazy uznania za ofiarną służbę i pracę na rzecz środowiska. W imieniu mieszkańców gminy Błażowa dziękuję za pełne poświęcenia ratowanie życia i mienia, za troskę o nasze wspólne bezpieczeństwo, za heroizm w miejscach katastrof, pomoc w walce z żywiołami i usuwaniu ich skutków.

Często narażacie swoje życie i zdrowie, by zdążyć z pomocą na czas, angażujecie się w działalność ratowniczą i społeczną, jesteście wzorem nie tylko rzetelności, ale też szlachetnej postawy. Strażackie remizy mają ważne i szczególne znaczenie w życiu lokalnych wspólnot naszej gminy, tak jak tradycje przekazywane wiernie kolejnym pokoleniom.

Jestem pełen uznania dla osiągnięć sportowych strażaków. Dziękuję za udział w ważnych uroczystościach państwowych i kulturalnym życiu naszej gminy.

Wiem, że mundur strażacki jest zawsze powodem do dumy. To dzięki strażakom ochotnikom kolejne pokolenia Polaków uczą się najgłębszego znaczenia słowa „straż” – czyli jak ważne w każdej wspólnotce jest bezpieczeństwo, przestrzeganie podstawowych zasad i bezinteresowna pomoc.

Przekonany jestem, że mieszkańcy gminy Błażowa czują do strażaków głęboką wdzięczność za poczucie bezpieczeństwa, jakie daje straż.

**Burmistrz Błażowej  
Jerzy Kocój**

## NADZIEJA

Pozostań ze mną  
w szumie wiatru,  
w kołysaniu traw.

Pozostaw tęsknotę  
za czymś,  
czego w pełni nie zaznałam.

Pozostanę z nadzieją  
w opuszkach wiatru,  
na kołdrze wiosennych traw

**Dorota Kwoka**

## ŚWIĘTO ŚW. FLORIANA W BŁĄŻOWEJ

2 maja 2015 r. mszą św. rozpoczęli strażacy obchody Dnia Patrona – św. Floriana.

Jednostki OSP Mokłuczka i OSP Błażowa przemaszerowały pod sztandarami do świątyni parafialnej, gdzie koncelebrowaną mszę św. w intencji wszystkich obecnych i zmarłych druhów oraz orkiestry dętej, odprawili ks. prałat – dziekan dekanatu Błażowa Jacek Rawski i ks. senior Michał Drabicki. Na zakończenie liturgii ks. prałat

Jacek Rawski podziękował druhom za ofiarność w trudnej służbie i ratowanie plebanii. Życzył wszystkim, aby dzięki wstawiennictwu patrona jak najrzadziej musieli wyjeżdżać do pożarów, a następnie poświęcił figurki św. Floriana i wręczył je wszystkim obecnym na mszy strażakom.

Po mszy św. strażacy prowadzeni przez orkiestrę dętą przemaszerowali ulicami Błażowej do odnowionej remizy, gdzie odbyły się dalsze uroczystości,

na których obecny był burmistrz Jerzy Kocój. Komendant miejsko-gminny Maciej Pałac podziękował gościom za przybycie, a druhom złożył najlepsze życzenia. Do życzeń dołączył się burmistrz Jerzy Kocój. Zebrani mogli wysłuchać koncertu orkiestry dętej, która w mocno odmłodzonym składzie pod batutą Piotra Semly grała znane szlagiery muzyki rozrywkowej.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Mszą św. rozpoczęli strażacy obchody św. Floriana.*



*Po mszy św. strażacy przemaszerowali ulicami Błażowej do odnowionej remizy.*



## SAVOIR VIVRE – Z KLASĄ NA CO DZIEŃ... STOLICZKU, NAKRYJ SIĘ!

*„Najpierw spojrzysz, z kim jesz i pijesz,  
a dopiero potem, co jesz i pijesz.”*

*(Epikur)*

Wspólny obiad w gronie rodzinnym, kolacja u znajomych czy biznesowy lunch w restauracji – niezależnie gdzie i z kim spożywamy posiłek, znajomość kilku podstawowych zasad savoir vivre przy stole, z pewnością pomoże czuć się swobodnie oraz wywrzeć dobre wrażenie na innych. Zapewne dla większości osób zasady i obyczaje, które pokrótce przedstawiam w tym artykule, są znane i oczywiste, mimo to warto je przypominać, gdyż sposób, w jaki zachowujemy się przy stole, świadczy o naszej kulturze i wpływa w dużym stopniu na to jak jesteśmy postrzegani.

Pierwszą rzeczą, od której należy zacząć mając na uwadze zasady savoir

vivre przy stole, to nic innego jak sam wygląd stołu. Zarówno na co dzień, jak i w bardziej uroczystych sytuacjach, stół powinien być czysty, schludny i estetyczny. W przeciwnym razie nawet pięknie przygotowane, pachnące i smaczne potrawy, mogą powodować u gości brak apetytu. Podstawą prawidłowo nakrytego stołu powinien być czysty, wyprasowany i równo rozłożony obrus. W uroczystych sytuacjach stół nakrywamy zazwyczaj białym obrusem, jednakże nie będzie też błędem, jeśli sięgniemy po obrusy kolorowe, byle by pasowały do zastawy. Obok estetyki, przybranie stołu powinno spełniać również wymogi praktyczne. Chodzi tu przede wszystkim

o rozsądne rozmieszczenie naczyń czy przypraw tak, aby goście mogli mieć do nich swobodny dostęp. Wystrzegajmy się natomiast na stole nadłuszonego serwisu przede wszystkim filiżanek, szklanek lub kieliszków, wysokich świeczników, wazonów, które zasłaniają gościom widok i utrudniają swobodną komunikację oraz kwiatów i świec o zbyt intensywnym zapachu.

Kolejnym elementem nakrycia stołu jest oczywiście odpowiednie ułożenie talerzy, sztućców i szkła. W zależności od ilości serwowanych potraw wyróżniamy nakrycie podstawowe i rozszerzone:

Nakrycie podstawowe – wersję tą stosujemy, jeśli nasz obiad złożony jest z maksymalnie trzech dań. Talerz do dania głównego ustawiamy pod talerzem na zupę. Po prawej stronie układamy nóż



z ostrzem skierowanym do wewnątrz i łyżkę, a po lewej stronie widelec. Nad talerzami powinny znaleźć się sztuczce deserowe: widelczyk skierowany nasadą w lewo, i łyżeczka skierowana w prawo. Nad nożem ustawiamy szkło do napojów, czyli kieliszki lub szklanki. Jeśli podajemy kilka sztuk szkła, rozmieszczamy je od strony prawej ku lewej według kolejności spożywania napojów.

Nakrycie rozszerzone – wersję tą stosujemy, gdy podajemy większą ilość dań oraz napojów, tym samym zamiast jednego noża i widelca, mamy po kilka rodzajów każdego z nich. Po prawej stronie talerzy umieszczamy zatem kolejno: nóż do dania głównego, nóż do ryb, łyżkę do zupy i nóż do przystawki. Lewa strona zarezerwowana jest natomiast dla widelca do dania głównego, widelca do ryb i widelca do przystawki. Zasada jest taka, że najbliżej talerza powinien znaleźć się ten nóż i widelec, których użyjemy na samym końcu. Sztuczce deserowe układamy dokładnie tak, jak w wersji podstawowej. Szkło ustawiamy nad nożami, w kolejności podawania kolejnych trunków (podobnie jak w wersji podstawowej), za nimi może pojawić się również filiżanka do kawy.

Nieodłącznym elementem każdego nakrycia są serwetki, które zazwyczaj układa się po lewej stronie nakrycia lub na talerzu. Ponadto należy pamiętać, że:

- gospodarz domu powinien zająć miejsce, dopiero wtedy, kiedy wszyscy goście usiądą;
- potrawy podajemy z lewej strony siedzącego gościa, napoje i zupy natomiast z prawej;
- nierozpoczynamy jedzenia, dopóki wszyscy biesiadnicy nie mają na talerzach swojego dania (chyba, że z uwagi na możliwość ostygnięcia potrawy pozostali nas do tego zachęcają);
- sygnał, że możemy przystąpić do jedzenia, daje gospodyni lub gospodarz;
- wstając od stołu, wypada podziękować naszym współbiesiadnikom za miłe towarzystwo.

## SMACZNEGO – MÓWIĆ, CZY NIE MÓWIĆ?

Zasady grzecznościowe co jakiś czas się zmieniają, dlatego obecnie raczej nie zachęcamy się nawzajem do jedzenia słowem „smacznego”, gdyż w tym słowie kryje się sugestia, że posiłek mógł-

by być niesmaczny. Aby jednak zupełnie zwyczaj mówienia „smacznego” nie zaniknął, etykieta pozwala, używać tego zwrotu jedynie osobie, która posiłek przygotowywała, a w restauracji kucharzowi lub kelnerowi, ale tylko w momencie, gdy żaden z biesiadników nie ma jeszcze w ustach jedzenia i może swobodnie odpowiedzieć „dziękuję”.

## SERWETKA

Zasadniczą rzeczą, którą powinniśmy zrobić siadając do nakrytego stołu jest położenie serwetki na kolanach (niezależnie czy jest ona z materiału czy z papieru). Wielu ludzi niestety nie zna tej zasady i zazwyczaj wkłada serwetkę za kołnierzyk lub po prostu nie korzysta z niej i traktuje jako element dekoracyjny. Po skończonym posiłku, należy ją luźno położyć po prawej stronie nakrycia.

## MOWA SZTUĆCÓW

Eleganckie spożywanie posiłków polega również na bezsłownym porozumiewaniu się z gospodarzem lub kelnerem – kiedy uczujemy w restauracji. Nie wszyscy wiedzą, że sposób w jaki ułożymy sztuczki na talerzu, wysłał sygnał o naszym apetycie i może wywoływać pewne reakcje. Wyobraźmy sobie zatem talerz, jako tarczę zegara. Jeśli ułożymy nóż i widelec na cyfrze piątej i siódmej, będzie to oznaczało, że robimy sobie przerwę w spożywaniu posiłku, do którego jeszcze wrócimy. Sztuczki ułożone równolegle na godzinie dwadzieścia po czwartej, oznaczają koniec posiłku i sygnalizują, że można zabrać talerz, a krzyżując sztuczki na talerzu, prosimy o dokładkę. Ostrze noża i nasada widelca, zawsze powinny być zwrócone do środka talerza. Pamiętajmy również, że użytych sztuczków absolutnie nie należy kłaść na obrusie, ani opierać o brzeg talerza, gdyż bardzo łatwo można ubrudzić obrus.

## NAJCZĘSTSZE BŁĘDY PRZY STOLE, KTÓRYCH POWINIŚMY SIĘ WYSTRZEGAĆ

- Opieranie łokci o stół – nad białem mogą znajdować się tylko dłonie i nadgarstki.
- Pochylenie się zbyt nisko nad posiłkiem.
- Oblizywanie łyżeczki od herbaty czy kawy – nawet jeśli mamy kawę



z pyszną pianką, musimy z tej przyjemności zrezygnować.

- Przechylenie talerza, by zjeść zupę do końca.
- Siorbanie, mlaskanie, cmokanie, zbyt głośne używanie sztuczków jest niedopuszczalne.
- Dmuchiwanie na zbyt gorące potrawy – należy odczekać chwilę, aż potrawa przestygnie.
- Mówienie z pełnymi ustami – należy wkładać do ust małe kęsy, abyśmy ewentualnie po przełknięciu, mogli włączyć się do rozmowy.
- Gestykulacja ze sztuczkami w dłoni.
- Wygłaszanie toastów przed gospodarzem.
- Wznoszenie toastu jeśli któryś z gości ma pusty kieliszek.
- Upominanie się o kolejny kieliszek alkoholu lub nachalne namawianie do picia innych.
- Usuwanie resztek jedzenia z zębów palcami. Służą do tego wykałaczki, które należy używać dyskretnie, np. zasłaniając serwetką. Najlepszym rozwiązaniem jest jednak odejście od stołu i zrobienie tej czynności bez świadków.
- Przeglądanie się w lusterku, poprawianie makijażu lub fryzury, czyszczenie paznokci – pamiętajmy, że wszelkie czynności mające na celu poprawę wyglądu, powinniśmy robić w toalecie.
- Położenie telefonu, okularów, kluczyków itp. na stole.
- Rozmowa przez telefon przy stole w obecności gości – jeśli niespodziewanie zadzwoni nam telefon, należy wyjść z pomieszczenia na czas rozmowy.

Pamiętając o tym, że jedzenie nie jest tylko funkcją biologiczną, ale też jedną z podstawowych czynności życia towarzyskiego, starajmy się stosować podstawowe zasady zachowania się przy stole i wystrzegać tych najbardziej typowych błędów, a z pewnością nie poczujemy się skrępowani w towarzystwie.

**Anna Lorenz**

# KARDIOMIOPATIA

*Eripe me, Domine, ab homine malo.*

*(Wyrwij mnie, Panie, od człowieka złego) – Księga Psalmów 140.2*

Kardiomiopatiami nazywa się współcześnie choroby, w których mięsień serca jest nieprawidłowy, ale nie doprowadziła do tego ani choroba wieńcowa, ani nadciśnienie tętnicze, ani wrodzona wada serca.

Kardiomiopatie to bardzo niejednorodna grupa schorzeń serca, a liczba ich klasyfikacji i podziałów może nawet kardiologa przyprawić o ból głowy. Mają one różne obrazy kliniczne, towarzyszą różnym innym chorobom albo występują samoistnie. Mogą być dziedziczne, ale niekoniecznie.

Dla uproszczenia kardiomiopatie dzieli się niekiedy na pierwotne, czyli o nieznanym przyczynie, oraz wtórne, gdzie choroba mięśnia sercowego jest skutkiem innej choroby lub zaburzenia (przykładem są kardiomiopatia poalkoholowa lub kardiomiopatia wywołana stosowaniem niektórych leków, np. antracyklin). Taki podział prowadzi jednak do nieporozumień, stąd we współczesnej definicji wymieniono z nazwy choroby, które wprawdzie prowadzą do uszkodzenia miokardium (np. przy uszkodzeniu mięśnia serca po zawale), ale których nie określa się jako kardiomiopatie.

## Kardiomiopatia rozstrzeniowa

Najczęstszą z pierwotnych kardiomiopatii jest kardiomiopatia rozstrzeniowa (DCM dilatative cardiomyopathy). Jest w dużej mierze uwarunkowana genetycznie, ale do jej wystąpienia zwykle konieczne jest zadziałanie jakiegoś czyn-

nika uszkadzającego mięsień sercowy (np. zatrucie lub infekcja wirusowa).

U osoby genetycznie do tego predysponowanej uruchamia to kaskadę procesów uszkadzających serce i prowadzących w rezultacie do jego niewydolności. Serce w zaawansowanym stadium kardiomiopatii rozstrzeniowej zaczyna przypominać rozdęty worek z grubej skóry – ma stosunkowo dużą pojemność, ale maksymalnie rozciągnięte włókna mięśniowe nie są w stanie skutecznie się kurczyć.

Zwłaszcza lewa komora serca, która pompuje krew do wszystkich narządów ciała i musi zapewnić stosunkowo wysokie ciśnienie, nie jest w stanie poddać obciążeniu, więc tętnice nie zaopatrują właściwie narządów całego organizmu, a w żyłach i krążeniu płucnym zalega nadmiar krwi – tworzą się obrzęki, powiększa się wątroba, a w płucach gromadzi się płyn, utrudniając oddychanie.

W badaniach dodatkowych stwierdza się znacznie powiększone serce oraz zwykle patologiczny zapis EKG (choć często niespecyficzny). Rozpoznanie potwierdza echokardiografia, którą stosuje się też do oceny wyników leczenia i progresji choroby. Często konieczne jest badanie naczyń wieńcowych w koronarografii. Cewnikowanie serca pozwala też dokładnie zmierzyć ciśnienie panujące w sercu, co jest pomocne w leczeniu, a zwłaszcza w kwalifikacji do transplantacji.

Nie ma leczenia przyczynowego kardiomiopatii rozstrzeniowej, chociaż

eliminacja czynników uszkadzających serce (np. alkohol, leki) oraz leczenie chorób dodatkowo je obciążających (nadciśnienie, niedokrwistość lub nadczynność tarczycy) zwykle znacznie poprawiają stan chorego i rokowanie. W leczeniu niewydolności mięśnia sercowego wywołanej kardiomiopatią roz-



strzeniową stosuje się inhibitory konwertazy, beta-adrenolityki oraz diuretyki, co ma na celu przede wszystkim zmniejszenie przeciążenia chorego serca nadmierną objętością krwi zalegającej w żyłach.

Bardzo ważne jest prawidłowe leczenie występujących zwykle zaburzeń rytmu serca, często poprzez implantację stymulatora. Konieczne jest na ogół leczenie przeciwkrzepliwe, bo nieprawidłowe krążenie krwi sprzyja zakrzepom i zatorom. Przy powiększaniu się lewej komory dochodzi zwykle do wtórnej niedomykalności zastawki mitralnej, co współcześnie leczy się operacyjnie z dobrymi wynikami.

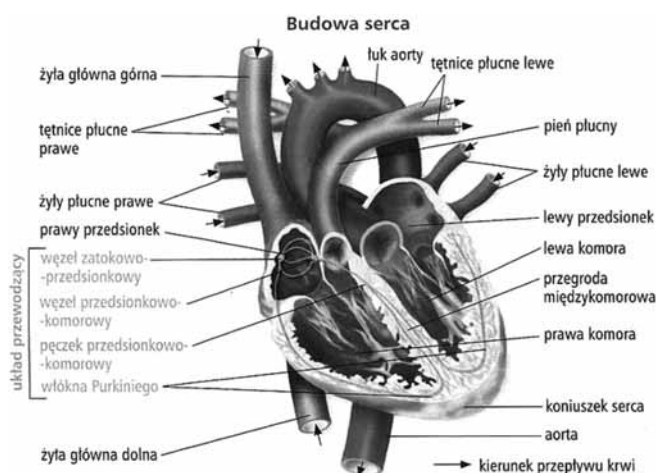
Niestety, u większości pacjentów mimo leczenia rozwija się schyłkowa niewydolność krążenia, w której jedyną szansą wyleczenia jest przeszczepienie serca. Z uwagi na niewielką dostępność narządów do przeszczepienia rozwijane są metody mechanicznego wspomaganie pracy serca.

Na razie są jedynie sposobem na dożycie do przeszczepienia, choć trzeba przyznać, że w ciągu ostatnich 20 lat dokonał się znaczny techniczny postęp. Pierwsze komercyjnie dostępne „sztuczne serca” wymagały podłączenia pacjenta do urządzenia kontrolno-napędowego wielkości lodówki. W modelach współczesnych do pojedynczej rurki wystającej z ciała pacjenta podłącza się urządzenie mieszczące się w normalnej torbie na ramię – pacjent może się z nim poruszać po całym szpitalu.

## Kardiomiopatia przerostowa

Kolejną z klinicznych postaci kardiomiopatii jest kardiomiopatia przerostowa (HCM – hypertrophic cardiomyopathy), również uwarunkowana genetycznie. Sytuacja jest tu niejako odwrotna niż w przypadku kardiomiopatii rozstrzeniowej – lewa komora powiększa się nie wskutek rozciągnięcia, ale przerostu samego mięśnia.

Jej objętość jest przez to zwykle zmniejszona, ale siła skurczu prawidłowa – jeśli nie wystąpi postać z tzw. zawężeniem drogi odpływu, to chorzy



przez długi czas nie odczuwają żadnych objawów choroby. Dopiero występujące po różnie długim czasie zaburzenia rytmu skłaniają do rozpoczęcia diagnostyki kardiologicznej. Choroba zwykle pojawia się u młodych dorosłych i postępuje z wiekiem.

W leczeniu początkowo wystarcza zwykle unikanie nadmiernych obciążeń; leczyc trzeba też dodatkowe obciążenia układu krążenia. W odróżnieniu od kardiomiopatii rozstrzeniowej pacjentom szkodzą diuretyki i w ogóle hipowolemia (czyli niedobór płynów) oraz leki rozszerzające naczynia żyłne.

Niekiedy konieczne jest leczenie chirurgiczne – plastyka przegrody międzykomorowej, choć można osiągnąć podobny efekt terapeutyczny wstrzyknięciem do przerosniętego mięśnia sercowego alkoholu. Progresja choroby jest na ogół powolna, z wyjątkiem przypadków, gdy wystąpi ona w bardzo młodym wieku (w dzieciństwie lub wczesnej młodości), jednak z powodu braku leczenia przyczynowego zwykle dochodzi w końcu do schyłkowej niewydolności serca.

## Kardiomiopatia restrykcyjna

Kardiomiopatia restrykcyjna (RCM – restrictive cardiomyopathy) prowadzi do zwłóknienia mięśnia sercowego. Zarówno objętość, jak i zdolność skurczu zostają przez to upośledzone. Po różnie długim okresie bezobjawowym prowadzi to do szybkiego narastania problemów z niewydolnością krążenia. Jest to najrzadsza z klinicznych postaci kardiomiopatii. Niekiedy możliwe jest w niej leczenie przyczynowe – gdy zwłóknienie ma mechanizm autoimmunologiczny, można je zahamować, stosując immunosupresję. Czasem podejmuje się też leczenie chirurgiczne uszkodzonego serca (np. zastawek).

## Wtórne zmiany mięśnia sercowego

Kardiomiopatie wtórne mogą klinicznie przebiegać jako każda z postaci kardiomiopatii. Postać rozstrzeniowa występuje zwykle w kardiomiopatii poinfekcyjnej, ale też w wywołanej schorzeniami endokrynologicznymi, kolagenozami lub lekami. Ponieważ nie wiadomo, kto z nas jest genetycznie predysponowany do jej wystąpienia, każdą infekcję wirusową (zwłaszcza grypę) na-

leży „wyleźć” i unikać forsownego wysiłku fizycznego.

Także niedobór tiaminy, selenu lub niedożywienie mogą prowadzić do tej postaci kardiomiopatii. U podstaw kardiomiopatii przerostowej, nawet jeśli jest wtórna, czyli towarzyszy innej chorobie, leży zwykle mutacja genów kodujących białka kurczliwe mięśnia sercowego. Z kolei kardiomiopatia restrykcyjna może towarzyszyć m.in. amyloidozie, hemochromatozie, twardzinie, rakowiakowi, może też być następstwem stosowania pewnych leków lub radioterapii.

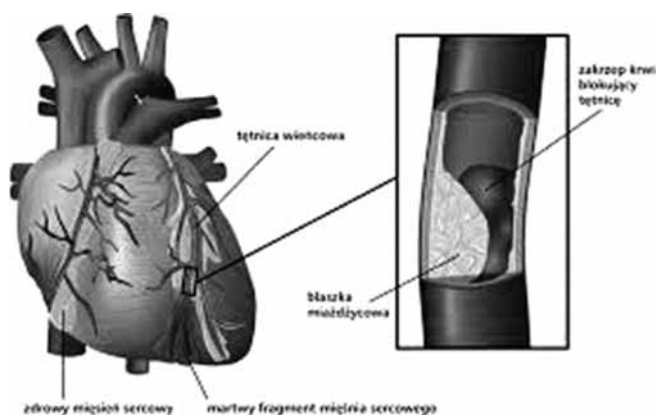
## Choroba złamanego serca

Szczególnym przypadkiem jest kardiomiopatia takotsubo, czyli wywołana ciężkim stresem niewydolność mięśnia sercowego, zwana też niekiedy chorobą złamanego serca. Ma ona w echokardiografii charakterystyczny obraz przypominający tradycyjny japoński garnek na ośmiornicę, czyli właśnie takotsubo – stąd nazwa. Jest to choroba gwałtowna, ale samo lecząca się, o ile chory przeżyje jej ostry początek. Bardzo często traktowana jest w początkowej fazie jako zawał i czasem trudna do odróżnienia od niego.

## Dbaj o uszy

Często lekceważymy pierwsze symptomy schorzeń lub ubytków w narządzie słuchu. Niestety, choroby uszu, które są zaniedbane i nieleczone, wymagają długoletnich terapii. W zależności od czasu, jaki upłynął od objawów do zdiagnozowania choroby, skraca się lub wydłuża czas jej leczenia.

Jedną z częstych chorób uszu jest zapalenie ucha środkowego. Na skutek przewlekłych infekcji gardła lub nosa choroba może objąć także ucho. Dlatego podczas kataru należy delikatnie wydmuchiwać wydzielinę z nosa z każdej dziurki osobno, tj. zatykając kolejno jedną, a potem drugą stronę nosa. Następnie należy przełknąć ślinę, żeby ułatwić dostęp powietrza przez trąbkę słuchową do jamy bębenkowej. Mocne i jednoczesne wydmuchiwanie obu dziurek powoduje, że pod wpływem ciśnie-



nia zakazona wydzielina dostaje się poprzez trąbkę słuchową do ucha środkowego wywołując jego stan zapalny.

## Chroń przed mrozem i wiatrem

Do rozwoju choroby narządów słuchu mogą przyczynić się czynniki atmosferyczne, takie jak wiatr i mróz. Uszy należą do wystających części ciała i przez to są bardzo wrażliwe na wszelkie skoki temperatury oraz zmiany pogody. Jeśli mamy skłonność do infekcji usznych, pamiętajmy, by w wietrzne dni nie wychodzić na zewnątrz od razu po kąpieli, gdy całe ciało jest jeszcze rozgrzane oraz by starannie osuszać uszy i osłaniać je przed przeciągami, aby uniknąć ich zawiania.

Skutkiem braku właściwej ochrony w mroźne dni są przemarznięte uszy, co może prowadzić nawet do stanów zapalnych zatok i górnych dróg oddechowych. Bardzo często zdarza się również odmrożenie ucha zewnętrznego. Nie wolno wtedy masować odmrożonego ucha, jedynie ogrzać je i natłuścić. Uszy lubią ciepło, dlatego w chłodne i wietrzne dni pamiętajmy o odpowiednim nakryciu głowy.

## Myj odpowiednio

Często nie zdajemy sobie sprawy, że problemy z uszami mogą być wynikiem nieprawidłowej ich higieny, której skutkiem jest zatkanie ucha i pogarszanie się słuchu. W małżowinie usznej istnieją gruczoły wydzielające woskowinę, która pełni bardzo ważne funkcje: oczyszczającą, nawilżającą i ochronną. Nieregularnie usuwana woskowina z czasem twardnieje tworząc tzw. korek woskowy.

Popularne stosowanie patyczków do higieny ucha przynosi zazwyczaj efekt odwrotny od zamierzonego. Poprzez

zbyt głębokie włożenie patyczka w przewód słuchowy, woskowina zamiast być usunięta zostaje przepchnięta jeszcze dalej w pobliże cienkiej i łatwej do uszkodzenia błony bębenkowej, która zamyka przewód słuchowy, oddzielając ucho zewnętrzne od ucha środkowego.

Prawidłowa higiena uszu polega na ich regularnym czyszczeniu przy pomocy ciepłej wody i delikatnego środka myjącego o naturalnym pH 5,5. Czyścimy tylko to, co jest widoczne: małżowinę uszną i ujście przewodu słuchowego zewnętrznego. Najlepiej robić to palcami lub patyczkami higienicznymi. Nie należy wkładać niczego do przewodu słuchowego. Do tego celu służą specjalne preparaty umożliwiające usunięcie zalegającej woskowiny, które można polecić pacjentowi.

### Zabezpiecz przed hałasem

Uszy są narażone na negatywny wpływ hałasu, czyli dźwięków niepożądanych lub szkodliwych dla zdrowia

człowieka poprzez ich nadmierne natężenie w danym miejscu i czasie. Człowiek ma zdolność odbioru hałasu od 0 dB (próg słyszalności) do 130 dB (granica bólu). Ogólnie przyjmuje się za bezpieczne natężenie dźwięków poniżej 85 dB. Stała ekspozycja na hałas jest bardziej szkodliwa niż przerywana, ponieważ nawet krótkie przerwy pozwalają na regenerację słuchu.

Skutkiem wpływu hałasu jest upośledzenie sprawności słuchu, czego konsekwencją jest: pogorszenie zrozumiałości mowy, problemy w ocenie głośności, wysokości i kierunku dochodzenia dźwięków. Należy więc unikać lub ograniczyć czas przebywania w hałasie, w głośnym otoczeniu nosić ochronniki słuchu, unikać słuchania muzyki ze słuchawkami w uszach.

W normalnych warunkach dźwięk rozchodzi się równomiernie w pomieszczeniu lub przestrzeni poprzez filtr jakim jest powietrze i dociera do ucha ze zmniejszonym natężeniem. Natomiast przez słuchawki douszne cała energia akustyczna dociera bezpośrednio do

ucha wewnętrznego w sąsiedztwo błony bębenkowej, gdzie znajdują się komórki słuchowe (rzęsaty), których uszkodzenie powoduje powolny i początkowo nieodczuwalny, lecz nieodwracalny niedosłuch.

### Badaj regularnie

Problemy z uszami mogą pojawić się w każdym wieku i z wielu przyczyn, dlatego warto okresowo przeprowadzać profilaktycznie badanie słuchu. Celem badania jest ocena reakcji organizmu na skutek stymulacji dźwiękowej. Wynik jest graficznym zapisem dźwięków o poszczególnych wysokościach i głośnościach, jakie dana osoba jest w stanie usłyszeć każdym uchem i pozwala ocenić typ i stopień ubytku słuchu.

Dla dobra naszych uszu nauczmy się odpoczywać w ciszy, a każde niepokojące objawy konsultujmy z lekarzem specjalistą – laryngologiem lub otolaryngologiem.

**Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

*„Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej”.*

Paulo Coelho

**Naszym Przyjaciołom Ani Słupek i Augustynowi Rybce z Rodzinami składamy wyrazy współczucia po śmierci Teściowej Anny Słupek.**

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.

*„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo”.*

Jan Grzegorzcyk

**Łączymy się w smutku z Leonardą Fabińską po śmierci siostry Kazimierzy.**

Współpracownicy z Urzędu Miejskiego w Błażowej i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

*„Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy”.*

Franciszek Salezy

**Państwu Marii i Stanisławowi Najdom i ich Najbliższym wyrazy głębokiego współczucia po śmierci Mamy i Teściowej**

składają burmistrz Jerzy Kocój, Rada Miejska w Błażowej i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

**Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Bliskim zmarłego Stanisława Piszca**

– wieloletniego Dyrektora I LO w Rzeszowie, składają wdzięczni uczniowie.

## UŁATWIAJĄ SPALANIE TŁUSZCZÓW

Grejpfruty są niskokaloryczne (w 100 g jest tylko 50 kcal). Przyspieszają przemianę materii, ułatwiają spalanie tłuszczów i oczyszczają organizm – dzięki czemu opóźniają proces starzenia i poprawiają urodę.

Bezkonkurencyjna pod tym względem jest biała wewnętrzna skórka, czyli albedo (znajdująca się w niej naryngina lekko przeczyszcza).

Grejpfruty mają niski indeks glikemiczny (IG=20), a do tego dzięki zawartości pektyn obniżają poziom glukozy we krwi, są więc owocami wskazanymi dla cukrzyków.

Świetnie jest zjadać przynajmniej jednego grejpfruta dziennie, szczególnie przed snem. Wtedy dostarczone naszemu organizmowi węglowodany samoistnie złączą się z tłuszczem nagromadzonym na biodrach czy pośladkach. Niektórzy twierdzą, że można zrzucić nawet 8 kg w ciągu 3 miesięcy jedząc jednego grejpfruta dziennie.

Na podstawie [www.healthline.com/gabi](http://www.healthline.com/gabi)/WP Kobieta



## LATO. PORA NA ZDROWIE



Warto przy tym zrezygnować z dodatkowego zagęszczania zup czy sosów, ser żółty zamienić na biały, do makaronów przygotować sosy owocowe i spróbować przepysznych chłodników, które idealnie sprawdzają się w gorące, letnie dni.

Zima już dawno za nami, a lato zbliża się wielkimi krokami. Jak skorzysta na tym nasza dieta? Na targach i w sklepach pojawiają się świeże warzywa z naszych regionów. Znacznie bogatsze w witaminy i minerały, jak choćby w witaminę C, a do tego w mniejszym stopniu zanieczyszczone azotanami pochodzącymi z nawozów używanych przy uprawie szklarniowej. W czasie lata naturalną jest zmiana nawyków żywieniowych, np. w kwestii spożywania tłuszczów. Zjadamy ich znacznie mniej. Warto być tego świadomym i wykorzystać to na naszą korzyść. W lecie zdecydo-

wanie poprawia się nasza aktywność fizyczna. Można zapytać jak to ma się do diety, ale przecież aktywność fizyczna jest podstawą piramidy zdrowego żywienia.

### Organizm się domaga

Dieta w czasie zimy uboga jest w produkty pochodzenia roślinnego. Warzywa ograniczają się często do przygotowanych w lecie przetworów czy możliwych do składowania ziemniaków i cebuli, które im dłużej są przechowywane, tym mniej mają wartości. Oczywiście w sklepach dostępnych jest wiele warzyw i owoców, lecz wyglądają one często mało apetycznie (np. pomidory są w tym okresie bardzo blade, a w smaku kwaśne), nie wspominając już o mniejszej wartości odżywczej względem tych dostępnych w lecie. Wszystko to składa się na spory deficyt witamin i minerałów, który trzeba uzupełnić. Tutaj z pomocą przychodzi lato i mnogość świeżych, regionalnych warzyw i owoców. Niejako bezwiednie wrzucamy do swojej diety znacznie większe porcje warzyw, które kuszą swym wyglądem i zachęcają smakiem. Na talerzach lądują świeże surówki, na deser po obiedzie chętnie jemy sałatki owocowe, a do picia mamy kompot bądź świeżo wyciskane soki.

### Ciepłej oznacza mniej kalorii

Kolejna sprawa dotyczy kaloryczności posiłków. W zimie potrzebujemy więcej kalorii niż w lecie, stąd też, jak wspomniałem we wstępie, nasze posiłki są bogate w tłuste i kaloryczne produkty. W lecie jest dokładnie odwrotnie. Nie potrzebujemy tyle energii co w chłodne dni. Przekłada się to na mniejsze odczuwanie głodu, a tym samym na wybór produktów mniej kalorycznych. Zapewne każdy z nas w gorący letni dzień wybierze lody czy owocowy sorbet zamiast tłustego, ciepłego hamburgera. Na obiad znacznie przyjemniejszą opcją będą ziemniaki z jajkiem sadzonym, kefirem i mizerią, aniżeli tłusty kotlet w panierce z zasmażaną kapustą.

### Więcej ruchu

Wiosenna i letnia aura sprzyja aktywności fizycznej. Coraz więcej ludzi wychodzi na spacer, na placach zabaw widać dzieci, a w przydomowych ogródkach na dobre ruszają prace porządkowe. Warto w tym okresie odrzucić dojazd do pracy samochodem na rzecz roweru, a do sklepu czy znajomych wybrać się pieszo. Oczywiście zachęcam do tego przez cały rok jednak w lecie najłatwiej jest się nam do tego zmobilizować. Czemu ruch jest taki ważny? Zwiększając aktywność fizyczną przyspieszamy swój metabolizm. Dzięki temu organizm spala więcej kalorii i lepiej radzi sobie z ich nadmiarem w przeszłości. Im większa jest nasza aktywność ruchowa, tym bardziej możemy sobie pozwolić na małe odstępstwa od diety. Osobie, która ćwiczy regularnie kilka razy w tygodniu w znacznie mniejszym stopniu zaszkodzi czekoladowy batonik, aniżeli komuś, kto prowadzi siedzący tryb życia. Regularna aktywność fizyczna uchronić nas może przed otyłością, cukrzycą, chorobami serca, a nawet rakiem. Nie bez powodu więc znajduje się ona u podstawy piramidy zdrowego żywienia.

W temacie ruchu należy jeszcze wspomnieć o odpowiednim nawodnieniu organizmu. W gorące, letnie dni 2 litry wody to minimum, jakiego powinniśmy się trzymać, by uniknąć odwodnienia.

Jak wynika z powyższego tekstu, lato to idealny moment, żeby zacząć dbać o swoje zdrowie. Wykorzystajmy fakt, że potrzebujemy na co dzień mniej kalorii, że w sklepach dostępnych jest wiele świeżych, bogatych w składniki mineralne produktów i że pogoda sprzyja wszelkiej aktywności ruchowej. Jeśli uda nam się zmobilizować do zmiany naszych nawyków żywieniowych i ogólnego trybu życia teraz, gdy jest na to najlepsza pora, istnieje duża szansa, że te nawyki zostaną w nas na dłużej.

**Arkadiusz Niestrój**  
licencjonowany dietetyk  
Centrum Medyczne Promedica  
w Białowieży

## DIETA UJEMNYCH KALORII

Jest wyjątkowo skuteczna, bowiem już po 2 tygodniach jej stosowania waga powinna pokazać około 6 kg mniej.

Podstawową zasadą diety jest spożywanie produktów, na których strawienie i przyswojenie organizm zużywa więcej energii niż one same dostarczają. Na przykład na strawienie 100 g selera, który dostarcza tylko 8 kcal, organizm zużywa ok. 100 kcal. W związku z tym ujemny deficyt energetyczny wynosi ok. 92 kcal, który organizm musi wyrównać, pobierając energię z tkanki tłuszczowej.

Jakie produkty doprowadzają do ujemnego bilansu kalorycznego? Według twórców diety najlepiej sięgać po niskokaloryczne produkty bogate w błonnik, ponieważ wypełnia on żołądek, dając uczucie sytości na długi czas. W związku z tym, im więcej go w diecie, tym mniej kalorii się przyjmuje, co zwiększa szanse na uzyskanie jeszcze większego deficytu energetycznego.

Na podstawie [bbc.com/gabi](http://bbc.com/gabi)/WP Kobieta

# ROZMOWA Z ROMANEM BARTONIEM, BYŁYM PREZESEM WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY W RZESZOWIE

– Na początku proszę powiedzieć czytelnikom coś o sobie.

– Urodziłem się w Białowej w rodzinie o dużych tradycjach patriotycznych, ogrodniczych i pszczelarskich. Szkołę podstawową ukończyłem w Białowej, natomiast średnią – Liceum Ogólnokształcące – w Środzie Śląskiej. Odbyłem studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie na Wydziale Ogrodniczym. Pracę zawodową rozpocząłem w 1963 roku w Centrali Nasiennej w Rzeszowie. Następnie pracowałem na stanowiskach kierowniczych w takich instytucjach jak: Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarstw Rolnych, WZKR, Wojewódzki Związek Spółdzielni Ogrodniczych. Od 1983 roku do 2005 roku pracowałem w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale jako kierownik w dziale produkcji ogrodniczej. Głównym moim zadaniem było tworzenie bazy surowcowej dla potrzeb podkarpackich zakładów przetwórstwa rolnego poprzez nasadzenia sadów, jagodników, malin oraz warzyw. Przy moim udziale powstało ok. 1000 ha sadów, a 25 sadowników uzyskało certyfikaty wysokiej jakości. Przeprowadziłem około 1000 szkoleń dla sadowników pszczelarzy w których uczestniczyło ok. 20000 słuchaczy. Byłem autorem kilkuset artykułów prasowych i wywiadów radiowych w zakresie sadownictwa i pszczelarstwa. Od 1990 roku pełnię funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, która jest liderem tej branży na Podkarpaciu. Od 1990 roku pełniłem również funkcję prezesa WZP w Rzeszowie.

– Teraz proszę przedstawić czytelnikom swą pracę jako prezesa WZP.

– W 1990 roku WZP zrzeszał 24 koła pszczelarzy, obecnie 53 koła, które posiadają 2193 członków. Jesteśmy trzecią jednostką pod względem wielkości w Polsce. W 1990 roku została poszerzona działalność istniejącego sklepu pszczelarskiego. Wprowadzono sprzedaż miodu luzem bezpośrednio do opakowań konsumenta, która cieszy się dużym po-

wodzeniem i zainteresowaniem. W 2010 roku uruchomiliśmy rozlewnię miodu zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami weterynaryjnymi. Rocznie skupujemy od pszczelarzy około 20 ton miodu, który rozlewamy do opakowań standardowych. Dużym utrudnieniem jest brak własnych pomieszczeń biurowo-produkcyjnych. Działalność prowadzimy w obiektach dzierżawionych od Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Skupujemy miód od najlepszych pszczelarzy z naszego województwa oraz spoza. Miód jest badany laboratoryjnie i przekazywany do rozlewu. W latach 1995-2005 roku pełniłem funkcję członka zarządu PZP w Warszawie. W roku 2010 zarejestrowaliśmy w Unii podkarpacki miód spadziowy jako Chroniona Nazwa Pochodzenia. Wyżej wymieniony miód jest pozyskiwany na terenie 18 nadleśnictw, w tym w Nadleśnictwie



Roman Bartoń – dożynki 2014 r.

Strzyżów. Jest duże zainteresowanie tym miodem, ale niestety, spadz występuje bardzo nieregularnie. Pszczelarze z pasiek ekologicznych uczestniczyli ze swoimi produktami w targach w Rzeszowie, Berlinie, Paryżu. W związku z dużym popytem na pyłek pszczeli wdrożyliśmy technologię pozyskiwania tego produktu na skalę towarową. Rocznie skupujemy ok. 1 tony pyłku. W okresie mojej działalności zostały zorganizowane imprezy o zasięgu wojewódzkim: Majówka Pszczelarzy w Lubaczowie, Biesiada Pszczelarska w Soninie, Podkarpackie Świę-

to Miodu (odbyło się 10 edycji). Równocześnie prowadzimy konkursy: Najlepsza Pasieka, Najlepszy Miód w ocenie konsumentów. Obchody Świętego Ambrożego, patrona pszczelarzy, odbywają się w Leżajsku (odbyło się 8 edycji).

– Jak realizowano program unijnego wsparcia dla pszczelarzy?

– Po wstąpieniu do Unii Europejskiej wspólnie z Agencją Rynku Rolnego realizowaliśmy coroczny Program Wsparcia Rynku Produktów Pszczelich w zakresie szkoleń kwalifikacyjnych, zakupu przyczep, leków, matek, odkładów oraz sprzętu pszczelarskiego. Wprowadzenie w roku 2011 dofinansowania do sprzętu i urządzeń pasiecznych pozwoliło pszczelarzom zrzeszonym w WZP do końca 2014 roku nabyć 549 miodarek, 230 stołów do odsklepiania, 91 topiarek do wosku, 52 suszarki do pyłku, 585 uli różnych typów. W roku bieżącym posiadamy do wykorzystania na 6 programów ponad 1 milion złotych. Z tego ponad 400 tys. na zakup sprzętu. Dużym osiągnięciem naszej organizacji w ostatnich dwóch kadencjach jest pełne wykorzystanie przyznanych środków przez Agencję Rynku Rolnego.

– Jaka jest struktura organizacyjna WZP w Rzeszowie?

– Według prowadzonej sprawozdawczości w roku 2014 Związek zrzeszał 53 koła, 2193 członków, którzy posiadali 54 658 rodzin pszczelich, co stanowi niemal 50 % całego pogłowia w województwie. Szacujemy, że pszczelarze niezrzeszeni stanowią ok. 20 %. W porównaniu do 2010 roku wzrost członków wyniósł 9 %, a pogłowia pszczoł 15 %. Struktura organizacyjna kół przedstawiała się następująco. 12 kół liczy poniżej 20 członków, 27 zrzesza od 21 do 50 członków, 10 kół od 51 do 99 członków. Cztery koła liczą powyżej 100 członków. Średnia wielkość pasieki wynosi 25 rodzin, 70% pszczelarzy posiada ponad 15 rodzin. Co umożliwia zakup sprzętu z dotacją 60% kosztów zakupów netto. Według posiadanych informacji, każda zima eliminuje od 5 do 15% pogłowia pszczoł. W wo-

jewództwie podkarpackim napszczenie wynosi 6 rodzin na kilometr kwadratowy (Polska 4, a w Unii Europejskiej 2,9 rodziny pszczelej). Szacunkowa wydajność z ula wyniosła w 2010 roku 7 kilogramów, w 2012 r. – 14 kilogramów, 2013 r. – 18 kg, 2014 r. – 9 kg. Oprócz środków wsparcia z budżetu państwa i UE w ostatnich latach znaczną pomoc otrzymuje Związek i koła terenowe od jednostek samorządowych i obsługi rolnictwa. Urząd Marszałkowski dofinansowuje corocznie Majówkę Pszczelarską oraz Podkarpackie Święto Miodu. Część imprez szkoleniowo – promocyjnych jest dofinansowana przez starostwa, wójtów i burmistrzów. Osiągnięciem zarządu było nawiązanie współpracy z Fundacją Haifer Projekt International, dzięki której pozyskano około 4 tony nasion nostryku do obsiania około 150 ha powierzchni.

**– Kiedy odbył się zjazd sprawozdawczy – wyborczy i jakie podjął uchwały?**

– W dniu 21 marca w obecności 73 delegatów (90 % frekwencji) dokonano oceny pracy Zarządu za ostatnią kadencję i wybrano nowy zarząd. Zjazd

zaszczyli swoją obecnością: Lucjan Kuźniar, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, Mirosław Worobik, wiceprezydent PZP, Janina Kamińska, zastępca dyrektora PODR, Stanisław Różyński, prezes WZP Lublin, Adam Wiśniewski, Roztoczański Związek Pszczelarzy. Nowym prezesem WZP wybrano kolegę Tadeusza Dylona. W skład nowego Zarządu weszli: jako wiceprezesi Marian Baran i Roman Krawczyk, członkowie Zarządu: Krzysztof Bałon, Elżbieta Flis, Roman Jasiński, Edward Łukasik. Jan Graboś został wybrany na członka wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego. W dyskusji poruszono bieżące problemy nurtujące pszczelarzy: walka z chorobami, ochrona przed zatruciami, poprawa bazy pożytkowej oraz poprawa jakości oferowanego sprzętu. Zjazd podjął uchwałę o kierunkach działania na bieżącą kadencję.

**– Ile pan spożywa miodu rocznie?**

– Należę do osób o spożyciu ponad 20 kg. Muszę dodać, że mamy dużo klientów naszego sklepu, którzy spożywają ponad 10 kg rocznie. Spożycie statystyczne wynosi około 0,6 kg. Natomiast w Niemczech i Grecji ponad 2 kg na rok.

**– Jakie plany ma pan na przyszłość?**

Nadrobienie zaległości prac w pasiece oraz zadbanie o własne zdrowie i wykonanie niezbędnych badań. Ponadto praca w samorządzie Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej oraz pomoc nowemu prezesowi w rozwiązywaniu bieżących spraw.

**– Kończąc pragnę podziękować panu za udzielony wywiad. Również gorące słowa podziękowania kieruję do małżonki za poświęcenie i cierpliwość podczas nieobecności męża w domu z powodu wykonywanych obowiązków. Życzę dużo zdrowia i spełnienia wszystkich zamierzeń osobistych i rodzinnych.**

Jan Graboś

## JESIEŃ ŻYCIA

Że to już jesień życia,  
każdy dzień mnie o tym przekonuje,  
boli jak nie to, to owo,  
człowiek coraz gorzej się czuje,  
owszem są chwile,  
że człowiek o starości zapomina,  
ale to trwa bardzo krótko,  
to tylko chwila...  
gdzie człowiek młodo się czuje  
i ma jeszcze na coś ochotę,  
a później starcze zwątpienie, radość już za płotem,  
którego przy mej kondycji  
nie mogę już przeskoczyć.  
Pobolewają krzyże, ociążały się nogi  
i już nie te co dawniej są oczy,  
które tyle ciekawych rzeczy dostrzegały,  
człowiek raptem zrobił się skapcianały,  
więc ostatnio zabrałem się za książek czytanie,  
nie ma wtedy czasu zastanawiać się nad przemijaniem.  
Ze starością różnie sobie ludzie radzą,  
może moje przemyślenia się komu przydadzą.

Józek W. Chmiel

Błażowa, dnia 25 lutego 2015 r.

ADAM DECOWSKI

## FRASZKI

PRZESTROGA

Drzwi do serca otworzyć nie sztuka,  
ale trudniej wyjściowe odszukać.

OREŻ

Za oreż uważa niewiasta  
nawet wałek do ciasta.

W SANATORIUM

Turnus leczniczy  
już zakończony.  
Ona wraca do męża,  
on do żony.

PECHOWIEC

O gorącej dziewczynie marzył,  
a na ozięblej się sparzył.

NAJWAŻNIEJSZE  
DLA POLITYKÓW

Sondaże  
i gaże.

POETA – ROMANTYK

Gdy była już rozebrana  
czytał jej wiersze ... do rana.

NIEZDECYDOWANY

Dzielił serce między obie,  
teraz leżą mu na wątrobie.

ROLNA POLITYKA

Niektórym politykom  
przyświeca zasada,  
aby jak najprędzej  
z chłopa zrobić dziada.

NAGROBEK LITERATA

Tu leży człowiek, który  
próbował wyżyć z literatury.

O SOBIE

By fraszką trafić  
do całej ludzkości  
to mój największy  
grzech nieskromności.

## W GÓRACH BĄDŹCIE OSTROŻNI!

Rzadko w działalności profilaktycznej wykorzystujemy elementy folkloru, a przecież nawet naszym ratownikom warto przypomnieć o zagrożeniach, jakie od zawsze kryją karpackie lasy i góry. Zdawano sobie z tego sprawę i przed wiekami, wymyślając przeróżne historie, mające przestrzegać przed nierozważnymi krokami. Przecież i dziś nie każdemu udaje się wrócić z gór o własnych siłach. Wciąż wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z czyhających zagrożeń – widać nie czytali tego, co już półtora wieku temu Oskar Kolberg napisał o postaciach Złego w Bieszczadach. Na pewno w przeszłości udało się w ten sposób przestrzec i uchronić od nieszczęść tych, którzy jego dzieła nie tylko przeczytali, ale i przestrogi wzięli do serca. Nie ma powodu, by wątpić dziś w słowa znakomitego etnografa, zatem czytamy, nim będzie za późno.

Wędrując przez bieszczadzkie połoniny możecie spotkać **Propastnyka**, czyli ducha Złego, który w rozmaity sposób prześladowa ludzi. Nie chodzi on po ziemi, lecz z chmurą przeleatując, sprowadza burze i wiatry. Wówczas Propastnyk na ludzi zastawia sidła. Oskar Kolberg pisze, że: „... *biada temu, kto wstąpi w to miejsce nieczyste, przepadł na wieki; uratować się może, gdy w pierwszej chwili przeżegna się lub wypowie słowa odganiające wszystko złe: Cur-pek [szczeczaj] duchu nieczysty!*”. Propastnyk z gór przynosi burze i ulewę, niszczy zboża gradobiciem, zaś pionurami podpala chłopskie chaty, zabija ludzi i bydło. Całe szczęście, że istnieje skuteczne zaklęcie strzegące przed jego mocą – zapamiętajcie: *Cur-pek duchu nieczysty!*”. Wiedzieć trzeba, że moc Propastnyka ustaje wobec ludzi dobrych – tym nic zaszkodzić nie może. Za to między złymi przebywa często i najgorszych spośród nich sobie na służbę wybiera.

Ludzie w tejże służbie pozostający to **Upiory**, zwane tu Upirzami. Od nich (tak mężczyzn, jak i kobiet) żadne górskie sioło nie jest wolne. Rozpoznać je można po twarzy czerwonej i po tym, że znają zioła wszelkie, a także czarować umieją. Wystrzegać się ich trzeba, bo wiele złego zrobić mogą; po śmierci zaś chodzą po świecie, mszcząc się na tych,

co im za życia dokuczali. Przy pełni księżyca zbierają się na jakiejś Łysej Górze, w leśnych ostępach lub na dróg rozstajach, gdzie radzą z diabelską starszyzną lub hulają. Nieraz zdarzy się, że jakiś człowiek zbłąkany zajdzie w te wertepy, usłyszy muzykę, śmiechy, tańce, krzyki... To się diabły z upiorami bawią! Kto ma tyle przytomności, że przeżegna się od razu i splunie za siebie – ma szansę duszę i ciało uratować. Inaczej zginie, czego nikomu nie życzę...

Zważajcie też na **Czarownice**, które we wschodnich Karpatach różne postaci przyjmują. Jako żaby, myszy i węże nie są dla turysty zagrożeniem. Bywa jed-



nak – choćby w noc świętego Jura – że „*biegają one nago po granicach swoich wsi, odbierając mleko cudzym krowom i szkodząc w jajach*”. Łatwo może skusić wędrowca taki widok, wszak i nie-czarownicy zdarzy się bez odzienia chodzić. Oskar Kolberg podaje przepis na wykrycie czarownicy zamienionej w żabę: „...w Czaszynie ucieli żabie nogę i wsadziwszy do kotła napelnionego wodą, przystawili kocioł do ognia i gotując kłuli tarniami w przekonaniu, że czarownica, do której ta żabka noga należała, czując te męki, zjawi się i będzie prosić o miłosierdzie. Więc pierwsza nieszczęśliwa kobieta, która przyjdzie, musi doświadczyć ciężko na sobie skutków tego przesądu. By się o tym lepiej przekonać, podnoszą spódnicę, aby zobaczyć, czy ma włosy pod pępkiem, bo ta, która ich nie ma, to z pewnością czarownica”. Teraz już wiedząc, jak rozpoznać wiedźmę, spokojniej możecie wędrować karpacką puszcza...

Prawie pewne jest w Bieszczadach spotkanie z **Miawkami**. Te górskie rusalki, zwane też przypołudnicami lub dziewczycami polnymi, zamieszkują krainę Bojków i Hucułów. Łatwo je rozpo-

znać po modrych oczach i płowych włosach zdobionych wieńcami kłosów i bławatków. Miawki będą was wabić swymi wdziękami, mogą zwieść na manowce, na których nie ma znakowanych szlaków. Nie wazcie się ich ruszać!

Zważajcie też na **Mamuny**, które „*siedzą w rzekach i po zachodzie słońca można słyszeć, jak pod mostem trzaskają kijankami we wodę, piorąc bieliznę swoją*”. Mają one moc czynienia z ludzi odmieńców. Trzeba wiedzieć, że nie tylko dzieci odmienić mogą, ale i dorosłego. Przywrócić odmieńcowi dawną postać można, bijąc go na śmieciach nową miotłą. Jak się już komuś przytrafi – trudno, ale lepiej uważać i samemu nie włożyć się wieczorami po lasach i nad wodą, bo dziś w lesie o śmieci łatwo, ale o nową miotłę?

Zazwyczaj w kolejnym dniu górskiej wędrowki dopada nas **Hurbóz** – strach podobny do kota, co dusi człowieka, oddech mu zabierając. Pisze Kolberg o Wojciechu Ślamie, który „... *leżąc na zapiecku przy świetle księżyca, widział, jak lezie od dźwierzy, włazi na nogi i coraz wyżej na piersi przylega i dusi; takie jak kot mięciutkie i tak łapy położył na piersiach. Raz się zaczął i gdy się Hurbóz pokazał, jak go kijem mocno nie lunie, a to uciekło i już się więcej nie pokazało. A czasem ten Hurbóz i konia przylegnie, grzywę mu popląta, pochemra*”. Trudno się stracha ustrzec, więc kij do ręki, by go „*mocno lunąć*”, lepiej mieć w dłoni idąc przez karpacką puszcza...

Na tych, co w trunkach różnych rozsmakowali, czyha **Błądzoń**, zwany też Błudoniem. Wracających nocą z karczmy nachodzi i na leśne manowce wprowadza. Wielu już z karczmy nigdy do domu nie wróciło. Błądząc po kniei, zaglądnąc w wilcze paszcze, z zimna i głodu pomarli, słuch po nich zaginął...

Pamiętajcie, że zło ma dziś o wiele więcej postaci niż w Kolbergowskich czasach. Ważne, by chodząc po górach, umieć je rozpoznać i mu nie ulec. Warto też propagować te dawne – „ekologiczne” metody profilaktyki w naszej działalności.

**W górach bądźcie szczególnie ostrożni!**

**Edward Marszałek**



## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

# WSPOMNIENIE O ANNIE SŁUPEK

„Non omnis moriar...” (Nie wszystkim umrę...)

Horacy

W dniu 19 marca 2015 roku pożegnaliśmy na zawsze naszą Koleżankę, emerytowaną nauczycielkę **Anne Słupek**, z domu Wilk.

Została pochowana na cmentarzu w Błażowej, swojej rodzinnej miejscowości, wśród swoich najbliższych.

Urodziła się 3 maja 1934 roku w Błażowej jako córka Pauliny i Kazimierza. W Błażowej także ukończyła szkołę podstawową.

W latach 1948-1952 uczęszczała do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Brzozowie, gdzie złożyła egzamin dojrzałości. Po maturze otrzymała nakaz pracy do województwa opolskiego. Rozpoczęła pracę w Niwnicy, powiat Nysa. Od razu czyniła starania, by przenieść się w rodzinne strony. W marcu 1953 roku została zatrudniona w Dylągówce, powiat Rzeszów jako nauczycielka klas I-III. W latach 1959-1963 pracowała w Szkole Podstawowej w Borku Starym.

Był to także czas podnoszenia kwalifikacji nauczycielskich w Studium Nauczycielskim w Rzeszowie. Uzyskała uprawnienia do nauczania plastyki i zajęć praktyczno-technicznych.

W latach 1963-1966 uczyła w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej, a od września 1966 roku podjęła obowiązki nauczycielki w Szkole Podstawowej w Błażowej, gdzie pracowała do emerytury.

W 1977 roku uzyskała kwalifikacje równe Wyższym Studiów Zawodowym.

Cały czas pracy zawodowej Kol. Anny Słupek, jako nauczycielki i wychowawczynie, wypełniony był pełnym oddaniem się swojemu powołaniu pedagogicznemu.

Ta niewysoka, skromna kobieta była zawsze tam, gdzie była potrzebna. Doceniana była Jej pracowitość, sumienność i odpowiedzialność, toteż władze oświatowe powoływały Ją do pełnienia dodatkowych funkcji służących doskonaleniu pracy szkół.

Kol. Anna Słupek podjęła obowiązki kierownika Ogniska Metodycznego

Powiatowego Ośrodka Metodycznego w Rzeszowie i została instruktorem nauczania początkowego dla nauczycieli powiatu rzeszowskiego.

W latach 1976-1981 pełniła funkcję zastępcy Gminnego Dyrektora Szkół ds. Szkoły Podstawowej w Błażowej.

Kol. Anna Słupek, jako czynny nauczyciel, była sekretarzem Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Błażowej, a po przejściu na zasłużoną emeryturę w 1985 roku została wybrana na przewodniczącą Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Błażowej.

I tak można by życie rozłożyć na lata, daty, role i funkcje, ale to nie byłby cały Człowiek w swojej życiowej roli.

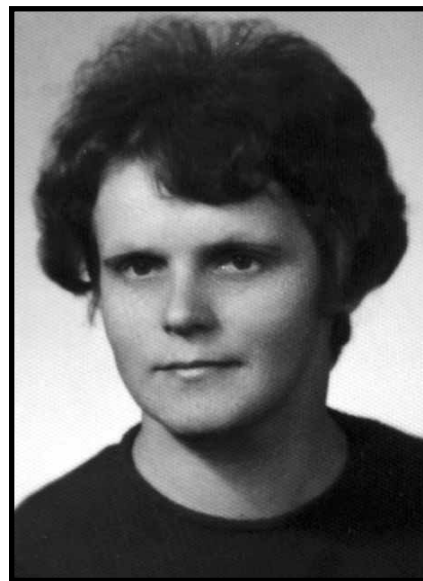
Kol. Anna Słupek była także żoną i matką. Wychowała dwoje dzieci – Marika i Grażynę.

Doskonale rozumiała swoją rolę w szkole i środowisku, gdzie się urodziła, wyrosła i żyła. To szczególne zobowiązanie wobec „swoich” i powinność zawodowa w stosunku do dzieci. Cechowała ją mrówcza pracowitość, rzetelność i dokładność. Nigdy nie oszczędzała czasu na obowiązki w szkole. Przychodziła do pracy bardzo wcześnie, czuwała nad punktualnością zajęć, a wychodziła z niej po dopełnieniu wszelkich obowiązków, szczególnie gdy pełniła funkcję dyrektora szkoły.

Zawsze spokojna, opanowana i uśmiechnięta tworzyła dobrą atmosferę pracy. Opiekuńcza i troskliwa uczyła i wychowywała. Z wielką starannością posługiwała się językiem mówionym i kaligrafią, ucząc uczniów swoim przykładem.

Przez wiele lat pracy zawodowej była kontrolowana i oceniana. Uwagi pohospitacyjne i wpisy w arkusze ocen pracy nauczyciela są pochwałą Jej doskonałych kwalifikacji, pomysłowości w organizowaniu zajęć lekcyjnych i efektów nauczania. Otrzymała wiele nagród i odznaczeń.

W zespole nauczycielskim dbała o atmosferę koleżeństwa, zaufania i wza-



jemnej pomocy, bez których to cech nie można być wzorem wychowawczym.

Będąc na emeryturze, utrzymywała kontakty z nauczycielami emerytowanymi, chętnie uczestniczyła w spotkaniach Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Błażowej, dopóki stan zdrowia pozwalał Jej na to. Była wdzięczna za odwiedziny czy rozmowę telefoniczną.

Życie minęło, ale Kol. Anna Słupek pozostanie w pamięci uczniów, wychowanków, nauczycieli i środowiska, dla których pracowała.

Wpisała się na stałe w historię błażowszczyzny.

Zarząd OSEiR ZNP w Błażowej

## NIEPOJĘTE

Nie znam siebie  
ale nie ja budzę wiosnę  
/gdzieżbym śmiała/  
Myśl tkwi jeszcze zmrożona  
czasem ostatnim /bez daty/

Ten rok odwrócił się ode mnie  
i nie zaszczycił spojrzeniem  
Zamknął bolesnym uściskiem  
w ramionach wzgórz okolicznych  
Nie wskazał wyjścia ani furtki

Próbuję zaprasować myśli i uczucia  
aby nie zabierały miejsca  
Wysyłam je w przestrzeń bez podpisu  
Dwie jaskółki z listkiem bzu  
poszybowały po szkłe  
Może przetrwam

Zdzisława Górka

## Z HISTORII BŁAŻOWSKIEGO SZKOLNICTWA. SZKOLNICTWO ZAWODOWE W BŁAŻOWEJ

Szkolnictwo w Polsce jest od lat permanentnie reformowane. Jednym z ubocznych skutków tych reform jest znaczne ograniczenie ilości szkół zawodowych, które zostały zamknięte lub przekształcone w szkoły ogólnokształcące. Pozostały głównie technika, ale nie cała populacja młodzieży jest w stanie sprostać wymaganiom stawianym przez szkołę, która kończy się maturą i egzaminem zawodowym. W efekcie tych przemian odczuwalny jest na rynku pracy brak fachowców z różnych branż. Szkoły zawodowe były i są potrzebne, ale odtworzenie ich sieci wymaga dużych nakładów finansowych państwa, znacznie większych niż na licea ogólnokształcące. Mało kto z nas wie, że Błażowa ma dawne tradycje związane ze szkolnictwem zawodowym.

Pierwsza szkoła zawodowa działała w Błażowej już w latach 30. XX w. Na pewno funkcjonowała w roku szkolnym 1936/37. Oficjalna jej nazwa brzmiała – Publiczna Szkoła Zawodowa Doksztalająca. Opiekunem – zapewne tak zwano wychowawcę, był Eugeniusz Wojturski, który uczył też materiałoznawstwa. Oprócz Eugeniusza Wojturskiego uczyli w szkole ks. Ignacy Bocheński, Marian Pobożniak, Zdzisław Krygowski, Bronisława Pleśniakówna oraz polonistka, której danych personalnych nie udało się odczytać. Szkoła podlegała zapewne kierownikowi szkoły powszechnej. Stan na 7 września 1936 r. wynosił 55 uczniów. Spora ich grupa została w ciągu roku wykreślona. Głównym powodem było nieuczęszczanie na zajęcia. Do szkoły chodziła młodzież w różnym wieku. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do środy, od 17:00 do 20:15. Można więc użyć określenia, że była to szkoła zawodowa wieczorowa.

Oprócz przedmiotów ogólnokształcących takich jak: język polski, rachunki, nauka o Polsce współczesnej, religia – wykładano materiałoznawstwo (to głównie fizyka i chemia), rysunek zawodowy oraz prowadzono zajęcia praktyczne. Szkoła miała dwa profile: krawiecki i budowlany.

Na lekcjach krawiectwa realizowano tematy typu: *Zapoznanie z teorią kroju, Karczki do koszul nocnych i różne,*

*Sposoby zdejmowania miar, Bluzka wykończona haftem lub mereżką.*

Na zajęciach z budownictwa tematy brzmiały np. tak: *Linie, punkty, kąty, Materiały budowlane: kamień, glina, cegła, beton, pustaki, Materiały budowlane – fundamenty, Sposoby łączenia belek, Wóz rozworowy.*



Oprócz tego młodzież ucząca się realizowała program ze szkolenia wojskowego pod nadzorem Powiatowej Komendy Przystosobienia Wojskowego w Rzeszowie w ramach hufca szkolnego przystosobienia wojskowego w poniedziałki i wtorki od 16:00 do 17:00 przed zajęciami. Instrukctorem, komendantem i zarazem kierownikiem pedagogicznym hufca był ppor. rez. Marian Pobożniak, jednocześnie uczył rachunków z geometrią.

A oto zachowany rejestr uczennic i uczniów uczęszczających do szkoły w roku 1936/37.

Gąsior Teofila  
Guzik Estera  
Huf Chuma  
Intrater Baśka  
Intrater Gitle  
Jakóbczyk Janina  
Jakóbczyk Zofia  
Maeller Estera  
Neiss Maria  
Pleśniak Antonina  
Rębisz Elżbieta  
Sowa Antonina  
Schiff Gitla  
Unger Sara  
Wania Anna  
Wielgos Stanisława.

Większość dziewcząt żydowskiego pochodzenia było córkami kupców, choć nie brak wśród ojców przedstawicieli innych zawodów. Baruch Meller był piekarzem, a Leser Schiff zegarmistrzem. Dziewczęta z katolickich domów w przeważającej części były cór-

kami rolników. Ludwik Rębisz był emerytowanym policjantem, a Józef Jakóbczyk kowalem.

Rejestr chłopców obejmował następujące nazwiska:

Cwynar Stanisław  
Chil Pinkas  
Galitzer Chaim  
Jakóbczyk Edward  
Kołodziej Marcin  
Kołodziej Teofil  
Kociuba Emil  
Lagsam Peisch  
Piszcz Teofil  
Przyboś Tadeusz  
Reich Samson  
Rubinfeld Jakób  
Rybka Stanisław  
Stokłosa Ignacy  
Ossoliński Walenty  
Kołodziej Tadeusz  
Tag Jakób  
Rybka Kazimierz  
Wielgos Kazimierz  
Bartoń Józef  
Barłóg Józef  
Pociask Kazimierz.

Sytuacja z zawodami rodziców chłopców była bliźniaczo podobna jak w przypadku dziewcząt. Wyjątek stanowił Moses Tag, który był blacharzem oraz Stanisław Kołodziej – stolarz i Marcin Rybka – rymarz. Ponadto wśród uczniów sporadycznie spotykamy mieszkańców innych miejscowości, tj. Białki i Futomy.

Brak jest pełnej dokumentacji szkoły, ale wydaje się pewnym, że nawet krótki w niej pobyt podnosił zdecydowania zarówno wiedzę ogólną uczniów, jak też uczył umiejętności jakże wówczas potrzebnych nawet w życiu codziennym i mógł dać zawód, a co za tym idzie – możliwość znalezienia pracy i utrzymania się.

*Dodatek. W artykule zachowano oryginalną pisownię imion i nazwisk.*

Zwracam się z uprzejmą prośbą do czytelników naszego czasopisma o przeszukanie domowych archiwów i odszukanie świadectwa tejsze szkoły. W szczególności apel kieruję do potomków i spadkobierców wymienionych osób. Jest uzasadniona nadzieja, że mogły się takowe zachować.

**Małgorzata Kutrzeba**

## BŁAŻOWSKIE GIMNAZJUM W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ



W gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej odbyło się podsumowanie wojewódzkich konkursów na wyłonienie polskiej delegacji reprezentującej nasz kraj w IV Europejskim Wysłuchaniu Młodzieży w Parlamencie Europejskim w Luksemburgu, które odbędzie się w październiku 2015 r. jako jedno z oficjalnych wydarzeń prezydencji luksemburskiej.

Decyzją jury Polskę reprezentować będzie delegacja z Gimnazjum im. Ewarysta Estkowskiego w Pakości (woj. kujawsko-pomorskie).

Wyróżnienia otrzymały szkoły: **Gimnazjum Publiczne im. Anny Jenke w Błażowej (woj. podkarpackie)** oraz Gimnazjum Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Michała Kajki w Nidzicy (woj. warmińsko-mazurskie).

Pamiątkowe dyplomy i upominki wszystkim uczestnikom konkursu wręczyła minister edukacji narodowej – Joanna Kluzik-Rostkowska. W konkursie uczestniczyło 12 delegacji reprezentujących województwa z całego kraju. W skład delegacji szkolnej weszło dwie uczennice naszego gimnazjum oraz opiekun – pedagog szkolny.

Młodzież powitał Tadeusz Sławewski, sekretarz stanu w MEN, który wskazał, że w Polsce jest wiele wspaniałych szkół, realizujących ideę edukacji włączającej poprzez budowanie klimatu wzajemnej akceptacji i wspierania



*Z panią minister Joanną Kluzik-Rostkowską.*

wszystkich uczniów w ich indywidualnym rozwoju.

Prezentacje szkół oceniało jury w składzie: poseł Katarzyna Hall, senator Jan Filip Libicki, Dorota Zawadzka – społeczny doradca Rzecznika Praw Dziecka, Sylwia Górską z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, Dorota Żyro – wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji i Joanna Wrona – dyrektor Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych.

Dzień wcześniej, 8 kwietnia młodzież spotkała się w Centrum Szkoleniowym Ośrodka Rozwoju Edukacji w Sulejówku, gdzie wzięła udział w warsztatach. Gimnazjaliści wykreowali techniką kolażu modelową szkołę i zastanawiali się, czym jest dla nich edukacja włączająca. Opracowali ulotkę promującą swoją szkołę opartą na idei włączenia. Dyskutowali o zmianach, które warto by

jeszcze wprowadzić oraz o możliwości wpływania na te zmiany przez samych uczniów. Wreszcie dzielili się pomysłami jak upowszechnić ideę „szkoły dla wszystkich” i jak wprowadzić ją w innych szkołach na terenie województwa.

Wysłuchanie Młodzieży w Parlamencie Europejskim organizowane jest co cztery lata przez Europejską Agencję ds. Specjalnych Potrzeb i Edukacji zrzeszającą 29 krajów członkowskich. Wysłuchanie umożliwia młodym ludziom z całej Europy wymianę zdań i opinii na temat edukacji włączającej w oparciu o ich własne doświadczenia, a władzom poszczególnych krajów i przedstawicielom Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europejskiej daje możliwość poznania poglądów młodych ludzi na zmiany zachodzące w systemach edukacyjnych. Przedstawiany przez młodzież punkt widzenia brany jest pod uwagę przy wytyczaniu dalszych kierunków rozwoju edukacji włączającej w krajach Unii Europejskiej i polityki oświatowej zwiększającej szanse edukacyjne wszystkich uczniów.



*Uczennice podczas warsztatów w Sulejówku.*

**Opracowała Agata Kuśnierz**

## Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ

Julia Pociask, uczennica klasy Ia od początku roku szkolnego odnosi sukcesy muzyczne. Bezsprzecznie dziewczynka ma duży talent, śpiewa bardzo czysto, ma dużą rozpiętość skali głosu i po oglądnięciu jej na scenie, śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że czuje się tam „jak ryba w wodzie”.

Julka zajęła I miejsce w Gminnym Konkursie pt. Literatura i Dzieci 2014 „Czasem słońce, czasem deszcz” wykonując piosenkę „A ja mam psa”, to pozwoliło jej na wzięcie udziału w eliminacjach rejonowych w Lubeni, gdzie również zajęła I miejsce. Ukoronowaniem był występ Julki w eliminacjach finałowych w Rzeszowie, 4 grudnia 2014 r., gdzie zajęła II miejsce. Wielkie brawa i ukłony należą się również wychowawczyni, pani Jadwidze Szydło, za trud i poświęcony czas w przygotowaniach dziewczynki do występów.



Julka Pociask

Wcześniej Julka wraz z dwiema koleżankami Martyną Cygan i Mają Pleśniak zajęły I miejsce na X Jubileuszowym Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w naszej szkole.

11.01.2015 r. Julia zdobyła I miejsce oraz Nagrodę Grand Prix w Konkursie Piosenki Świątecznej „Sopelkowe nutki” w kategorii solo. Wykonała dwa utwory o tematyce zimowej i świątecznej: „Bóg narodzi się” oraz „Tupu tup po śniegu”. Tym razem uczennicę przygotowała pani Marta Kulasa.

Osobiście stwierdzam, że praca z Julką to sama przyjemność. Dziewczynka bardzo chce śpiewać i wykonuje to w sposób bardzo naturalny i swobodny. W każdy piątek po lekcjach Julia ma dodatkowe zajęcia ze śpiewu. Mam nadzieję, że wraz z wiekiem jej możliwości wokalne również będą się doskonalić i rozwijać.

### Zabawa andrzejkowa

27 listopada 2014 r. zaplanowano w naszej szkole wieczór andrzejkowy. Już od samego rana można było odczuć w szkole pewne napięcie i wyczekiwanie. Imprezę tę podzielono na dwie części, w pierwszej wzięli udział młodsi uczniowie z klas 0-3, a w drugiej starsi.



Uczniowie mieli również możliwość poznania wróżb i czarów.

Tuż po obiedzie młodszą grupą zgromadziła się w sali przedszkolnej i wyczekiwała na przybycie zaproszonych Czarodziejek z Czarnej Góry. W końcu nadszedł ten moment i zaczęła się zabawa! Dwie Wróżki, za które przebrały się nauczycielki, p. Marta Kulasa i p. Paulina Bator, wprowadziły dzieci w świat wróżb i czarów.

Pomogła im w tym zaczarowana skrzynia, którą przyniosły ze sobą. Najpierw, krótko opowiedziały o zwyczajach w dniu świętego Andrzeja, następnie odczytały list, jaki święty Andrzej skierował do dzieci.

Zanim zaczęła się prawdziwa zabawa, dzieci wraz z Czarodziejkami wypowiedziały magiczne zaklęcie: „Hokus – pokus, mary – dary, Niech się spełnią andrzejkowe czary!”

Nastał czas, aby zacząć zabawę. Najpierw każde dziecko wylosowało numerek, od 1 do 9, aby dowiedzieć się coś o sobie, np. dzieci, które wylosowały nr 5 to „szkolne łobuziaki, które zrobią wszystko, aby w szkole się nie nudzić”. Następnie wszyscy razem zatańczyli taniec „Boogie Woogie”. Kolejno po sobie odbywały się następne wróżby i zabawy, m.in.: „W kości”, konkursy, np. na najładniej zatańczony taniec w parach, „Losy” – kim będę w przyszłości, taniec Labada, „Przebijanie serca” – aby poznać imię swej ukochanej/ukochanego, przebijanie balonów, dmuchanie balonu, aż pęknie oraz zabawa, która spotkała się z największym zadowoleniem dzieci: „Mumia”.

Uczniowie mieli okazję również porywalizować między sobą, bawiąc się w „Jaka to melodia”. Wszystkie zabawy były przeplatane dyskoteką, podczas której dzieci wspólnie tańczyły.

W trakcie imprezy miał miejsce występ taneczny, wykonany przez dzieci uczęszczające na świetlicę szkolną, pod kierunkiem pani Pauliny Szali. Na zakończenie imprezy uczestnicy wypowiedzieli znów zaklęcie: Hokus – pokus, mary – dary, Niech się spełnią andrzejkowe czary!

Grupa starsza, klasy od IV do VI, zaczęła swą imprezę nieco później. Uczniowie mieli również możliwość poznania wróżb i czarów, jakie przygotowali uczniowie z klasy VI. Dodatkowo mogli skorzystać z usług andrzejkowego sklepiku, no i oczywiście, czekała na nich upragniona dyskoteka.

Radość i świetną atmosferę, jaka panowała w owym dniu, obrazują fotografie.



27 listopada 2014 r. zaplanowano w naszej szkole wieczór andrzejkowy.



## DZIEŃ WIOSNY „TALENT MAM”

**29.03.2015 r.** w szkole było bardzo kolorowo, bowiem uczniowie mieli ubrać się w ubrania o barwach wiosennych. Odchodząc od mało kreatywnego „Dnia wagarowicza”, w tym dniu nasi uczniowie mogli wciąć udział w show pt „Talent mam”. Warunkiem uczestnictwa było wcześniejsze zgłoszenie. Prowadzącym show był Jakub Tomaka. Uczestnikami byli: przedszkolaki z zerówki wykonując „Taniec połamaniec”, Daria Hus i Martyna Cygan zaśpiewały piosenkę „Kucharz Marzec”, Adam Marculeac i Martyna Szczygieł zaśpiewali piosenkę „Krzesełot”, Julia Pociask zaśpiewała piosenkę „A ja mam psa”, Krzysztof Bocek zaprezentował samodzielnie wykonaną kolumnę, Kornelia Szpala zaśpiewała piosenkę „Wakacje”, Amelia Gucwa zagrała na saksofonie, tancerki z kl. III wykonały taniec „Wiosna w ogródku”, Kacper Piech zagrał na gitarze klasycznej „Hiszpańską melodię”, Klasa IV wykonała „Mały kanon”, Wojciech Baran zaprezentował

piosenkę „Bałkanica” i „Pożyczony”, a dziewczyny z V klasy zaprezentowały samodzielnie przygotowane kanapki. Wszyscy wykonawcy zostali nagrodzeni wielkimi brawami i słodkimi upominkami ufundowanymi przez samorząd szkolny.

Kolejną atrakcją tego dnia było przedstawienie nowych nauczycieli

w szkole. Zostali nimi wybrani uczniowie. Stanowisko dyrektora objął Karol Kołodziej, a wicedyrektora Jakub Kołodziej. Przez jedną lekcję nowi nauczyciele prowadzili zajęcia i mogli odczuć, jak ciężką pracę wykonują nauczyciele. Cały dzień był bardzo radosny i bogaty w zabawne sytuacje.

**Marta Kulasa**



29.03.2015 r. w szkole było bardzo kolorowo.

## HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- Jak Baśka uciekała na klaczy przed Tatarami, to piana leciała jej z pyska, nozdrza miała rozdęte, a uszy położyła po sobie.

- Krzyżacy mordowali, palili i gwałcili starców, kobiety i dzieci.

- Jurand miał jedno oko, które przeszkadzało mu w walce.

- Po ceremonii ślubnej odbyły się odczepiny.

- Gdy Boryna się żenił, był już stary i dlatego wziął do pomocy parobków.

- Dulska uważała, że nie należy prac brudów przy świetle dziennym.

- Zapolska napisała, że Hanka za żadne pieniądze nie odzyska cnoty. I miała rację.

- Chłopcy z drużyny Timura byli bardzo szlachetni, bo tam, gdzie nie było mężczyzn, przychodzili w nocy ich zastępować.

- Moim zdaniem profesor nie był zwolennikiem Hitlera i nie chciał w nim maczać palców.

- Pan Bieganek w Adis-Abebie zobaczył czarnego Murzyna.

- Kazimierz Wielki chciał zamurować całą Polskę.

- Gioconda z uśmiechem spoglądała na Leonarda, który ją wymalował po twarzy.

- Leonardo da Vinci przed malowaniem portretów kroił ludzi, aby poznać się z ich budową.

- Michał Anioł rzeźbił ludzi nago.

- Jediną dziewczicą we Francji była Joanna D'Arc, za co też poniosła karę.

- Kolumb zobaczył u nagich Indian wisiorki ze szczerzego złota.

- Król Zygmunt powiesił na wieży swój wielki dzwon.

- Napoleon nie lubił Anglików, którym zarzucał, że uśmiercili go na wyspie św. Heleny.

- Chopin urodził się i umarł bezdzietny.

- Chopin już od dawna nie żyje, ale jego muzyka nadal prześladowuje wielkich pianistów.

- Drugą wielką uroczystością było wmurowanie węgla kamiennego.

- Kochali się do utraty tchu, lecz bez wzajemności.

- Przed wojną z wczasów korzystali tylko bogaci, a dzisiaj może z nich korzystać każdy, kto ma pieniądze.

- Prezydent bardzo dokładnie rozpatrywał wszystkie sprawy. Czasem nawet się zastanawiał.

- Chorem mówił miłe słowa, pocieszał ich tak, że nikt nie tracił nadziei, że umrze.

- Jak strażacy zobaczą ogień, to sikają.

- Siostra moja wyszła za mąż za mężczyzną.

- Występował w różnych turniejach rycerskich, przedstawiając swoją męskość.

- Przykładem, że poprzez wieki wyrazy zmieniają zabarwienie uczuciowe, może być słowo „dziewica”, dawniej miało zabarwienie dodatnie, teraz ujemne.

- Trasę pokonali w trzy godziny i sześćdziesiąt minut.

- Z niejednego byłby wielki pisarz, gdyby umiał pisać.

- Pod broń powołano całą młodzież – od 16 do 60 lat.

**Wybrała D.H.**

## SUKCESY DIANY SYNOŚ

**15 grudnia 2014 r.** Diana Synoś zajęła I miejsce w powiatowym konkursie plastyczno-literackim pt. „Z regułami za pan brat – mój pomysł na pokonanie trudności”, organizowanym przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną nr 1 w Rzeszowie, opiekunem Diany była p. Agata Śliwa. Uczennica napisała swój własny wiersz i wykonała pracę plastyczną.

### STRACHY ORTOGRAFY

Pewnego dnia na konkurs przyszło zaproszenie,  
Dla dyslektyków co mają orzeczenie.  
Reguły ortograficzne w wierszu  
uwzględnić potrzeba  
I piękną pracę plastyczną namalować  
trzeba.

Ortografia to trudna sprawa,  
Dla dyslektyka to nie zabawa.  
Sypały się dwójce w dzienniku  
Z powodu małych ortografików.

Każdy sprawdzian, klasówka bardzo  
mnie złościł,  
Bo z ortografią mam duże trudności.  
Włosy mi jeżą się na głowie,  
Gdy polonistka dyktando zapowie.

Jest wtedy straszna nerwówka,  
Bo mam napisać trudne słówka,  
Mętlak okropny jest w mojej głowie!  
Bo nikt mi nie podpowie.

Ortografia przestała być udreką,  
Bo teraz „Ortografitti” mam pod ręką.

Zasady wszystkie teraz znam,  
I ze sprawdzianów same piątki mam.

Dyktanda stały się fraszką  
A klasówki dziecinną igraszką,  
Zadania domowe są bez byków,  
Bo wszystko sprawdzam w słowniku.

O wielkiej literce już nie zapominam  
I każde zdanie nią rozpoczynam.  
Wszystkie miasta, imiona, nazwiska  
bez wyjątku  
Z dużej litery piszę na początku.

Wiem że „ó” na „o”, „a”, „e” się wymienia  
I to nigdy się nie zmienia.  
„Ó” w zakończeniach „-ów, -ówka,  
-ówna  
To dla mnie zasada główna.  
Pamięta też moja główka,  
Że ważnym wyjątkiem jest słowo zasuwka.

„Rz” wymienia się na „r” i gdy po  
spółgłosce stoi,  
Takie są zasady mili moi.  
„Rz” w końcówkach -arz i -erz  
Użyj w wyrazach elementarz lub zwierz.

„Ż” z kropką tam wstawiamy,  
Gdy na „g”, „h”, „dz”, „s”, „z” je wymieniamy,  
Tak więc nóżka bo noga,  
Czy też dróżka bo droga.

Reguł ortograficznych jest bez liku,  
najchętniej zamknęłabym błędy w słoiku,  
by dzieci już nigdy nie robiły byków...

\*\*\*

Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie zorganizował w tym roku już VIII edycję konkursu plastycznego „Namaluj historię dziadków”. Udział w niej wzięło 434 uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Nasza uczennica – Diana Synoś z klasy VI wzięła udział w konkursie wykonując pracę plastyczną pt. „Egzekucja w lasach głogowskich ks. Michała Pilipca – żołnierza Boga i Ojczyzny”, zajmując zaszczytne III miejsce. Opiekunami Diany byli p. dyr. Janusz Maciołek i p. Ewa Gawińska. W dniu 3 marca 2015 r. Oddziałowa Komisja Konkursowa (w składzie: Jakub Izdebski – przewodniczący, Zenon Fajger – sekretarz oraz członkowie: Marcin Krzaniński, Maciej Rędziński, Grażyna Tereszkievicz, Waldemar Wiśniewski) dokonała oceny nadesłanych prac i wyłoniła laureatów. 12 marca 2015 r. odbyła się uroczystość wręczenia nagród w Zespole Szkół Plastycznych w Rzeszowie. Cała szkoła jest bardzo dumna z sukcesu Diany.

Marta Kulasa

## HUMOR

- Czy jak w przyszłości zostaniesz chirurgiem, to też będziesz w Wikipedii sprawdzał, jak wyciąć wyrostek?
- No co ty, tata, w jakiej Wikipedii?! Na YouTube będę oglądał!

\*\*\*

- Kochanie, poszłabyś ze mną na siłownię?
- Myślisz, że jestem gruba?
- OK, jak nie chcesz...
- I do tego leniwa?
- Uspokój się.
- Wmawiasz mi histerię?
- Wiesz, że nie o to chodzi!
- Teraz twierdzisz, że przeinaczam prawdę?
- Nie! Po prostu nie musisz ze mną nigdzie iść!
- A dlaczego tak Ci zależy, żeby iść samemu?



15 grudnia 2014 r. Diana Synoś zajęła I miejsce w powiatowym konkursie plastyczno-literackim.

## CYRK

24 lutego 2015 r. przyjechał do szkoły CYRK. Uczniowie byli bardzo zainteresowani owym widowiskiem, mieli możliwość potrzymać węża, zobaczyć „krowę”, wytresowanego pieska oraz wiele sztuczek w wykonaniu cyrkowców.

Marta Kulasa



## SAVOIR VIVRE

30 stycznia 2015 r. uczniowie naszej szkoły zostali zaproszeni na spotkanie z paniami studentkami z Uniwersytetu Rzeszowskiego, które przekazały uczniom zasady, formy i reguły grzeczności obowiązujące w danym miejscu i w określonej grupie.

Marta Kulasa



## Ks. Proboszcz Jan Czaja

W dniu Twoich Imienin życzymy Ci dużo zdrowia, pomyślności w realizacji planów, wytrwałości i pogody ducha. Życzymy, by Twoje szlachetne powołanie przynosiło Ci satysfakcję i zadowolenie. Niech Dobry Bóg udziela Ci wiele łask wiary, nadziei i miłości, a Święty Patron Jan i Święta Rodzina czuwają nad Tobą i wspierają Cię w tak pięknej, lecz niełatwej drodze posługi kapłańskiej. Zapewniamy o naszej modlitwie.



Sołtys Futomy Małgorzata Drewniak,  
Rada Sołecka oraz Parafianie

## 10. ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

Z okazji 10. rocznicy śmierci Jana Pawła II w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie. Uczniowie z młodszych i starszych klas obejrżeli prezentację multimedialną o życiu wielkiego świętego. Szóstoklasiści czytali teksty umieszczo-



*Cała społeczność szkolna pięknie zaśpiewała.*

ne obok zdjęć przedstawiających najważniejsze momenty życia papieża jako chłopca, młodzieńca, później księdza, kardynała i w końcu papieża. Cała społeczność szkolna pięknie zaśpiewała „Barkę” – ulubioną pieśń Ojca Świętego wraz z nowymi zwrotkami. Po prezentacji dwie nauczycielki panie Marta Kulasa i Paulina Bator w zgranym dwugłosie zaśpie-



*Na koniec uroczystości zostały wręczone nagrody za palmy wielkanocne.*

wały na cześć świętego „Papieża pielgrzymie”. Polonistka poinformowała o wystawie najpiękniejszych wierszy – listów do papieża, które zebrała w przeciągu 10. lat, a napisanych przez uczniów klas starszych „W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II”.

Na koniec uroczystości zostały wręczone nagrody za palmy wielkanocne, wykonane przez naszych uczniów. Akademia przebiegała w podniosłej, poważnej atmosferze.

**Uczniowie pod opieką Agaty Śliwy**

## PROJEKT SZKOLNEJ KAMPANII ŁĄKI ŚW. FRANCISZKA

W ramach kampanii grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Białowej Dolnej realizująca projekt „Alarm dla bioróżnorodności Podkarpacia” planuje wysiać kwiatną łąkę, zaprojektować i wykonać na niej „hotelik dla owadów”, zadbać o „noclegownie dla nietoperzy” i mini oczko wodne.

Planowane przedsięwzięcia będą realizowane przy współpracy i pomocy rodziców, uczniów, nauczycieli, Rady Rodziców oraz konserwatora budynku szkoły.

Kwiatna łąka została przygotowana na działce szkolnej, od północnej strony budynku szkoły, jej powierzchnia wynosi ok. 2 ary. Przygotowaniem terenu zajmie się rodzic p. Jerzy Kościółek, który zaorał działkę przed zimą i wiosną teren zrekultywował i przygotował do wysiewu różnych nasion. Na brzegu planowanej łąki zostały posadzone rośliny wabiące owady. Zajęli się tym uczniowie wszystkich klasy w ramach zajęć przyrody. Sadzonki lilaków podarują rodzice, którzy mogą podzielić się młodymi roślinami ze swoich działek. Inne nasiona pozyska Rada Rodziców, ale i uczniowie klas młodszych „0” – III. Podczas spacerów i wycieczek zbiorą nasiona z roślin, które można spotkać na pobliskich łąkach. Zorganizowane będzie także spotkanie z pszczelarzem, który podzieli się swoją pasją z uczniami

i opowie o miododajnych roślinach, doradzi jakie rośliny siać, by łąkę odwiedzało dużo owadzych gości.

Na zajęciach techniki uczniowie klas IV – VI wykonali noclegownie dla nietoperzy z materiałów podarowanych



*Kwiatna łąka została przygotowana na działce szkolnej.*

przez Fundację Ekoskop. Domki dla nietoperzy zostaną powieszone przez szkolnego konserwatora na drzewach, które rosną przed budynkiem szkoły.

Dla owadów zostanie przygotowany bal drewna umocowany bezpiecznie przez rodziców na kwiatowej łące.

Ilu jest uczniów w szkole, tyle będzie w nim otworów różnej grubości i długości. W ramach możliwości dzieci będą same nawiercać otwory. Każdy uczeń będzie „wynajmował” własnoręcznie wywiercony pokój dla przybyłych lokatorów. Hotel z trzciny i słomy został wykonany przez uczniów przy pomocy rodziców i wychowawców. Dzieci będą miały okazję i motywację, by obserwować przez cały rok co dzieje się i zmienia na działce.

Na łące znajdzie się również miejsce na oczko wodne. Przygotowaniem miejsca zajmą się rodzice, folię zakupi szkoła. Każdy uczeń przyniesie kamień ozdobiony wcześniej przez siebie na lekcji plastyki odpowiednimi farbami, które nie zostaną splukane przez deszcz. W ten sposób obok oczka wodnego utworzy się kolorowy dywan z pomalowanych kamieni, które będą ściągać liczne gatunki owadów. Uczeń, którego rodzice mają staw przyniesie młode rośliny wodne do posadzenia wokół naszego oczka.

Działka zostanie objęta opieką przez uczniów, wychowawców i rodziców wg ustalonego harmonogramu zadań do wykonania. Na łące odbywać się będą tzw. „Zielone zajęcia” o tematyce ekologicznej, przyrodniczej z uczniami poszczególnych klas. Opiekunami akcji są panie Iwona Bocek i Agata Jakubczyk-Piech.

**Agata Jakubczyk-Piech**



*W ramach kampanii grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej w Białowej Dolnej realizująca projekt „Alarm dla bioróżnorodności Podkarpacia” planuje wysiać kwiatną łąkę.*



## EDUKACJA REGIONALNA W BŁAŻOWSKIM PRZEDSZKOLU

Świat, w którym żyjemy na co dzień – mała ojczyzna – to: przyroda ludzie i stworzona przez nas kultura. Mała ojczyzna jest częścią większej całości, graniczy z innymi małymi ojczyznami, wspólnie tworząc regiony, a te – dużą



*Wykorzystanie regionalizmu w pracy wychowawczo-dydaktycznej przedszkola.*

ojczyznę. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że możliwe jest pogodzenie postawy regionalizmu z postawą uniwersalizmu. Najwięksi twórcy kultury światowej podkreślali jednocześnie swoje dziedzictwo narodowe oraz regionalne. Wykorzystanie regionalizmu w pracy wychowawczo – dydaktycznej przedszkola to przede wszystkim kształtowanie etycznego stosunku do „małej ojczyzny” i przekazywanie dziedzictwa kulturowego poprzez przyjęcie wartości tkwiących w bezpośrednim, przyrodniczym i kulturowym otoczeniu człowieka. „Tak jak ptak, który opuszcza własne gniazdo, zatacza zrazu małe kręgi”, tak i my powinniśmy w pierw poznać i zrozumieć swą małą ojczyznę – najbliższe nam okolice. By potem jak ptak polecieć dalej i dalej, aby móc poznać i zrozumieć swoją Ojczyznę i świat.”

Obecnie nie wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności stopniowego i naturalnego poznawania świata – od udziału dziecka w rodzinie, w grupie rówieśniczej, środowisku lokalnym do

włączenia w krąg wartości i tradycji wspólnoty regionalnej. Dlatego uświadomienie dziecku jego łączności duchowej i materialnej z regionem jest koniecznym elementem działań pedagogicznych i wychowawczych w przedszkolu. W toku tej pracy wskazujemy na związki człowieka z miejscem jego „zakorzenienia”, na konieczność utożsamiania się z wzorami postaw wspólnoty i świadomego uczestnictwa w pielęgnowaniu tradycji oraz obrzędów regionalnych. Kontynuujemy działania na każdym etapie edukacji, uwzględniając metody, formy pracy i treści dostosowane do rozwoju psychofizycznego i intelektualnego naszych wychowanków. Planujemy pracę tak, aby zapewnić systematyczny ciąg działań zaspokajających naturalną ciekawość dziecka, dotyczącą środowiska społecznego, kulturowego i przyrodniczego. Realizując problematykę dziedzictwa kulturowego w regionie, skupiamy uwagę na rozbudzaniu naturalnej wrażliwości dzieci poprzez kontakt z wytworami kultury, sztuki i techniki czy też obserwowanie zjawisk, procesów zachodzących w najbliższym otoczeniu.

Nasze działania rozpoczęłyśmy od stworzenia kącika regionalnego w miejscu ogólnodostępnym w budynku przedszkola, znalazły się w nim przedmioty charakterystyczne dla naszego regionu, udostępnione przez rodziców. W tym miejscu organizowane były zajęcia edukacyjne. Celem poszerzenia wspomnianej tematyki, przedszkolaki udały się na lekcje historii do Muzeum Ziemi Błażowskiej, gdzie prezes dr Małgorzata Kutrzeba ciekawie i interesująco opowiadała o zgromadzonych tam eksponatach. Kolejnym krokiem sięgnięcia

wstecz, tym razem w historię rodzin naszych wychowanków, była wystawa w holu przedszkola fotografii czarno-białej przedstawiającej pradziadków, dziadków, rodziców dzieci. Dużą popularnością cieszyła się prezentacja drzew genealogicznych wykonanych różnymi technikami przy zaangażowaniu rodziców – tak poznajemy korzenie naszej rodziny.

Realizując powyższą tematykę nie może zabraknąć zwiedzania naszej miejscowości i poszukiwania ciekawych kاپliczek, nagrobków, pomników oraz porównywania budownictwa dawniej a dziś. Kolejne nasze działania to powrót do dawnych tradycji i zwyczajów, stąd spotkania przedszkolaków z członkami Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futumskiej, pracownikiem Gminnego Ośrodka Kultury (pani A. Słupek), Liderem Doliny Strugu – Lokalna Grupa Działania – (pani M. Makara) – przedszkolaki wy-



*Świat, w którym żyjemy na co dzień – mała ojczyzna – to: przyroda ludzie i stworzona przez nas kultura.*

konywały palmy wielkanocne, pisanki i ozdoby świąteczne. Wykonane prace można podziwiać w holu przedszkola.

Następnym krokiem było wysłuchanie koncertu w wykonaniu Kapeli Ludowej z Futomy, poznanie instrumentów oraz strojów ludowych. Dynamiczna i żywa muzyka sprawiła słuchaczom dużo radości, z zainteresowaniem i ciekawością dzieci oglądały instrumenty, które przynieśli ze sobą członkowie kapeli.

Obrzędy i dawne tradycje przybliżamy naszym wychowankom również poprzez prezentacje filmów nagranych przez członków stowarzyszenia i Zespołu Obrzędowego „Futomianie” pt. „Żniwa”, „Wesele”.

Chcąc w jak najgłębszy sposób przybliżyć zagadnienia związane z małą ojczyzną nasze działania są planowane, a my, nauczyciele, przygotowujemy się do ich realizacji poprzez zgromadzenie publikacji dotyczących naszej gminy na przestrzeni ostatnich kilku lat i zorganizowanie kącika książki w salach zajęć. Wzięliśmy również udział w warsztatach „Tańce ludowe” i opracowujemy międzyprzedszkolny przegląd wokalny „Na ludowa nutę” – przyśpiewki ludowe inaczej. Chcemy zaprezentować nasze taneczne umiejętności ludowe przed rodzicami podczas „Koncertu dla rodziców”.

W naszym zamierzeniach jest również zorganizowanie spotkania z ludź-

mi, którzy wykonują ciekawe zawody (kował, rzeźbiarz,), które mają na celu ukazać dzieciom charakter i wartość tej pracy.

Poprzez realizację wyżej wymienionych treści chcemy przybliżyć i rozbudzić u dzieci zainteresowania środowiskiem społeczno – przyrodniczym naszego regionu, jego historią, kulturą, tradycjami i zabytkami. Jesteśmy przekonani, że takie działania pozwolą rozwinąć u dziecka poczucie bezpieczeństwa, współuczestnictwa w społeczności, poczucia szacunku i akceptacji dla innych ludzi, obyczajów i tradycji ludowych.

**Anna Osinko**



*Chcąc w jak najgłębszy sposób przybliżyć zagadnienia związane z małą ojczyzną, nasze działania są planowane.*

## S.O.S! TO ZIEMIA WOŁA LUDZI...

### OBCHODY DNIA ZIEMI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W FUTOMIE

Corocznie – od 1970 roku – 22 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Ziemi. Inicjatorem tego święta były Stany Zjednoczone. Dzień Ziemi ma na celu upowszechnienie pro-



*Uczniowie przygotowali niezwykle interesujący program.*

blemów współczesnej ekologii, promowanie postaw ekologicznych oraz wszelkiego rodzaju inicjatyw na rzecz ochrony środowiska. Dzień ten jest także okazją do zaprotestowania przeciwko dalszemu niszczeniu naszego środowiska, a co za tym idzie całej naszej planety. Ziemia jest domem dla wszystkich ludzi, więc wszyscy powinni dbać i troszczyć się o ten dom. Ekolodzy alarmują, że niezmiernie bogata przyroda z roku na rok staje się coraz bardziej uboższa. Niektórym gatunkom grozi wyginięcie. Doszło też do tego, że dawniej żyjące rośliny i zwierzęta możemy oglądać już tylko na obrazkach. Taka sytuacja jest następstwem nieprzemysłanych działań człowieka. Zniszczenia dokonane w przyrodzie zaczynają zagrażać ludzkiemu życiu.

Z okazji Dnia Ziemi uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie pod kierunkiem Iwony Bock przygotowali niezwykle interesujący program artystyczny, który był zarazem bardzo ciekawą i pożyteczną lekcją z zakresu edukacji ekologicznej. Program szkolnego Dnia Zie-



*Oryginalne ubiory: sukienki, bluzki, płaszczki, spodnie wykonane m.in. z papieru, gazet, worków foliowych, pudełek tekturowych.*

bliżu szkoły. Uczniowie doskonale wcielili się w role mieszkańców Futomy i jeszcze raz przypomnieli, co należy robić z odpadami. Kolejnym punktem był pokaz mody. Stroje reprezentan-

mi był różnorodny. Najpierw uczniowie – wcielając się w role dziennikarzy – zaprezentowali scenkę *Sprawa dla ekologa*. Widzowie mogli wysłuchać rozmowy o odpadach i ich właściwej segregacji. Podczas występu można było obejrzeć filmik – sondę uliczną, w której wystąpili uczniowie z klasy V i VI. Sonda została nakręcona w po-

bardzo ciekawa prezentacja multimedialna, w której można było podziwiać zdjęcia Ziemi wykonane z satelity. Podczas występu nie zabrakło także piosenek. W tym dniu w szkole królowały różne odcienie zieleni. Uczniowie i nauczyciele – chcąc uczcić Światowy Dzień Ziemi – ubrali się na zielono.

Obchody Dnia Ziemi na stałe wpisały się w kalendarz imprez szkolnych. Edukacja ekologiczna stanowi ważny element nauczania, bo wszyscy jesteśmy mieszkańcami planety i wszyscy musimy uczyć się żyć w taki sposób, aby nie niszczyć przyrody i naturalnego środowiska.

**Ewelina Szumska**



*Corocznie – od 1970 roku – 22 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Ziemi.*

tów oddziału przedszkolnego i klas I-VI wzbudziły wiele emocji. Uczniowie zaprezentowali oryginalne ubiory: sukienki, bluzki, płaszczki, spodnie wykonane z m.in.: papieru, gazet, worków foliowych, pudełek tekturowych. Nie zabrakło też dodatków np. bransoletek z kapsli po butelkach, naszyjników i kolczyków z nakrętek, torebek z pudełek itp. Podczas projektowania strojów i ich prezentacji uczniowie wykazali się ogromną pomysłowością i oryginalnością. Okazało się, że nawet suknia ślubna wykonana z worków foliowych niczym nie odbiega od tych oglądanych na prawdziwych pokazach mody. Dopelnieniem programu artystycznego była

## **BŁAŻOWSKA KAWALERKA**

Duma i satysfakcja moja jest wielka,  
bardzo mi się podoba błażowska kawalerka.  
To chłopy rosłe i szczupłe, czyli patyczaki,  
nie jakieś tam konusy małe i spuchlaki.  
Ja wśród nich co prawda rosły się nie czuję,  
ale mnie lubią, bo wiedzą, że im kibicuję.  
Wczoraj kilku ich w Starym Banku się zgromadziło,  
z dziewczynami, choć dziewczyn trochę mniej było.  
Ja tu byłem z sąsiadem z okazji imienin swoich,  
więc miały satysfakcję tak oczy jak i uszy moje,  
bo młodzi kulturalnie czas tu spędzali,  
choć wiadomo, co tam ze szkła pociągali.  
Mati też nam przynosił drinki parę razy,  
pod koniec siedzieliśmy sobie z gospodarzem,  
ja z Andrzejkiem robiłem za starszych, czyli seniorów,  
za to grupę w wieku Matiego mieliśmy tu sporą,  
to duma naszej małej Błażowej i ozdoba,  
bez nich była by miasteczkiem emerytów Błażowa.

**Józek W. Chmiel**

Błażowa, dnia 21 marca 2015 r.

# SUKCESY UCZNIÓW BŁAŻOWSKIEGO GIMNAZJUM

## LAUREACI I FINALIŚCI KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH

- Ryszard Nocula – laureat konkursu historycznego (op. p. Krystyna Brzęk)
- Łukasz Groszek – laureat konkursu informatycznego (op. p. Grzegorz Kruczek)



Ryszard Nocula.



Łukasz Groszek.

- Aleksandra Pieńkos – finalistka konkursu historycznego (op. p. Małgorzata Kutrzeba)
- Michał Wyskiel – finalistka konkursu chemicznego (op. p. Danuta Bartoń)
- Krzysztof Lech – finalistka konkursu chemicznego (op. p. Danuta Bartoń)

## INNE KONKURSY

Michał Wyskiel – I miejsce w Sarzyńskim Konkursie Chemicznym, V miejsce w woj. podkarpackim w konkursie *Alfik Matematyczny*, finalistka Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego *Pangea*, finalistka III Ogólnopolskiego Maratonu Matematycznego *Banachiada 2015*, wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Logicznego Myślenia (op. p. Anna Sajdyk)

- Krzysztof Lech – finalistka Konkursu Wiedzy Technicznej
- Wojciech Kuźmik – finalistka III Ogólnopolskiego Maratonu Matematycznego *Banachiada 2015* (op. p. Anna Liszcz)
- Karol Gerula – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Logicznego Myślenia (op. p. Anna Sajdyk)
- Zuzanna Heller – wyróżnienia w IV i V Podkarpackim Konkursie Perkusyjnym w Głogowie Małopolskim – przygotowanie muzyczne Jakub Heller

## SUKCESY W SPORCIE

• III miejsce w Finale Wojewódzkim Gimnazjady w Piłce Ręcznej Chłopców, skład drużyny: Maciej Kruła – kapitan, Kacper Cieśla, Wojciech Kuźmik, Mi-

chał Sowa, Mateusz Chuchła, Sławomir Wyskiel, Dominik Sobczyk, Klaudiusz Gibała, Dawid Paściak, Piotr Saja, Kamil Kozubek, Szymon Stasiak, Filip Cygan, trener – p. Jurek Faraś

• III miejsce w Finale Rejonu Gimnazjady Koszykówki Chłopców, skład drużyny: Kacper Cieśla – kapitan, Maciej Kruła, Sławomir Wyskiel, Kamil Kozubek, Dominik Sobczyk, Mateusz Chuchła, Wojciech Kuźmik, Mateusz Kowal, Klaudiusz Gibała, Piotr Saja, Jakub Synoś, Michał Sowa, Michał Wyskiel, Sebastian Mazur, Dawid Paściak, trener – p. Jurek Faraś

• Natalia Hadała, Dominika Szozda – I miejsce w Finale Rejonu w Tenisie Stołowym i awans do Finałów Wojewódzkich (op. p. Krystyna Sowa)



Zuzanna Heller.

• Dominika Szozda, Natalia Hadała – II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Podkarpacia Kadetek i Kadetów w tenisie stołowym.

## MIĘDZYNARODOWE SUKCESY JULII WRÓBEL I MICHAŁA WRÓBLA

Julia i Michał trenują w Klubie Akrobatyki Sportowej AZS UR w Rzeszowie, a ich trenerką jest pani Brygida Sadowska – Kamińska.

*Sukcesy Michała:*

• Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Akrobatyce Sportowej Zielona Góra 2014 – I miejsce w kon-



Drużyna błażowskiego gimnazjum w koszykówce chłopów.





*Julka i Michał Wróblowie.*

kurencji: dwójki męskie z Dominikiem Poźniakiem

- VI Grand Prix Polski im. Stanisława Geranias w Akrobatyce Sportowej Łańcut 2014 – I miejsce w konkurencji: dwójki męskie z Dominikiem Poźniakiem

- Flanders International AcroCup-Puurs – Belgium 2015 – II miejsce w konkurencji dwójki mieszane z Nikolą Kamieńską

- III Międzynarodowy Turniej Pod Wawelem w Akrobatyce Sportowej Kraków 2015 – IV miejsce w konkurencji dwójki mieszane z Nikolą Kamieńską.

**Sukcesy Julii Wróbel:**

- Flanders International AcroCup-Puurs – Belgium 2015 – 12 miejsce w konkurencji trójki kobiet z Darią Serwińską i Natalią Bryg

- III Międzynarodowy Turniej Pod Wawelem w Akrobatyce Sportowej Kraków 2015 – 10 miejsce w konkurencji trójki kobiet z Darią Serwińską i Natalią Bryg.

Uczniom, ich rodzicom i opiekunom życzymy dalszych sukcesów w rozwijaniu swoich zainteresowań i pasji.

**Maria Kruczek**

## BŁAŻOWSCY LICEALIŚCI W BRUKSELI



*Opiekun uczniów i autor zdjęć na tle katedry w Brukseli.*

Na zaproszenie pana Stanisława Ozoga – posła do Parlamentu Europejskiego w Brukseli dwoje uczniów naszego liceum – Agata Gwazdacz i Paweł Kruła pod opieką nauczyciela – Jana Kozubka uczestniczyło w wycieczce uczniów szkół średnich z powiatu rzeszowskiego do Brukseli. Organizując taką wycieczkę i co najważniejsze, w pełni pokrywając jej koszty, Pan Poseł chciał nie tylko zapoznać młodzież z pracą parlamentarzystów, ale przede wszystkim zachęcić do podejmowania aktywności w zakresie działań obywatelskich. Chociaż głównym celem naszego wyjazdu był Parlament Europejski,

to mieliśmy również czas na zwiedzenie z przewodnikiem Brukseli oraz sąsiedzkiej Gandawy. Z wielkim wzruszeniem uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy Św. w kościele wypełnionym młodymi Polakami, rodzinami z małymi dziećmi. To nowa Polonia, która jak powiedział polski ksiądz (tamtejszy proboszcz) nie zapomina o Polsce i o Panu Bogu. Panie Pośle – miał Pan bardzo dobry pomysł! W rozwój młodzieży warto inwestować, to są bardzo mądre wydane pieniądze.

Dziękujemy Panu.

**Jan Kozubek**



*Blue Tower to jeden z najwyższych budynków Brukseli.*



*Agata z Pawłem w sali obrad plenarnych Parlamentu Europejskiego – może tu kiedyś wrócić w innej roli.*



## WYMIANA UCZNIÓW LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RAMACH PROGRAMU COMENIUS W SZKOLE PARTNERSKIEJ W HAMBURGU

„Czy ktoś zna prognozę pogody na najbliższy tydzień?”, „Mieszkamy u rodzin, czy w hotelu?”, „Gdzie jedziemy na wycieczki?”, „Będziemy musieli mówić po niemiecku?”, „Ile



Grupa uczniów LO podczas prac w gimnazjum w Rahlstedt.

pieniędzy mamy ze sobą zabrać?” Te i wiele innych pytań zadawali uczniowie LO podczas spotkania przed wylotem na wymianę w Hamburgu. Pogoda była prawdziwie wiosenna – słonecznie, 18 C. Cała grupa 12 uczniów znalazła zakwaterowanie u rodzin swoich niemieckich przyjaciół, gdzie wystarczyła znajomość języka angielskiego aby porozumieć się z członkami rodzin swoich gospodarzy. Jako, że strona niemiecka zapewniła uczniom wyżywienie, atrakcje w czasie wolnym, wystarczyła jedynie mała suma pieniędzy na drobne wydatki i pamiątki. A wycieczki? Prócz półdniowej wycieczki ulicami Hamburga, rejsie po porcie w Hamburgu i wizycie na pokładzie historycznego żaglowca, gospodarze zapewnili wiele atrakcji.

Główną atrakcją turystyczną była całodniowa wycieczka morska na wyspę Fohr, będącą oazą ekologiczną i ulubionym miejscem wczasów niemieckich kuracjuszy. Autobus z 55-osobową grupą z 4 krajów wyruszył w stronę Morza Północnego wczesnym rankiem. Po trzygodzinnej podróży zmieniliśmy środek lokomocji na prom i po godzinnym rejsie dotarliśmy do wyspy. Powitało nas piękne słońce, idylliczna cisza, nordycka architektura, czyste, piaszczyste plaże i grupki nie-

licznych jeszcze turystów. Podczas pobytu uczniowie mieli możliwość podziwiać otaczającą przyrodę, wybrać się na wycieczkę rowerową lub na spacer plażą lub po prostu odpocząć po pracy w grupach międzynarodowych i przygotowania do finalnych prezentacji, które miały nastąpić kolejnego dnia.

Prawdziwą atrakcją przygotowaną przez młodzież z krajów uczestniczących projekcie były stoiska narodowe. Polska grupa przebrana w regionalne, podkarpackie stroje z dumą prezentowała zalety Podkarpacia – filmy promocyjne, ulotki i to z czego słyniemy w Europie – ekologiczną kiełbasę i słodycze. Te atrakcje przyciągnęły na stoisko polskie zarówno uczniów jaki i ich rodziców przybyłych na prezentację końcową do Gimnazjum Rahlstedt.



Grupa uczniów LO podczas rejsu po Morzu Północnym.

Poszczególne grupy projektowe przedstawiły prezentacje podsumowujące dwuletnią pracę. Polska grupa odpowiedzialna była za podsumowanie prac dotyczących problemu jakości życia i porównania go w Polsce, Niemczech, Słowacji i Włoszech. Uczniowie zaprezentowali przygotowany film oraz planszę, która przedstawiała pytania zadawane na co dzień przez większość mieszkańców Unii Europejskiej: „Jak realne jest zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego lub Rosji?”, „Czy wejście do strefy Euro to strata, czy realne ko-

rzyści?” lub „Czy wybuch Trzeciej Wojny Światowej jest prawdopodobny?” Odczytanie i analiza pytań przeprowadzona przez jednego z uczniów LO w Błażowej pozwoliła uzmysłowić zebranym, co ma wpływ na jakość życia mieszkańców Europy i jak łatwo utracić wysoki standard życia.

Niemieccy gospodarze nie skupili się wyłącznie na organizacji pracy. Plan był bardzo bogaty w atrakcje dla uczniów: wizyta w Planetarium, nocny pokaz filmu, wizyta w muzeum prowadzonym przez osoby niewidome, gdzie uczniowie mieli okazję doświadczyć postrzegania świata bez zmysłu wzroku. Podczas „Dialogów w ciemności” uczniowie przez godzinę poznawali świat za pomocą słuchu i dotyku. Było to dla wszystkich niezwykle przeżycie, uświadamiające z jakimi problemami stykają się na co dzień osoby niewidome i w jaki sposób postrzegają otaczający świat.



*Uczniowie LO podczas spotkania podsumowującego projekt w Hamburgu.*

Pomimo wielu niepewności, początkowych pytań uczniowie wrócili z Hamburga zachwyceni. Czym? Nowoczesną atmosferą metropolii, niezwykłą otwartością mieszkańców, panującym porządkiem, systemem transportu, atrakcjami, możliwością praktycznego wykorzystania języka angielskiego oraz świadomością tego, że pomimo różnic kulturowych i zasobnością portfeli rodziców, tak naprawdę niczym się nie różnią od swoich rówieśników w krajach europejskich.

**Zespół Szkół – Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej**  
Plac. im. ks. Adolfa Kowala 3, 36-030 Błażowa  
tel./fax: + 48 17-22-97-063

adres strony: [www.comenius-ggg.eu](http://www.comenius-ggg.eu), mail: [zsblaz@poczta.onet.pl](mailto:zsblaz@poczta.onet.pl)

**Tomasz Kruczek**  
koordynator projektu Comenius w Liceum w Błażowej



*Uczniowie LO w Błażowej w towarzystwie niemieckich przyjaciół podczas spotkania pożegnawego.*

## „NA LUDOWĄ NUTĘ” – MIĘDZYPRZEDSZKOLNY PRZEGLĄD WOKALNY



*Stanisław Mierzwa*

Piękna jest nasza Polska cała, żywe kolory, wszystkie odcienie, a najpiękniejsze są tradycje regionalne.

Dlatego warto je pielęgnować już od najmłodszego pokolenia. A jak to robić w sposób atrakcyjny dla dzieci? Naszym

zdanem poprzez śpiew i taniec. Dlatego też w dniu 24 kwietnia 2015 r. w sali widowiskowej GOK w Błażowej odbył się przegląd „Na ludową nutę” czyli przyspiewki ludowe w interpretacji dzieci w wieku przedszkolnym.



*Zespół Sarenki.*



*Zespół Mali Futomianie.*

Na scenie zaprezentowały się zespoły:

- „Wesołe nutki” z przedszkola Publicznego w Błażowej (filia w Kąkolówce) z piosenką pt. „Czarny baran” (opiekun p. Teresa Mijalna),
- „Sarenki” z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. St. Wyszyńskiego w Lecce z piosenką „Sarna” (opiekun p. Jadwiga Borek),
- „Mali Futomianie” – z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. J. Kantego w Futomie z piosenką pt. „Ko, ko, ko” (opiekun p. Ewa Skawińska, zespołowi przygrywał p. Stanisław Mierzwa),
- Zespół wokalny z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej z piosenką „W moim ogródeczku” (opiekun p. Paulina Bator),

- Zespół wokalny z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Ks. Bronisława Markiewicza w Harcie z piosenką pt. „Trzy razy kuleczka” (opiekun p. Lidia Pieróg),



*Zespół wokalny z Błażowej Dolnej.*

- „Błażowiaczy” z Przedszkola Publicznego w Błażowej z piosenką pt. „Furman” (opiekun p. Katarzyna Cag).

Każdy zespół w sposób ciekawy zinterpretował swoje utwory, wspaniałe stroje dopełniły walorów estetycznych. Małych artystów podziwiali rówieśnicy z PP w Błażowej oraz rodzice. Całość przebiegała w milej i serdecznej atmosferze, a prowadząca p. Anna Osinko wszystkim przyznała I miejsce.

Podsumowaniem przeglądu był występ p. Stanisława Mierzwy, który na skrzypcach zagrał kilka znanych przyspiewek ludowych.

Nadmienić należy, że dla niektórych był to pierwszy kontakt z tak dużą sceną. My jako organizatorzy jesteśmy niepokieszeni, iż ze względów chorobowych swój udział musiały odwołać 2 zespoły.

Może spotkamy się za rok, gdyż planujemy taką formę wpisać w kalendarz naszych imprez.

Słowa podziękowania kierujemy w stronę pracowników GOK-u, dyr. Zbigniewa Nowaka za udostępnienie Sali i wsparcie organizacyjne przez Annę Słupek i Janusza Tłuczka.

**Marta Bator**



*Finaliści na wspólnej fotografii.*



## „MARZEC CZARODZIEJ” U TYGRYSKÓW

17 marca 2015 r. w słoneczne przedpołudnie na zaproszenie pań Małgorzaty Ząbek i Iwony Kruczek wybrałam się do błażowskiego przedszkola. Wspólnie z paniami zaprezentowałyśmy dzieciom teatrzyk kukielkowy pt. „Wiosen-

Dzieci uważnie słuchały opowiadania o biednym bałwanku, który płakał, ponieważ pod wpływem promieni słonecznych zmieniał się w kałużę. Z pomocą bałwankowi przybyli wiatr i jaskółka. Bałwankowi udało się wskoczyć na krę i odpłynąć do morza, aby za rok do nas powrócić.

Tygryski znają mnóstwo piosenek o tematyce wiosennej, umieją wymienić wszystkie ptaki i rośliny, które pojawiają się na wiosnę. Rozmawialiśmy o zwyczaju topienia marzanny, zadawałam wiosenne zagadki. Niektóre dzieci gdzieś już widziały pierwsze bociany.

Na zakończenie marzec czarodziej poczęstował dzieci cukierkami, a tygryski po moim wyjściu wybierały się na spacer szukać pierwszych oznak wiosny. Dziękuję za zaproszenie.

**Anna Heller**



Wspólnie z paniami zaprezentowałyśmy dzieciom teatrzyk kukielkowy pt. „Wiosenna przygoda”.

na przygoda”. W przedstawieniu występowało wiele postaci – jaskółka, piesek, bałwanek, Kasia, Piotruś, wiatr, oczywiście pani wiosna i marzec czarodziej, w którego rolę wcieliłam się ja.



*Chodzi marzec – czarodziej,  
po chmurach, po wodzie,  
Aż tu nagle hokus – pokus.*

*I już pączki na patyku,  
i już trawka na śnieżniku  
Och ten marzec – czarodziej.*

*Chodzi marzec – czarodziej,  
po chmurach, po wodzie,  
Aż tu nagle hokus – pokus.*

*Słońce rzuca swe błyskotki,  
że aż mruczą bazy – kotki  
Och ten marzec – czarodziej  
Chodzi marzec – czarodziej,  
po chmurach, po wodzie,  
Aż tu nagle hokus – pokus.*

*Przez kałużę skaczą kaczki,  
żółte dzioby, pstre kubraczki  
Och ten marzec – czarodziej.*

## ZAPRASZAMY DO DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

**James Canon**  
**„Opowieści z miasta  
wdów i kroniki  
z ziemi mężczyzn”**

Wydawnictwo: Świat Książki  
Wydanie polskie: grudzień 2012

Dyskusyjne Kluby Książki w ciągu kilku ostatnich lat opanowały całą Polskę. Potrzebowaliśmy bowiem wspólnych rozmów o literaturze. Toteż DKK powołałiśmy również w błażowskiej bibliotece.

Książka „Opowieści z miasta wdów i kroniki z ziemi mężczyzn” była przedmiotem rozważań Dyskusyjnego Klubu Książki, którego członkinie spotkały się 14 marca 2015 r. w Miejsko-Gminnej

Bibliotece Publicznej w Błażowej. Było to spotkanie inauguracyjne. Pozycja ta to debiut autorski pisarza kolumbijskiego, moim zdaniem bardzo udany. Powieść przetłumaczona już na 13 języków! „Pierwszorządny realizm magiczny a’ la Márquez, Cortázar i Vargas Llosa, przyprowiony współczesną pop-kulturą” – Kirkus Reviews.

Od czasu do czasu, dla odmiany, lubię zabrać się za literaturę iberoamerykańską. Właśnie dlatego zaciekał mnie James Canon i jego debiutancka książka „Opowieści z miasta wdów i kroniki z ziemi mężczyzn”, którą zaproponowano nam do czytania w ramach DKK. Przede wszystkim zaintrygował mnie opis z okładki i wplecenie w całość realizmu magicznego. Trochę

trwało zanim zabrałam się za czytanie, trochę też przerażała objętość książki. Ale nieżałuję, bo warto było poświęcić czas tej książce.



*Barbara Rutkowska-Kędzior była jedną z moderatorek.*

Treść jest intrygująca. Przenosimy się do Mariquity, małego miasteczka w kolumbijskich górach, gdzie będzie rozgrywać się akcja. To właśnie tu wracza oddział partyzantów. Partyzanci siłą próbują powiększyć swoje szeregi o mężczyzn z miasteczka. Wszelki bunt karany jest śmiercią. Po chwili w wiosce zostają tylko kobiety, ksiądz i chłopczyk przebrany za dziewczynkę. Dla wszystkich zaczyna się trudny okres. Bez męskiego wsparcia miasteczko zaczyna tracić swój dawny blask, coraz trudniej związać koniec z końcem, więc głód i bieda zagląda w oczy każdemu. W końcu Rosalba, wdowa po zamordowanym przez partyzantów policjancie, postanawia działać. Obejmuje stanowisko naczelniczki i ma zamiar przywrócić dawną świetność tej miejscowości. Głowę ma pełną ideałów i wręcz utopijnych wizji. Jak będzie je realizować i do czego to doprowadzi? Tęgo dowiedzą się czytelnicy po przebrnięciu prawie 400 stron.

Bardzo ciekawy ustrój stworzyły kobiety z Mariquita. Dla mnie to taki komunizm w czystej postaci – utopijne idee, brak prywatnej własności, wszystkim zaczęły się dzielić, pracowały i bały się razem. Straciły kontakt ze światem zewnętrznym, same wyznaczyły rachubę czasu i sposób określania pór roku.

Debiut to udany! Lubię egzotykę, oryginalną fabułę, szczyptę realizmu magicznego i wplecenie różnorodnych wątków, co akurat miało miejsce w powyższej książce. Autor zgrabnie przeplata różne kwestie, w tym sprawy polityczne, filozoficzne, religijne, nadprzyrodzone i psychologiczne tworząc zaskakująco ciekawą opowieść. Pomysł na książkę jest nietuzinkowy, a napisana jest moim zadaniem całkiem dobrze. Dużym plusem są tu sylwetki poszczególnych bohaterów, postaci barwnych, malowniczych. Mają wiele do zaoferowania czytelnikowi. Akcja płynie swoim

tempem, klimat jest senny, ale poprzerywany bardziej dynamicznymi wstawkami. Opisy z pewnością pobudzają wyobraźnię do działania, a delikatny humor przyprawia o uśmiech na twarzy. Język jest żywy, plastyczny a całość czyta się z niemałą lekkością.

„Opowieści z miasta wdów i kroniki z ziemi mężczyzn” to książka dla miłośników nietuzinkowych pozycji, podczas lektury której będziemy śmiać się i płakać, dziwić i wzruszać. Polecam, zwłaszcza jeżeli ktoś ma ochotę na nieco magii.

Przyznam, że podobny magiczny klimat spotkałam w powieściach Janusza Koryla „Zegary idą do nieba” i „Śmierć nosorożca”. Dlatego wydał mi się dziwnie znajomy.

Dyskusję prowadziły Danuta Heller i Barbara Rutkowska-Kędzior.

**Danuta Heller**



*Dyskusyjne Kluby Książki w ciągu kilku ostatnich lat opanowały całą Polskę.*

## 2 MAJA – ŚWIĘTO FLAGI

30 kwietnia 2015 r. z okazji Dnia Flagi dzieci z białowskiego przedszkola odwiedziły bibliotekę. Przyniosły ze

sobą ogromną flagę Polski. Zostawiły w bibliotece małe flagi własnoręcznie wykonane.

2 maja obchodzimy Dzień Flagi Rzeczypospolitej. Jest to święto stosunkowo młode. Ustanowiono je w 2004 r. ustawą Sejmu RP z dnia 20 lutego 2004 r. Obchodzi się je poprzez organi-

zowanie różnego rodzaju akcji i manifestacji politycznych.

Są dwa powody historyczne, dla których ustanowiono Dzień Flagi Rzeczypospolitej właśnie 2 maja. Po pierwsze, to właśnie tego dnia zdobywający Berlin żołnierze z 1 Dywizji Kościuszkowskiej zatknęli flagę na kolumnie zwycięstwa w Tiergarten w Berlinie. Po drugie, w czasach PRL, 2 maja obywatele mieli nakaz zdejmowania flag, tak aby nie były one wywieszane podczas nieuznawanego przez władze święta 3 Maja.

Barwy widniejące na fladze państwowej są jednym z ważniejszych elementów tożsamości narodowej. Polskie barwy narodowe kształtowały się na przestrzeni wielu stuleci i mają jako jedne z niewielu pochodzenie heraldyczne.

Dzień flagi jest jednym z najmłodszych świąt państwowych, dlatego tym bardziej powinno się go propagować i jak najwięcej o nim mówić, przecież w każdym z nas bije biało-czerwone serce.

**Anna Heller**



## PIERWSZE OZNAKI WIOSNY W PRZYRODZIE



*Dzieci opisały portret pani wiosny.*

*A wiosna przyszła pieszo  
Już kwiatki za nią śpieszą,  
Już trawy przed nią rosną  
I szumią – Witaj wiosno.*

Tak w swojej strofie o wiosnie pisał Jan Brzechwa – poeta lubiany przez dzieci. Tęgo i innych wierszy o tej cudownej porze roku wysłuchały najmłodsze dzieci, które 20 marca odwiedziły filię biblioteki publicznej w Futomie. Dzieci opisały portret pani wiosny ubranej w zielono – kwiecistą sukienkę, rozsypującą kolorowe kwiatki. W otaczającej nas przyrodzie możemy już zauważyć najwcześniejsze symptomy wiosny: baze na wiklinie, „wąsy” na leszczynie, krokusy, przebiśniegi, przylaszczki kwitnące w ogródku czy zagajniku. Niektóre z dzieci widziały już żółtego motylka, biedronkę i żabę. Ptaszki zaczynają zakładać swoje gniazda, szpaki zaglądną do swoich budek, a bociany szukają swoich zeszłorocznych gniazd. Słońce coraz cieplej grzeje, drzewa zaczynają puszczać pąki, a trawa z brunatnej robi się zielona. Dzieci także wymieniały kolory wiosny, a na koniec dostały rysunki z panią wiosną do kolorowania.

**Danuta Drewniak**

## TOPIENIE MARZANNY!

20 marca br. o godzinie 23:45 rozpoczyna się astronomiczna wiosna – najpiękniejsza pora roku. W polskiej tradycji ten dzień kojarzy się z topieniem marzanny-kukły symbolizującej odchodzącą zimę.

W filii biblioteki publicznej w Futomie dziewczynki przy pomocy bibliotekarki zrobiły marzannę. Do jej robienia użyły bibuły, tektury i papieru. Papierową marzannę poszłyśmy utopić w pobliskiej rzece nieopodal szkoły. Kukła została zatopiona i wyciągnięta z wody, żeby nie zaśmiecać rzeki. Tak oto tradycji stało się zadość. A teraz czekamy na pełnię wiosny, która cieszy nasze oczy feerią barw, cieszy nasze „uszy” śpiewem i świergotem ptaków, bezchmurnym niebem i pełnym słońcem.

**Danuta Drewniak**



*W filii biblioteki publicznej w Futomie dziewczynki przy pomocy bibliotekarki zrobiły marzannę.*

## PYSZNE LATO

Pyszne lato, paw olbrzymi,  
stojący za parku krata,  
roztoczywszy wachlarz ogona,  
który się czernią i fioletem dymi,  
spogląda wkoło oczyma płowymi,  
wzruszając złotą i błękitną rzęsą.  
I z błyszczącego łona  
wydaje krzepkie krzyki,  
aż drży łopuchów zieleniste mięso,  
trzęsą się wielkie serca rabarbaru  
i jaskry, które wywracają płatki  
z miłości skwaru,  
i rozśpiewane, wędzące storczyki.  
O, siądź na moim oknie, precudowne lato,  
niech wtulę mocno głowę w twoje ciepłe pióra  
korzennej woni,  
na wietrze drżące –  
niech żółte słońce  
gorącą ręką oczy mi przesłoni,  
niech się z rozkoszy ma dusza wygina  
jak poskręcany wąs dzikiego wina.

**Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**

## POWITANIE WIOSNY W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

*Bociek, bociek leci!  
Dalej, żywo, dzieci!  
Kto bociana w lot wyścignie,  
Temu kasza nie wystygnie.  
Kle, kle, kle, kle, kle.*

(M. Konopnicka)

23 marca w filii biblioteki publicznej w Piątkowej dzieci z przedszkola i pierwszej klasy witały wiosnę. Na tę okazję dziewczynki z pierwszej klasy wykonały malowanki z motywami wiosny, a następnie zrobiły z nich piękną wystawkę. Znalazły się na niej portrety pani wiosny, kwiaty, jaskółka, szpak, słowik, motyl, żaba i urocze ptaki – bociany. Zagadki, wiersze i piosenki o wiosnie, przeczytana bajka „O chorym bocianku”, recytacja wiersza pt. „Bocian”, a za oknem piękna i słoneczna pogoda wprowadziły wszystkich w wiosenny nastrój.

**Danuta Hamerla**



*Dzieci z przedszkola i pierwszej klasy witały wiosnę.*

## PALMA WIELKANOCNA

Palma wielkanocna – tradycyjny symbol Niedzieli Palmowej. Na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy, obchodzona jest przez chrześcijan Niedziela Palmowa, z którą w Kościele katolickim wiąże się zwyczaj święcenia

palm, znany w Polsce od średniowiecza. Tradycyjne palmy wielkanocne przygotowuje się z gałązek wierzby, która w symbolice Kościoła jest znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy.



*W nagrodę uczennice otrzymały czekoladę zakupioną przez p. Aleksandrę.*

W Wielką Sobotę palmy są palone, a popiół z nich używany jest w śróde popielcową, kiedy ksiądz znaczy wiernym głowy popiołem.

Do Konkursu „Palma Wielkanocna”, który odbył się 27. 03. 2015 r. przystąpiły uczennice Szkoły Podstawowej w Białce z kl. VI Ewa Trafidło i Monika Fornal. Palmy były ozdobione kwiatkami z bibuły, zrobione przez uczennice własnoręcznie, z bukszpanu, sosny i bazi. Palmy zostaną przekazane do naszego Kościoła i będą ozdobą ołtarza w Niedzielę Palmową. W nagrodę uczennice otrzymały czekoladę zakupioną przez p. Aleksandrę.

**Aleksandra Kopczyk**

## HUMOR

**W sądzie:**

- Oskarżony, zastał pan żonę z kochankiem i zabił pan ją. Może mi pan wytłumaczyć, dlaczego zabił pan ją, a nie jego?
- Wysoki sędzie, doszedłem do wniosku, że lepiej raz zabić kobietę, niż co tydzień innego mężczyznę...



## PROMOCJA CZYTELNICTWA W NOWYM BORKU

W dobie rozwoju środków masowego przekazu książka powoli zaczynała się stawać drugoplanowym medium, ale się

to zmienia i wraca do łask, a komputeryzacja nie jest dla niej żadnym zagrożeniem, ponieważ jest ona niezastąpiona.



*Czytanie książek kształtuje wewnętrzny świat dziecka.*

Uczniowie klasy pierwszej, którzy opanowali już naukę czytania w zerówce, systematycznie korzystają ze zbiorów biblioteki, ponieważ książki przeznaczone dla tej grupy wiekowej są uzupełniane o nowe pozycje, bogato ilustrowane i napisane prostym językiem.

Czytanie książek kształtuje wewnętrzny świat dziecka, pomaga budować jego system wartości, odróżniać dobro od zła, a także dostarcza rozrywki. Dlatego wielu rodziców docenia rolę książki w życiu dziecka i wdraża nawyk czytania już od najmłodszych lat, który zostaje na długie lata. Filia biblioteki publicznej w Nowym Borku wzbogaca swój księgozbiór nie tylko przez zakup nowości, ale książki pochodzą również od darczyńców.

Każdy z czytelników znajdzie książkę dla siebie, która jest najlepszym przyjacielem człowieka. Łatwo ją wziąć ze sobą i czytać gdziekolwiek, a z biblioteki wypożyczyć za darmo.

**Anna Kowal**

## WIOSENNE MARZENIA GRZEGORZA – DYKTANDO!

Co to jest ortografia? – potocznie mówiąc jest to poprawne, bezbłędne pisanie wyrazów. Etymologia słowa ortografia wywodzi się z języka greckiego i oznacza: orthos = prawidłowy + grapho = piszę. Obowiązujące obecnie zasady polskiej ortografii oparte są na ustaleniach Komitetu Językoznawstwa PAN, realizuje je szkoła zgodnie z ustaleniami Ministerstwa Edukacji Narodowej.

**24 marca** uczniowie klasy szóstej i trzy uczennice z klasy piątej pisali dyktando pt. „Wiosenne marzenia Grzegorza” przygotowane przez bibliotekarkę

filii biblioteki publicznej w Futomie. Dyktando nie było łatwe, żeby poprawnie je napisać trzeba było wstawić w 55 wyrazów prawidłowe litery (ż, rz, u, ó, ch, h, i duże litery w nazwach własnych). Zwyciężczynią została Anita Rząsa z klasy szóstej, która bezbłędnie uzupełniła tekst dyktanda. Jeden błąd przytrafił się Alessii Farbaniec z klasy piątej. Pragnę serdecznie podziękować pani polonistce Ewelinie Szumskiej za cierpliwość i poprawę dyktand, a Anicie pogratulować i życzyć sukcesów w ortografii.

**Danuta Drewniak**



*Dyktando nie było łatwe...*

**ZOFIA** – imię żeńskie pochodzące z języka greckiego, wywodzi się od słowa sophia – „mądrość”. Istotnie, Zofia to kobieta rozważna i pełna życiowej mądrości. Ma świetnie rozwiniętą intuicję i rzadko się myli, a z popełnionych błędów potrafi wyciągnąć wnioski. W życiu zawodowym sprawdzi się jako lekarz, pedagog lub księgowka.

Wszystkie te przymioty posiada

**Pani Zofia Wielgos**, członek honorowy Klubu Seniora „Pogodna Jesień”.



*Z okazji imienin życzymy Pani: samych szczęśliwych dni w życiu, uśmiechu na twarzy słonecznych promyków w pochmurne dni, lata zimą i wiosny jesienią, to, o czym Pani marzy – by Pani było, a czego Pani pragnie, by się spełniło!*

**Zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”.**

## WIELKANOC W FILII BIBLIOTECZNEJ W NOWYM BORKU

Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim, które upamiętnia śmierć krzyżową i zmar-

tychwstanie Jezusa Chrystusa. Wielkanoc jest świętem ruchomym i może wypadać pomiędzy 22 marca a 25 kwiet-



*Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim.*

nia, a wtedy przyroda budzi się do życia. Podczas kolejnego spotkania z uczniami klasy trzeciej w sali szkolnej 30 marca rozmawialiśmy o tradycjach i zwyczajach wielkanocnych w różnych regionach Polski. Potem uczniowie przeczytali kilka wierszy poetów polskich wybranych przez bibliotekarkę, które opisują piękno i niesamowity urok tych świąt. Następnie uczniowie wykonali prace plastyczne pod kierunkiem nauczycielki, a zarazem wychowawczynie pani Iwony Pociask. Przedstawiają one koszyki wielkanocne ze święconką i licznymi symbolami, takim jak jajko, kolorowe pisanki. Baranek wielkanocny oraz inne prace zostały przyniesione do biblioteki. Na zakończenie złożyliśmy sobie życzenia, bibliotekarka otrzymała od uczniów piękny stroik wielkanocny, a uczniów obdarowała kolorowymi jajkami.

**Anna Kowal**

## WIELKANOCNE DRZEWKO W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

W filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyły się wielkanocne zajęcia, których celem było namalowanie pisanki, zajączka oraz baranka. Na gałązkach wierzby, ozdobionej baziarnymi kaźdę dziecko powiesiło przygotowaną przez siebie ozdobę, dzięki temu powstało wielkanocne drzewko.

30 marca 2015 r. do biblioteki udekorowanej świątecznymi plakatami przybyły dzieci z przedszkola z panią Dominiką Sieńko. Przedszkolaki przyniosły własnoręcznie malowane pisanki, które także powiesiły na wielkanocnym drzewku. Aby przybliżyć najmłodszym tematykę świąt, przeczytane zostały wiersze



*W filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyły się wielkanocne zajęcia.*

Po zakończeniu dekoracji przyszedł czas na utworzenie i rozwiązanie krzyżówki z hasłem „Wielkanoc”.

Pytania do krzyżówki również dotyczyły symboliki Świąt Wielkanocnych.

M. Konopnickiej pt. „Wielkanoc” i „Śmigus”, a także bajka N. Barkanept. „Marysia piecze ciasto”. Niespodzianką był wafelowy poczęstunek rozdawany przez wielkanocnego zajączka.

**Danuta Hamerla**

## TWÓJ PORTRET WIOSENNY

Chciałbym Cię narysować  
Wiosny delikatną kreską  
By zbiegły się wszystkie fiołki  
Nad zbudzoną z zimy rzeką

Chciałbym by twe włosy  
Były jak warkocze leszczynowe  
A usta twe szalone  
W kolorze pierwszych poziomek

Chciałbym by twe oczy  
W majową mgłę były oprawione  
Żebyś cała się śmiała  
Jak wiosenny dzwonek

Chciałbym – lecz słów brakuje  
I wszystkie się płaczą  
Chciałbym – lecz nie zdążyłem  
Dzień znów schodzi się z nocą

**Adam Ziemianin**



## SZLAKIEM ZAPOMNIANYCH POSTACI BAJKOWYCH

Żyjemy w czasach zdominowanych przez kreskówki animowane jak np. „Shrek”, „Angelo rządzi”, „Atomówki”, „Ben 10”, film „Hanna Montana”, „Monster High” itp. Bajki te, choć dla dzieci mogą wydawać się ciekawe i in-

teresujące, zawierają niekiedy bardzo wiele przemocy i strasznych postaci wyjętych prosto z horrorów Hitchcocka. A przecież mamy tyle pięknych polskich bajek, o których nie tylko dzieci, ale także i dorośli, już, zapomnieli.

Biblioteka w Kąkolówce postanowiła sięgnąć do zakamarków dziecięcej pamięci i odtworzyć postaci z bajek, które w dzieciństwie oglądali ich rodzice.

9 kwietnia 2015r. nasze spotkanie rozpoczęliśmy od przypomnienia fragmentów najciekawszych i najbardziej znanych bajek takich jak : „Bolek i Lolek”, „Reksio”, „Smurfy”, „Kubuś Puchatek” i „Pszczółka Maja”. Muszę przyznać, że dzieci podeszły do tej lektury bardzo entuzjastycznie i z zaciekawieniem. Kolejno odczytywane przez nie same fragmenty powodowały coraz to większe skupienie wśród słuchaczy. Uwieńczeniem naszego spotkania było wykonanie prac plastycznych z ulubionymi postaciami z wcześniej przeczytanych bajek.

Nasze spotkanie zakończyło się w iście biznesowy sposób, gdyż dzieci na koniec zagrały w grę „BIEDRON-KOPOLI” przyniesioną przez jedną z uczennic.

**Kinga Rybka**



*Biblioteka w Kąkolówce postanowiła sięgnąć do zakamarków dziecięcej pamięci.*

## 10. ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

2 kwietnia minęła 10. rocznica śmierci papieża Jana Pawła II. Ta smutna wiadomość o odejściu papieża do domu Ojca zasmuciła cały świat. Ci, którzy pamiętają tamte wydarzenia, mogą wspominać, ale też opowiedzieć naj-

młodszym dzieciom o naszym świętym Janie Pawle II.

13 kwietnia bibliotekarka zaprosiła uczniów klasy 5 i 6 z wychowawczynią panią Teresą Gołądą do filii biblioteki publicznej w Futomie na krótki rekone-

sans związany z osobą naszego papieża. Uczniowie mogli obejrzeć gazetkę i wystawkę związaną tematycznie z Janem Pawłem II. Oprócz książek na wystawce znalazły się gazety z tamtego czasu, które przedstawiały wydarzenia z Watykanu na bieżąco. Były również zgadywanki testowe o świętym, jak również rozmawialiśmy o pociągu papieskim. Jest to pociąg wyposażony w urządzenia multimedialne umożliwiające emisję materiałów filmowych (również w wersji obcojęzycznej) związanych z Ojcem Świętym. Pociąg papieski służy pielgrzymom odwiedzającym miejsca związane z osobą Jana Pawła II i Jego nauką. Trasa pociągu prowadzi z Krakowa do Wadowic. Na koniec wysłuchaliśmy „Barki”, ukochanej pieśni papieża. Myślę, że w Roku Jana Pawła II trzeba nam często wracać, niestety już do historycznych wydarzeń i przywoływać nauki papieża, które wcale nie straciły na aktualności.

**Danuta Drewniak**



*13 kwietnia bibliotekarka zaprosiła uczniów klasy V i VI.*

## ROK 2015 – ROKIEM JANA PAWŁA II

*„Drodzy chłopcy i dziewczęta, wy jesteście nadzieją ludzkości. Niech miłość Chrystusa rozszerzy się dzięki wam na wasze otoczenie, na wasze rodziny i na cały świat.”*

*Jan Paweł II podczas Jubileuszu Dzieci na Placu św. Piotra, 2 I 2000 r.*

W kwietniu 2015 r. przypadają dwie ważne rocznice – dziesiąta rocznica śmierci i pierwsza rocznica kanonizacji Jana Pawła II. W związku z tym, 29.04. 2015 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej bibliotekarka przypomniała dzieciom zyciorys i pontyfikat świętego Jana Pawła II. Wspólnie z dziećmi czytaliśmy „Listy dzieci do Ojca Świętego”, a każde z nich z chęcią namalowało portret Jana Pawła II. Z tak przygotowanych prac powstała piękna wystawka, którą można obejrzeć w bibliotece.

**Danuta Hamerla**



*Z przygotowanych prac powstała piękna wystawa.*

## POCZYTAJMY RAZEM

16 kwietnia po raz pierwszy chętni uczniowie klasy pierwszej spotkali się w filii Biblioteki Publicznej w Nowym Borku na wspólnym czytaniu. Rodzice po konsultacji z bibliotekarką wyrazili zgodę na uczestnictwo swoich dzieci w tej formie promocji książki i czytelnictwa. Spotkania odbywać się będą raz w miesiącu. Poprzez systematyczne czytanie dziecko udoskonala swoje umiejętności czytelnice, ćwiczy także my-

ślenie, mowę i system językowy, uwagę i pamięć, wyobraźnię i możliwości twórcze. Nawyk czytania należy wdrażać już od najmłodszych lat zwracając uwagę na czytanie ze zrozumieniem.

Na pierwszym spotkaniu dzieci po kolei czytały fragmenty bajek wybranych przez bibliotekarkę, dostosowanych do ich grupy wiekowej. Następnie każdy uczestnik spotkania wypowiadał się na temat przeczytanego przez siebie

utworu. Ta forma promocji ma na celu nie rywalizację między uczestnikami, ale przede wszystkim przełamanie niechęci do literatury dziecięcej. Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani drobnymi upominkami.

**Anna Kowal**

## HUMOR

Na ławce w parku siedzi staruszek i strasznie płacze.

Podchodzi do niego przechodzień i pyta:

- Dlaczego Pan płacze?
- Synu mam 88 lat, dwa tygodnie temu ożeniłem się z najseksowniejszą laską w okolicy, ma 22 lata, wymiary 90/60/90, świetnie gotuje, wieczorem mi czyta...
- No to o co chodzi?
- Nie pamiętam gdzie mieszkam!

\* \* \*

Przepis na spokój w Polsce

1. Poczekaj, aż rolnicy wyjadą do Warszawy na protest.
2. Zablokuj drogi wokół stolicy.
3. Rolnicy nie mają jak wrócić.
4. Warszawiacy nie mają jak wyjechać.
5. Święty spokój w całym kraju!



*Przez systematyczne czytanie dziecko udoskonala swoje umiejętności czytelnice.*

## SPOTKANIE EDUKACYJNE Z KLASĄ II

27 kwietnia 2015 r. klasa II z panią wychowawczynią Joanną Pepek spotkała się w filii biblioteki publicznej w Futomie na zajęciach edukacyjnych z okazji Dnia Ziemi. Żyjemy w określonym miejscu i czasie. Przyroda otacza nas

zawsąd i przez cały czas. Wszystkie żywe istoty są zależne od słońca. Dzięki energii słonecznej rośliny wytwarzają pokarm dla ludzi i zwierząt. Woda potrzebna jest nam do życia, a powietrze do oddychania. Jednak człowiek w swo-

jej działalności powoduje zanieczyszczenia wody, powietrza i gleby. Zanieczyszczenie powietrza może sprawić, że deszcz będzie kwaśny i może niszczyć roślinność, drzewa a nawet budynki i pomniki. Spaliny samochodowe w dużych miastach mogą tworzyć gęstą mgłę, tzw. smog, który utrudnia ludziom oddychanie. Uczniowie rozwiązywali quiz, tworzyli z kartkowych haseł zbiory przyrodnicze. Edukacja ekologiczna potrzebna jest nam wszystkim, nie tylko dzieciom, dorosłym też. Trzeba mądrze korzystać z zasobów przyrodniczych i naturalnych środowiska. Człowiek żyjący w harmonii z otaczającym nas światem czuje się radosny i patrzy w przyszłość z optymizmem.

Danuta Drewniak



Klasa II z panią wychowawczynią Joanną Pepek.

## HUMOR

- Nie ma pan prawa jazdy, koła są nienapompowane, niezapięte pasy, w ręku puszka piwa.
- Do jutra!
- Co to ma znaczyć?
- Moment, panie władzo, przez telefon rozmawiam.

## BIBLIOTEKA W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA

Obszerniejsza relacja w 145. numerze Kuriera Błażowskiego.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej  
zaprasza na wystawę  
**BŁAŻOWA  
NA STAREJ  
FOTOGRAFII**

Wyswietlane będą na projektorze zgrupowane zdjęcia z Błażowszczyzny. Przygotowane są miejsca siedzące, gdzie każdy będzie mógł obejrzeć pokaz zdjęć w wersji elektronicznej. W nastroj wprowadzi nas także tradycyjna, papierowa fotografia. Wystawa czynna jest w godzinach pracy biblioteki. Serdecznie zapraszamy.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ,  
MIEJSKO - GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ORAZ  
PRYWATNE MUZEUM KULTURY  
MATERIALNEJ WSI PODKARPACKIEJ „POTOKI”  
ZAPRASZAJĄ NA

**„NOC MUZEÓW”**  
W BŁAŻOWEJ.

16.05.2015  
NOC MUZEÓW

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ  
ZAPRASZA DO SPOŁECZNEGO MUZEUM ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ NA  
NOC MUZEÓW W GODZ. OD 15.00 DO 24.00. GŁÓWNA ATRAKCJA  
NOCY BĘDZIE ODRESTAUROWANY I URUCHOMIONY WARSZTAT TRACKI.

MIEJSKO - GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA NA PROJEKCJE  
„BŁAŻOWA NA STAREJ FOTOGRAFII”. WYŚWIETLANE BĘDĄ ZGRUPOWANE ZDJĘCIA  
Z BŁAŻOWSZCZYZNY. W NASTROJ WPROWADZI NAS TAKŻE TRADYCYJNA  
PAPIEROWA FOTOGRAFIA. WYSTAWA CZYNNA W GODZ. 16.00 - 22.00  
ORAZ CODZIENNIE W GODZINACH PRACY BIBLIOTEKI.

PRYWATNE MUZEUM KULTURY MATERIALNEJ WSI PODKARPACKIEJ „POTOKI”  
NA BŁAŻOWSKIM WILCZAKU ZAPRASZA OD GODZ. 16.00 DO 7.00.  
DLA ZWIEDZAJĄCYCH PLANOWANE JEST OGNISKO.





## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

### Cecelia Ahern, „Sto imion”

Wydawnictwo Akurat 2014



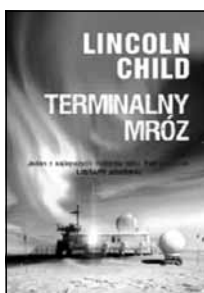
Najnowsza powieść autorki, której książki do tej pory wydano w 46 krajach, w łącznym nakładzie ponad 15 milionów egzemplarzy.

Po tym, jak Kitty Logan niesłusznie oskarżyła w programie telewizyjnym niewinnego człowieka, jej kariera dziennikarska wali się w gruzy. Jediną osobą, która wciąż w nią wierzy, jest jej mentorka, szefowa i zarazem przyjaciółka Constance Dubois. Niestety, Constance ma zaawansowanego raka. Kitty podziwia ją i szanuje najbardziej na świecie, ale ma wielkie opory przed tym, by zobaczyć ją w takim stanie. W końcu jednak pokonuje lęk i odwiedza ją w nadziei, że pozna odpowiedzi na swoje pytania i rozwieje wątpliwości. Constance opowiada jej o pewnej historii, którą od dawna chciała się zająć, ale nie pozwoliły na to inne dziennikarskie obowiązki. Prosi Kitty, by ta odszukała teczkę z listą zawierającą imiona i nazwiska stu osób. Kitty nie zna żadnej z nich, nie wie nawet, czy cokolwiek je ze sobą łączy. Na prośbę umierającej przyjaciółki podejmuje się najtrudniejszego i – jak się okazuje – najciekawszego zadania w swojej dziennikarskiej karierze. Prawda, do której w końcu dociera, jest nie tylko fascynująca, lecz także głęboko poruszająca. Życie Kitty już nigdy nie będzie takie jak przedtem...

Ta powieść nie tylko wzrusza, ale i podnosi na duchu, pokazując, że dobro – choć niekiedy głęboko ukryte – jest w każdym z nas.

### Lincoln Child, „Terminalny mróz”

Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz, Wydanie I 2011



Alaska, Federalna Strefa Chroniona, lodowe pustkowia za kręgiem polarnym. W nieczynnej od pół wieku wojskowej bazie Fear przebywa sponsorowana przez sieć telewizyjną grupa naukowców, analizująca zjawisko globalnego ocieplenia. Podczas badań natrafiają na prehistoryczne zwierzę od tysięcy lat zamrożone w lodzie. Wstępne oględziny ujawniają, że okaz należy do gatunku nieznanego dotąd nauce...

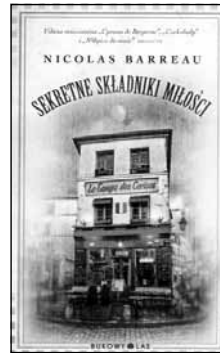
Dla stacji telewizyjnej to okazja jedna na milion! Do Fear przybywa ekipa filmowa, która ma nakręcić program dokumentalny. Wbrew protestom naukowców, sponsorzy domagają się wydobycia zwierzęcia z lodu i rozmrożenia go na żywo – przed kamerami, i dopinają swego. Ku ogólnej konsternacji, w noc przed szeroko nagłośnioną emisją programu, cenny okaz znika bez śladu... W atmosferze narastających podejrzeń i oskarżeń o sabotaż, jeden z badaczy wysnuwa szaleńczą teorię

– a jeśli zwierzę ożyło? Już wkrótce budząca wybuchy śmiechu hipoteza zyskuje ponure potwierdzenie...

### Nikolas Barreau

### „Sekretne składniki miłości”

Wydawnictwo Bukowy Las 2012



Przypadki nie istnieją! Aurélie Bredin, która po śmierci ojca przejęła restaurację Le Temps des Cerises, jest o tym święcie przekonana. W ten brzemienny w skutkach listopadowy poniedziałek, kiedy Aurélie jest tak nieszczęśliwa jak jeszcze nigdy wcześniej, wpada jej w oko w księgarni powieść pod tytułem „Sekretne składniki miłości”. Zdziwiona natyka się w niej na zdanie nawiązujące do jej własnej restauracji.

Po lekturze całej historii Aurélie nagle odzyskuje wolę życia. Ma nową pasję: chce poznać autora książki, który, jak wierzy, uratował jej życie. Chce mu podziękować i zaprosić do swojej uroczej restauracji, najwyraźniej już mu znanej. Jednak próba nawiązania kontaktu z wyjątkowo nieśmiałym angielskim pisarzem za pośrednictwem francuskiego wydawnictwa okazuje się bardzo trudnym, ba, prawie niemożliwym przedsięwzięciem. Aurélie tak łatwo się nie poddaje, lecz kiedy pewnego dnia znajduje w swojej skrzynce pocztowej wiadomość od tajemniczego autora, dochodzi do zupełnie innego spotkania, niż to sobie wyobrażała...



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

### Martina Stoessel

### „Po prostu Tini. Książka o mnie”

Wydawnictwo Zielona Sowa 2015



Wszystko to, co chciałam dla Was napisać, ponieważ wiem, że łączy nas wyjątkowa więź.

Staram się jak najbardziej otworzyć moje serce i pokazać siebie.

Niektórzy znają mnie tylko z roli Violetty, z czego zawsze będę dumna, ale jestem Martiną i bardzo bym chciała, abyście poznali mnie taką, jaka jestem, po prostu... Tini!

Mnóstwo ciekawostek, osobistych informacji, nieznanych sekretów z życia aktorki: jej wspomnienia z dzieciństwa, ze szkoły, przemyślenia na temat jej kariery, informacje o relacji z rodzicami, bratem, jak zaczęła się jej przygoda z aktorstwem, ze śpiewaniem, jakie są jej marzenia, plany na przyszłość.

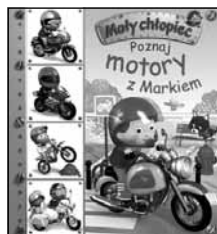
## Meggan McDonald, Peter H. Reynolds „Wielka księga psot. Hania Humorek”

Wydawnictwo Egmont 2015



Najzabawniejsza Hania na świecie wraca! Tym razem wraz ze Smrodkiem będzie musiała spędzić wakacje u... Strasznej Cioci. A co gorsza zgubi szczęśliwą monetę, którą dostała od babci. Wszystko odwróci się do góry nogami. Czy dziewczynce uda się przywrócić porządek? W Wielkiej księdze psot znajdziesz tomy: Hania Humorek i wakacje z dreszczykiem oraz Hania Humorek i wielki pech.

## Emilie Beaumont, Nathalie Belineau „Poznaj motory z Markiem. Mały chłopiec”



Z małym chłopcem Markiem najmłodszy poznają różne rodzaje motocykli. Ta książeczka uczy poprzez zabawę: obudzi ciekawość dzieci, wzbogaci ich słownictwo i rozwinie zmysł obserwacji.

Zapraszamy do biblioteki.

Książki poleca Anna Heller

### Pan Stanisław Cag

Prezes Zarządu OSP Lecka

W dniu Twojego święta jest ktoś, kto o Tobie pamięta.

Pamięta o Tobie i śle Ci życzenia,

By spełniły się wszystkie Twoje marzenia.

Zyj w szczęściu i radości,

A uśmiech niech Ci życie uprości.

**Koleżanki i koledzy z OSP Lecka  
oraz redakcja „Kuriera Białowskiego”.**



### Pan Przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś

Z okazji imienin prosimy przyjąć te oto życzenia:  
powodzenia w pracy i całym życiu.

Spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji dobrych zamiarów i planów, pogody ducha, nadziei w lepszą przyszłość oraz wszelkiej pomyślności  
**życzy zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”.**

## PRZYSŁOWIA MAJOWE

Na pierwszy maja szron, obiecuje hojny plon.

Majowe błoto to szczere złoto.

Deszcz w maju sprzyja urodzaju.

Chłodny maj – dobry urodzaj.

Na świętego Filipa jeśli deszcz rzęśisty,  
będzie plon dobry i czysty.

Jak deszcz w maju, to chleb w kraju.

Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.

Jeśli w maju śnieg się zdarzy,  
to później lato dobrze wyparzy.

Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.

Przed Pankracym nie ma lata, po Bonifacym mróz ulata,  
a dopiero po Urbanie, prawdziwe lato nastanie.

Święta Zofija kwiaty rozwija.

Deszcz w Zielone Świątki niedobre czyni początki.

## PRZYSŁOWIA CZERWCOWE

Czerwiec daje dni gorące, kosa brzęczy już na łące.

Czerwiec stały, grudzień doskonały.

Gdy czerwiec chłodem i wodą szafuje, to zwykle rok cały popsuje.

Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody,  
często naśladowuje.

Od czerwca dużo zależy, czy żniwa będą jak należy.

Pelnia czerwcową – burza gotowa.

W czerwcu grusze kwiat zrzucają, czereśnie się zapalają.

W czerwcu się okaże, co nam Bóg da w darze.

Chrzest Jana w deszczowej wodzie,  
trzyma zbiory na przeszkodzie (24 czerwca).

Gdy się święty Jan rozczuli,  
to go dopiero Najświętsza Panna utuli (2 lipca – Marii).

Gdy święty Jan łąkę rosi, to chłop siano kosi (24 czerwca).

Jak się Janek kąpie w wodzie,  
żniwom deszcze na przeszkodzie (24 czerwca).

Gdy deszcz przed Janem,  
po żniwach rolnik jest panem (24 czerwca).

Jak się święty Jan obwieści,  
takich będzie dni trzydzieści (24 czerwca).

Kiedy z Janem przyjdą deszcze,  
to sześć niedziel kropi jeszcze (24 czerwca).

Wybrała A.C.

## „ŁOSKOT DROGI MLECZNEJ” PIOTRA KASPEROWICZA

Po chwilowym milczeniu „na łamach” pozwolę sobie przenieść zainteresowanych poezją w nurt młodej poezji polskiej, ściślej krakowskiej.

Lubię w poezji wiersze o nowoczesnej strukturze, skonstruowane jakby jednym tchem, na wdechu, nad którymi trzeba pomyśleć dłuższą chwilę, aby odkryć sedno skondensowanych wersów. Tomik Piotra Kasperowicza zatrzymał mnie w czasie mocno napiętym i niezbyt łatwym. Zafrapował jednak zupełnie czymś nowym, w strukturze wiersza i postrzeganiu świata współczesnego. Przypomina to wspinanie się po tatrzańskim szlaku, mimo, że wymaga wysiłku i uwagi – sprawia niezwykłą przyjemność.

Po lekturze wierszy Piotra Kasperowicza o zaskakującym tytule „Łoskot drogi mlecznej” poczułam pewną bezradność, słysząc w tym tytule nieodkryte dźwięki z oddali świetlnych lat. Niektóre do nas żyjących nie dotrą w tym bycie, a mogą być mocno hałaśliwe, porażać lub zachwycać kosmicznym pięknem. Może to być również droga mleczna naszych przeladowanych „dróg szybkiego ruchu” i mocno skomplikowanych scenariuszy życia.

Jedno i drugie poważnie zapętlone w czasie.

Nielatwo jest przejść przez gęsto zabudowane nośnym słowem wersy. Żadnych przerw, wyjaśnień, łączników. W mocno metalicznym i skondensowanym konstrukcyjnie świecie szukam jasnych point i mocnych przeżyć. Są. Znajduję.

Ale jakże ukryte w misternej materii wyobraźni. Wiersze przypominają konstrukcję wieży Eiffela, unosząc się ponad. To „ponad” brzmi jak w tomiku J. Przybosia „Z ponad”. *Z góry widać więcej i większy lęk* / Zd.G./ Pełne celnych obserwacji spojrzenie na ten dół. Spłątany. Niezbyt uczciwy. Do bólu wykreowany. I co tu dużo mówić – od dawna – wrogi i nieludzki.

Psychologiczny rozbiór wnętrza człowieka nie wychodzi zbyt pozytywnie przez swoją słabość, chwiejność, brak kierunku i konsekwencji w działaniu. Obserwacja poety przeraża swoją dokładnością, ironią i dosadnym cięciem. Podzielam – człowiek – istota niedoskonała, a we wnętrzu...?!

Autor szuka doskonałości, ale jakże inaczej, dokładniej. Uczy, wskazując wady. Każdy wiersz ma ukryty podmiot liryczny. U Piotra Kasperowicza ukryty za szczelnymi żaluzjami wersów wypełnionych mocnym słowem. Ale za murem słów ktoś wrażliwy szuka stale sensu i tej zwyczajnie ludzkiej miłości. Ujawnia się pod koniec tomiku i ja oddycham z ulgą. Autor jest wrażliwy, opanowany /i erudyta i bojownik/, którego rozpięta młodość i nęci zmiana świata, myślę, że na lepsze. „Milczące obrazy trwania” to jakby jedyne odsłonięcie siebie. Proponuję wiersz w całości:

### *Milczące obrazy trwania*

Torowiska bycia sobą  
na rozjazdach obłudy  
okrężne wiadukty alter ego  
i zwinięte w kłębek ambicje  
na skrzyżowaniach autostrad  
człowiek po przejściach  
bez przejść dla pieszych  
milczące obrazy trwania  
przesuwane napędem tramwaju  
mijamy się z sobą  
zamiast kochać

Całe to ozebrowanie, ostre żaluzje nie dopuszczające światła do wnętrza, zmuszają do wędrówki labiryntami pojęć, zwątpień, irytacji. Ale „Milczące obrazy trwania” odsłaniają sens tej poezji. To jakby w klatce Bretona /azbestowej zresztą/ płoło serce. Bystre obserwacje świata rozwichrzonego, bez kierunku, gdzie wszystko wolno i niczego się nie musi – przed tym przestrzega autor w bardzo precyzyjnie skomponowanych wierszach.



Zdzisława Górka

Grafiki Adama Fiali – doskonale korespondują z poezją Kasperowicza. Kolorowe, dynamiczne postaci – jeszcze ludzie, już roboty, czy kosmiczni goście?/ walczą, bronią się czy radują. Zmagają się z rzeczywistością, podobnie jak my.

Proponuję wiersz, który nieco wyjaśnia mocny tytuł tomiku:

### *„Droga mleczna”*

Dałem się zwieść  
nie bez powodu wróciłem nad ranem  
dalekie krainy adoracji  
spowite perfekcyjną insolacją  
u nas tylko jeden filar  
podtrzymujący światło  
za to nieskończone ilości dolin  
do których nasi przodkowie  
woleli się nie zapuszczać  
wieczny łoskot drogi mlecznej  
będzie przelamany  
ocean światowy uruchomiony  
by zapaść się w siebie  
a potem odnaleźć  
w niebie

Cytuję kilka wysublimowanych wersów, które mogą być aforyzmami:

„.../ pamięć nie obraca się wniwecz  
a niwecz lubi powracać ze złością”  
/Otwory/,  
albo  
„.../ terytoria pozostaną nienaruszone  
ponownie” /Terytoria uczuć/  
„.../ nie wysłuchane prośby targają do-  
gmat nieba” /Wyczekuj chwilę/

Na koniec w całości, krótki, aktualny wiersz:

**Wielka opozycja**

Wyeksplozowane oczy  
i puste meridiany gwiazd błędzących  
triumf zapłonu gruzowiska  
w wielkiej opozycji  
łuszcząca się rdza przekserowanych  
na wojnę oczu  
które nie mrugają.

„Nie ma nic niepojętego, Myśl jest  
równie przejrzysta jak kryształ” /Comte de  
Lautréamont/ – I chyba to chce nam prze-  
kazać autor „Łoskotu drogi mlecznej”.

Jeśli zmienimy siebie, może zmieni  
się świat?!

Zapewne taką prawdę ma na myśli  
autor operujący precyzyjnie słowem

w naszym umyśle, jak rzeźbiarz dłutem.

Z przyjemnością prezentuję Państwu  
tę młodą, zaangażowaną we współczes-  
ność i losy świata – poezję. Młodość  
jest jej atutem, ale wiedza, erudycja  
i wrażliwość zdecydowanie przeważa.  
Cieszę się, że mogę o tym napisać,  
życząc młodemu, krakowskiemu poecie  
wielu doznań w podróżach nie tylko  
kosmicznych, ale drażących umiejętnie  
skomplikowaną współczesność w dość  
trudnych, ale prawie matematycznie do-  
pracowanych wierszach. Czy to nowy  
kierunek poezji?

/.../ w świecie zapędzonym do utraty  
tchu? Zd.G.

**Zdzisława Górka**

**Piotr Kasperowicz „Łoskot drogi mlecz-  
nej”, Wydawnictwo Miniatura, Kraków,  
2013**

**Piotr Kasperowicz**, rocznik 1978, kra-  
kowiak.

Wydał tomiki wierszy „Nienawiść” 2001,  
„Oczy ery techno” 2002,

„O jedno niebo więcej” 2003, – opowia-  
danie /fantastyka/,

„Łoskot drogi mlecznej” 2013,

Druk poezji w łódzkich Zeszytach Po-  
etyckich nr.6

Druk poezji w Magazynie Arty – stycz-  
nym „Konstelacja cienia” nr.13,

Członek Łódzkiego Stowarzyszenia Pro-  
mocyj Kultury Alchemia”

Od 2012 roku redaktor działu poezji pi-  
sma internetowego „Mega\* Zine  
Lost&Found.

## W POSZUKIWANIU MIEJSC I LUDZI NIEZWYKŁYCH

### Wędrowka błażowskich licealistów po gminie Błażowa – cz. 4

Kolejnym niezwykłym człowiekiem,  
którego za podpowiedzią naszego na-  
uczyciela Jana Kozubka postanowiliśmy  
odwiedzić jest pan Paweł Chlebek. Po-  
mimo młodego wieku ten absolwent rze-  
szowskiego „plastyka”, potem kolejno:  
ASP w Krakowie, Królewskiej Akade-  
mii Sztuk Pięknych w Antwerpii, Stu-  
diów Doktoranckich na ASP w Krako-  
wie może pochwalić się dorobkiem arty-  
stycznym, który budzi szacunek. Jego  
prace są podziwiane na całym świecie:  
w Bułgarii, Rumunii, Danii, Korei Połu-  
dniowej (w tym w strefie zdemilitaryzo-  
wanej między Koreą Północną i Połu-  
dniową), Paragwaju, Argentynie, Turcji,  
Francji, Indiach, Tajwanie, USA, Hisz-

panii, Austrii. Mogą je również oglądać  
mieszkańcy wielu miast Polski: Rzeszo-  
wa, Krakowa, Tarnowa, Poznania, Wro-  
cławia, Przemyśla. Jednak na tej liście  
nie ma Błażowej. Dlaczego?



*Nowe pokolenie – projekt rzeźby.*

Aby poznać tego niezwykłego czło-  
wieka odwiedzamy go w jego pracowni  
mieszczącej się w rodzinnym domu  
w Nowym Borku.

– Skąd wziął się pana pseudonim  
„Odebek”?

– W pierwszej klasie liceum plastycz-  
nego podpisywałem obraz i w nazwisku  
złąży się literki. Kolega przeczytał „Ode-



bek” i tak już zostało. Nawet mama cza-  
sami tak do mnie mówiła.

– **Kiedy zaczął pan tworzyć?**

– Ciężko powiedzieć... Tak na po-  
ważnie to w liceum, kiedy świadomość  
tego, co się robi była coraz większa. Już  
jako dziecko myślałem, żeby być artystą.  
Nie wiem, skąd się to wzięło, ale miałem  
takie marzenia.

– **Czy w pana rodzinie były osoby  
uzdolnione artystycznie?**

– Taki stricte artysta to nie, ale zdol-  
ności manualne są w mojej rodzinie. Na  
przykład moja mama szyje, próbowała  
też malować, tak dla siebie. Jak patrzę  
wstecz, to moi pradziadkowie z obu stron  
byli artystycznie uzdolnieni. Pradziadek  
ze strony mamy był artystą ludowym:  
rzeźbił, robił nagrobki, stolarkę. Jego  
rzeźby są jeszcze w kapliczkach, zdobią  
kościelną szopkę.

– **Swój talent rozwijał pan w liceum  
plastycznym?**

– Już wcześniej jeździłem do GOK-u  
w Błażowej. Kiedy byłem w szkole pod-  
stawowej, były tam zajęcia z metalopla-  
styki i kółko plastyczne. Brałem udział  
w konkursach na najpiękniejszą pisan-  
kę wielkanocną. Szedłem do liceum pla-  
stycznego ze świadomością, że chcę ry-  
sować, malować. Ale z czasem nabywa



*Paweł Chlebek.*



*Prace pana Pawła można oglądać w albumach z wystaw oraz w Internecie.*

się chęci pójścia w innym kierunku. I ze mną tak było. W pierwszej klasie mieliśmy zajęcia ze wszystkich kierunków. Mi najbardziej spodobało się snycerstwo, czyli rzeźba w drewnie.

**– Traktuje pan rzeźbienie bardziej jako pasję czy pracę zawodową?**

– Jestem szczęściarzem, bo robię to, co lubię i jeszcze mogę na tym zarabiać. Czego chcieć więcej..

**– Skąd bierze pan pomysły na swoje dzieła?**

– Trudno powiedzieć... Kiedy problem chodzi mi po głowie, zastanawiam się, jak to pokazać. Szukam symboli, skojarzeń i tworzę. Szukam rozwiązań, żeby oglądającemu sprawiało to przyjemność, żeby to zrozumiał.

**– Wchodząc do pana pracowni, zwróciliśmy uwagę na model rzeźby przypominającej pęknięte ziarno.**

– To „Nowe pokolenie” – rzeźba zaprezentowana podczas Biennale 2010 w Yeonmisan w Korei Południowej symbolizująca nowe rodzące się życie. Byłoby banalne gdybym zrobił dwie złączone postacie. Wziąłem dwa brzuszki, żeby było symbolicznie, stworzyłem z tego nasionko. W środku tej rzeźby jest zasa-



*Artysta z autorkami wywiadu.*

dzone drzewo i tak naprawdę sam nie wiem, jaki będzie efekt za jakiś czas. Prawdopodobnie roślina rozsadzi rzeźbę.

**– Z jakich materiałów najczęściej pan tworzy?**

– Z różnych. W większości z drewna, ale też z kamieni, metalu, a także z naturalnych surowców, np. z gliny, siana. Wcześniej tworzyłem również z żywicy poliestrowej, to jest zmieszany na mąkę kamień, pomieszany z żywicą. Jest to płynna substancja, a kiedy się zwiąże, powstaje imitacja kamienia. Ale to jest rakotwórcze.



*Najpierw pomysł, potem szkic, następnie model – powstanie rzeźby jest zwieńczeniem tego procesu.*

**– Jakich narzędzi używa pan do pracy?**

– Do drewna są dłuta o różnych kształtach i wielkościach, młotki, nawet piła motorowa, a do kamienia młotek pneumatyczny.

**– Jaka jest największa rzeźba, którą pan stworzył?**

– Chyba rzeźba w Korei była największa. To było 8 drzew złączonych w jedno. Miała 2 metry wysokości. Korea była długo okupowana przez Japonię. Japończycy wycięli drzewa i było tam pusto. Z tego powodu teraz drewno jest droższe od kamienia, nie ma pozwolenia na wycinanie. Drewno było sprowadzone z Chile, więc moja rzeźba była droższa niż inne tam stojące. Widać jakim Korea jest bogatym krajem, skoro pozwala sobie na takie kosztowne przedsięwzięcia.

**– Pamięta pan swoją pierwszą wystawę?**

– Profesjonalną wystawę miałem na studiach w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej. Była ona połączona z 50-leciem Nowin, więc miałem dobrą reklamę.

**– W jakich krajach prezentował pan swoje rzeźby?**

– Mam szczęście do Azji. W Europie przebijam się powoli, może dlatego, że robię rzeczy, które trafiają bardziej do ludzi z innych kultur. Często zahaczam o wartości chrześcijańskie, a w Europie zaczyna to ludziom przeszkadzać. Sztuka ma teraz szokować, a nie przedstawiać coś pięknego. Byłem m.in. w Korei, Tajwanie, Indiach, Bułgarii, Francji, Argentynie, Paragwaju.

**– Czy miał pan chwile zwątpienia, zniechęcenia do tego, co pan robi?**

– Oczywiście, że były chwile zwątpienia. Często były wątpliwości czy dam

radę, czy warto pójść za tym, co kocham robić. Chciałbym powiedzieć szczególnie młodym osobom, żeby odważyły się robić w życiu to, co kochają, to co sprawia im przyjemność. Wielu ludzi dzisiaj kieruje się zarobkami przy wyborze zawodu lub kierunku studiów. Gdybym tak myślał nie osiągnąłbym dzisiaj tego co osiągnąłem, nie zaszedłbym tak daleko. Nie bójcie się rozwijać swoich pasji i zainteresowań.

**Szanowni Czytelnicy!**

Naszą rozmowę z panem Pawłem Chlebkiem trudno traktować jako profesjonalny wywiad. Nie mamy ani takiej wiedzy, ani dziennikarskich umiejętności. Jednak kiedy na początku roku szkolnego pan Jan Kozubek zachęcał nas do oderwania się od komputerów, telefonów komórkowych i bliższego – „na piechotę” – zapoznania się z ziemią białowską i mieszkającymi tutaj ludźmi, bo jego zdaniem są tutaj prawdziwe skarby, nie bardzo mu wierzyliśmy. Rozmowę z panem Pawłem kończyliśmy z szeroko otwartymi oczyma. Jak to jest możliwe, że tak fascynujący człowiek, światowego formatu artysta jest w Białowieży tak mało znany?

**Rozmawiały:**

**Natalia Pociask i Agata Gwazdacz**

**Fot. J. Kozubek**





W końcu wiosna postanowiła zawitać w nasze progi. Niedawne deszcze odchodzą w niepamięć, wszyscy wyciągają z zakamarków szaf lekkie ciuchy. I, jak zawsze na wiosnę, trzeba będzie zmienić swoje przyzwyczajenia żywieniowe. Ciężkie, tłuste potrawy i góry mięsiwa należy zamienić na warzywa, owoce i inne delikatne i bogate w witaminy dania. Więc, jak zawsze, przychodzimy z pomocą. Oto przepisy:

### SALATKA KRÓLEWSKA



8 liści sałaty,  
4 cienkie plastry boczku,  
1/2 piersi z kurczaka,  
2 kromki razowego chleba,  
2 ząbki czosnku,  
sól, pieprz,  
oliwa z oliwek,  
sos cesarski

Liście sałaty dokładnie myjemy. Następnie przekrawamy je na pół (wzdłuż) i układamy na talerzu. Z plasterków boczku obcinamy skórę i wycinamy kostki. Gdy już to zrobimy, podprażamy je na patelni, na średnim ogniu. Jak tylko zaczną łapać kolor, dodajemy do nich pokrojonego w dość cienkie plastry kurczaka.

Z kromek razowego chleba obcinamy skórę i kroimy je w kostkę. Następnie czosnek obieramy z łupin i blendujemy go dokładnie z oliwą, solą i pieprzem. Tak oto powstała czosnkowa oliwa polewamy pieczywo i pieczemy je w piekarniku około 15 minut, na złocistobrazo-

wo. Na wierzch sałaty układamy kopczyk z grzanek. Na „zbozach” kopczyku układamy plastry mięsa i boczku. Całość polewamy sosem cesarskim.

### Sos cesarski

200 ml majonezu,  
100 ml śmietany 18%,  
8 kaparów w occie,  
1 anchois,  
oliwa z oliwek

Kapary i anchois dokładnie blendujemy. Powoli dodajemy oliwę z oliwek (cały czas blendując), aż otrzymamy gładką masę. Dodajemy majonez i śmietanę i dokładnie mieszamy, żeby drobinke kaparów i anchois równomiernie rozprowadziły się w sosie. Całość przecieramy przez sitko, aby pozbyć się większych, niezblendowanych kawałków.

Sos ten jest mocny i bardzo aromatyczny. Pierwotnie został stworzony do sałatki cesarskiej (bądź królewskiej). Wspaniale współgra z sałatkami z mięsem, grzybami i innymi ciężkimi sałatkami.

### FARFALLE Z MIĘTĄ, TUŃCZYKIEM I BROKUŁAMI



200 g makaronu farfalle,  
70 g tuńczyka z puszki,  
4 różyczki brokoła,  
4 cm białej części pora,  
4 listki mięty,  
sól, pieprz, oregano,  
oliwa z oliwek.

Makaron gotujemy według przepisu podanego na opakowaniu, do stanu al dente. Różyczki brokoła obieramy na jeszcze mniejsze kwiatostany. Następnie wrzucamy je na patelnię, na średni ogień. Smażymy je delikatnie około dwóch minut. Po tym czasie dodajemy pokro-

jonego w krążki pora. Całość doprawiamy solą, pieprzem i oregano i smażymy jeszcze dwie minuty. Po tym czasie dodajemy na patelnię odsączonego tuńczyka i porwane na kawałki listki mięty. Trzymamy całość na ogniu jeszcze minutę, po czym dodajemy makaron, dokładnie mieszamy i podajemy.

### LEKKI DESER TRUSKAWKOWY



Składniki na 1 porcję:  
4 duże truskawki pokrojone w plasterki  
3-4 małe bezy (połamane na małe kawałki)  
4 łyżki bitej śmietany

W pucharku układać kolejno: kilka plasterków truskawek, łyżkę bitej śmietany, kilka kawałeczków bezy – i tak do wyczerpania składników.

### Bezy

Po pieczeniu szarlotki zostały mi białka, więc postanowiłam wypróbować przepis na bezy. Wyszły pyszne – kruche, a w środku lekko ciągnące.

Składniki:  
pół szklanki białek,  
1 szklanka cukru.

Białka lekko ubić, wsypać połowę cukru. Ubijać dalej, aż piana stanie się lśniąca. Wtedy dosypać resztę cukru i ubijać dalej, dość długo – aż masa zgęstnieje.

Blachę wysmarować margaryną i oprószyć lekko mąką. Wyciskać na blachę małe porcyjki piany – najlepiej za pomocą szprycy do dekorowania ciast. Piec (a właściwie suszyć) około 1 godziny w temperaturze 100 stopni, na termoobiegu.

Wbrew pozorom na grillu można przyrządzić nie tylko ciężkie dania mięsne, jak żeberka czy karkówka, ale również wiele lekkich potraw. Najlepszym przykładem są grillowane ryby i warzywa.



## KOLOROWE SZASZŁYKI RYBNE

600 g filetów z białej ryby morskiej,  
300 g pomidorków koktajlowych,  
1/2 strąka żółtej papryki,

## BRZOZY

Swoje roztańczone rozszumiałe błękitem brzozy przywiódłem na wzgórze Wilczego

Odtąd zatrzymuję ten powidok z błyszczącymi w słońcu drzewami i bezbrzeżną dalą pól tylko dla siebie

Innych powiadamiam

W Radomsku w cichości wiecznej i dawno zastygłej – u stóp mojej Matki biała wysoka brzoza jak biała paryska katedra październikowym złotem – jakby wziętym z prawie świętych obrazów Rafaela otula tamtą tkliwość: Zofii z domu Kanafa I moją dotykalaną wciąż pamięć – syna Zofii i Stanisława

Ten znak pierwszego najpiękniejszego pejzażu tka we mnie samotność i listopadowy chłód

i zbliżający się sen

Mieczysław A. Łyp

1/2 strąka czerwonej papryki,  
200 g małych pieczarek.

### Marynata:

cebula,  
sok z 1 cytryny,  
100 ml oleju,  
liść laurowy,  
3 łyżki posiekanej natki pietruszki,  
sól,  
biały pieprz.

Filety z ryby myjemy, osączamy, kroimy na małe kawałki (kęsy). Cebulę drobno siekamy, dodajemy sok z cytryny, olej, pokruszony liść laurowy, natkę pietruszki, sól, pieprz i wszystko dokładnie mieszamy. Filety starannie smarujemy tą marynatą, przykrywamy i odstawiamy w chłodne miejsce na 3 godziny. Pomidorki i oczyszczoną z gniazd nasiennych paprykę myjemy. Paprykę kroimy na średniej wielkości kawałki, a pomidorki na połówki. Kurki lub pieczarki oczyszczamy (większe sztuki kroimy na ćwiartki). Na szpadki nadziewamy na przemian kawałki ryby, pomidora, grzybki i paprykę. Następnie pieczemy na rozgrzanym ruszcie lub smażyjemy na patelni. Podajemy z kawałkami cytryny i jasnym pieczywem.

Rada: Szaszłyki rybne najlepiej przygotowywać z ryb o zwartym mięsie, takich jak sola, tuńczyk, pstrąg.

Aleksandra K.

### Sałatka do grilla

## SALATKA Z GROSZKU I INDYKA W SOSIE Z AWOKADO

### Składniki:

200 g groszku konserwowego,  
300 g wędzonej piersi indyka pokrojonej w kostkę,  
1 posiekana cebula,  
1 zielona papryka pokrojona w kostkę,  
garść świeżej kolendry,  
liście sałaty rzymskiej lub lodowej.

### Sos:

1 duże dojrzałe awokado,  
1 i 1/2 łyżki soku z limonki (lub cytryny),  
1 i 1/2 łyżki sosu chilli,  
3 łyżki oliwy,  
1 roztarty ząbek czosnku,  
sól,  
pieprz.

Przygotuj sos: Miąższ awokado zmiksuj w malakserze z sokiem z limonki (lub cytryny), roztartym zębkiem

czosnku, sosem chilli oraz oliwą. Dopraw solą i pieprzem. W misce wymieszaj groszek z mięsem indyka, cebulą, papryką oraz kolendrą.

Polej sosem z awokado, delikatnie wymieszaj. Porcje sałatki układaj na umytych i osuszonych liściach sałaty. Podawaj z bagietką lub grzankami z białego pieczywa.

Anna R.

## GRILLOWANE FASZEROWANE PAPRYKI



3 duże zielone papryki przekrojone wzdłuż i oczyszczone z nasionek,  
2 czerstwe bułki kajzerki,  
oliwa do skropienia bułek,  
po 3/4 szklanki startej mozzarelli i posiekanych pomidorów bez skórki,  
1/3 szklanki gorącej wody,  
2 łyżki posiekanych czarnych oliwek,  
2 łyżki posiekanej cebuli,  
2 łyżki stopionego masła,  
1 łyżeczka listków oregano,  
1 posiekany ząbek czosnku,  
sól.

Bułki okroj z skórki i pokrój w małą kostkę (5 mm). Skrop oliwą, rozsyp na blasze i upiecz w temperaturze 180 st. C. Zrumienione grzanki zdejmij z blachy i ostudź.

Połącz grzanki z mozzarellą, pomidorami, oliwkami, cebulą, listkami oregano, czosnkiem i masłem. Dolej wodę, dopraw solą, wymieszaj. Połówki papryk napełnij przygotowanym farszem. Każdą ułóż na kawałku folii aluminiowej, brzegi folii pozaginaj tak, aby powstały miseczki otwarte u góry.

Papryki w foliowych miseczkach ułóż na rozgrzanym grillu i piecz do miękkości (25-30 minut). W czasie ostatnich 10 minut grillowania przykryj każdą paprykę kawałkiem folii aluminiowej.

Grażyna D.

# AWOKADO

## - WŁAŚCIWOŚCI I WARTOŚCI ODŻYWCZE

Na półkach dużych sklepów spotykamy wiele oryginalnych owoców i warzyw, a często nie wiemy jak je spożywać. Jednym z nich jest awokado.

Awokado dzięki zawartości kwasu oleinowego obniża poziom cholesterolu,



lu, a zawarty w nim potas reguluje ciśnienie krwi. Ale uwaga – awokado jest najkaloryczniejszym z owoców. Trzeba je jeść z umiarem.

Awokado to owoc o dużej zawartości tłuszczu. Można nim np. smarować pieczywo, a będzie tak samo smaczne jak z masłem, ale zdrowsze, bo kwasy tłuszczowe obecne w awokado chronią serce.

### Kwas oleinowy z awokado obniża poziom cholesterolu

W średniej wielkości awokado (270 g) jest aż 41 g tłuszczu. Inne owoce zawierają go tylko w śladowych ilościach (0,2-0,4 g). Jest to jednak tłuszcz dobroczynny dla zdrowia – kwas oleinowy, który ma zdolność obniżania poziomu

złego cholesterolu, a ponadto przeciwdziała nowotworom prostaty i piersi.

### Awokado – owoc bardzo kaloryczny

Choć w awokado jest niewiele cukru, to ze względu na ten tłuszcz awokado jest najbardziej kalorycznym owocem: w 100 g jest 160 kcal (czyli przeciętny owoc to aż około 430 kcal), a np. wyjątkowo kaloryczny banan to 95 kcal w 100 g.

### Pasta do chleba z awokado

Składniki:

dojrzałe awokado,  
3 jajka ugotowane na twardo,  
1 łyżka soku z cytryny,  
2 łyżki majonezu,  
1 ząbek czosnku,  
sól, pieprz do smaku.

Do blendera wrzucamy wydrążony miąższ awokado, jajka na twardo, sok z cytryny, czosnek. Wszystko miksujemy na gładką masę, dodajemy majonez i doprawiamy do smaku.

[red.]

## CYTATY O MATCE

*Niebo jest u stóp matki.*  
autor nieznany

*Nie ma jak u mamy  
– ciepły piec, cichy kąć.*  
*Nie ma jak u mamy  
– kto nie wierzy, robi błąd.*

Wojciech Młynarski

*W ciemnościach stoi postać matczyną,  
niby idąca ku tęczywej bramie.*  
*Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię,  
a w oczach widać, że patrzy na syna.*

Juliusz Słowacki

*Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją.*

Piotr Skarga

*Matka jest ciepłem, jest pokarmem,  
matka jest pełnym błogości stanem zadowolenia i bezpieczeństwa (...). Nic nie musisz zrobić, aby być kochanym – miłość matki nie jest obwarowana żadnym warunkiem (...). Nie trzeba jej zdobywać.*

Erich Fromm

*Nieludzkie piękno mistrzów a tu zwykła  
matka jej nos okulary i pacierz  
na stole moczopędna pietruszka*

*z selerem sałatka  
i bardzo ludzka miłość.*

Ks. Jan Twardowski

*Wiosna panna, lato matka,  
jesień wdowa, zima macocha.*

przysłowie

*Mówią, że ostrożność jest matką powodzenia,  
ale to nieprawda, bo gdyby była ostrożna,  
nie zostałaby matką.*

Julian Tuwim

*Potrzeba jest matką wynalazków, ale również babką próżniactwa.*

Jean Paul Sartre

*Za panią matką idzie pacierz gładko.*

przysłowie

**Wszystkim Mamom składamy z okazji Dnia Matki życzenia zdrowia, spełnienia marzeń i zadowolenia z pociech.**

Zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”.

## PIERWIOSNEK

Jeszcze w polu tyle śniegu,  
Jeszcze strumyk lodem ścięty,  
A pierwiosnek już na brzegu  
Wyrósł śliczny, uśmiechnięty:

Witaj, witaj, kwiatku biały,  
Główkę jasną zwróć do słońka,  
Już bociany przyleciały,  
W niebie słychać śpiew skowronka.

Stare wierzby nachyliły  
Miękkie baze ponad kwiatkiem:  
Gdzie jest wiosna? Powiedz, miły,  
Czyś nie widział jej przypadkiem?  
Lecz on, widać, milczeć wolał.

O czym myślał – ktoś to zgadnie?  
Spojrzał w niebo, spojrzał w pola,  
Szepnął cicho: – Jak tu ładnie...

Władysław Broniewski

## USC INFORMUJE

### Urodzili się w 2015 r.

#### Styczeń

Kmiotek Kacper – Nowy Borek  
Kruczek Julia – Błażowa  
Kruczek Marlena Katarzyna – Lecka  
Kwaśny Adam – Lecka  
Sobkowicz Michał Piotr – Kąkolówka  
Tłuczek Kacper Szczepan – Lecka  
Wielgos Liliana – Nowy Borek  
Ziaja Mikołaj – Nowy Borek  
Żuczek Zuzanna Anna – Lecka

#### Luty

Adamski Wojciech – Nowy Borek  
Filip Lena Maria – Błażowa Dolna  
Paściak Emilia Julia – Błażowa  
Rozmus Mateusz – Lecka

### CIERPIENIE

Często cierpienie uczuć  
mierzy się słupkiem rtęci  
podobnie jak ciepło  
powietrza lub ciała –  
a przecież trzeba inaczej  
wykrywać ich wielkość...  
(lecz ty zanadto jesteś osiłą  
swoich spraw).

Gdybyś zdołała pojąć ze osiłą tych  
spraw nie jesteś a Ten co nią jest,  
też nie znajduje miłości –  
gdybyś zdołała to pojąć.  
Po cóż jest serce ludzkie?  
Temperatura wszechświata  
i serce ludzkie – i rtęć.

Jan Paweł II

Sapa Maksymilian Gabriel – Białka  
Słaby Zuzanna Antonina – Białka  
Sobczyk Michał – Błażowa Dolna  
Szulc Dorota Bożena – Białka  
Teper Olivia Nadia – Błażowa

#### Marzec

Chuchła Patrycja – Błażowa  
Hamerla Kacper – Błażowa  
Lubas Kamil – Białka  
Makara Wiktoria Julia – Futoma  
Stachura Aleksandra Łucja – Lecka  
Zabratowska Gabriela Cecylia  
– Błażowa

#### Kwiecień

Grys Katarzyna – Lecka  
Kiełboń Maksymilian – Futoma  
Sajdyk Maria – Futoma  
Szpunar Michał Jan – Błażowa Górna  
Świst Luiza Helena – Kąkolówka

### Odeszli od nas w 2015 r.

#### Styczeń

Bober Maria – Błażowa  
Bomba Bronisława – Kąkolówka  
Cygan Marianna – Nowy Borek  
Czapla Roman – Kąkolówka  
Czarnik Janina Stanisława  
– Błażowa Górna  
Flaga Adela Aniela – Błażowa  
Groszek Edward Wojciech – Błażowa  
Jamioł Jerzy – Białka  
Kocór Janusz Adam – Lecka  
Kośmider Jakub – Błażowa  
Mazur Tadeusz – Błażowa  
Misiewicz Antoni – Kąkolówka  
Sienko Stefania – Piątkowa

#### Luty

Karnas Jan – Kąkolówka  
Lichtarska Maria – Kąkolówka  
Makara Wojciech – Piątkowa  
Paczkowska Magdalena Aniela  
– Białka  
Sowa Zyta Zofia – Futoma

#### Marzec

Bęben Bronisława – Białka  
Biśto Tadeusz – Piątkowa  
Gancarczyk Edward – Kąkolówka  
Kawa Leonia – Nowy Borek  
Kowalski Jerzy Kazimierz – Błażowa  
Kurzydło Zbigniew – Nowy Borek  
Kwaśna Zofia – Błażowa  
Lubecki Władysław – Kąkolówka  
Nowicki Jan Michał – Lecka  
Piotrowski Roman – Kąkolówka  
Rybka Aleksander – Błażowa  
Skoczylas Emilia Stanisława  
– Nowy Borek  
Słupek Anna Teresa – Błażowa

#### Kwiecień

Biśto Edward Ryszard – Lecka  
Chuchła Stanisława Maria  
– Kąkolówka  
Chyłek Józef Paweł – Futoma  
Dziepak Józefa – Piątkowa  
Dziepak Piotr – Piątkowa  
Heggenberger Władysław Franciszek  
– Błażowa  
Karnas Józefa Teresa – Futoma  
Kocój Teofil – Błażowa  
Kowal Sylwester – Kąkolówka  
Kruczek Michał Jan – Futoma  
Nowak Gertruda Maria – Futoma  
Osip Władysław Mieczysław  
– Kąkolówka  
Pecka Danuta Zofia – Futoma

## ODZNACZENI MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU”

W dniu **28 kwietnia 2015 r.** w 1 Batalionie Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie odbyło się uroczyste wręczenie medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju” rodzicom, którzy wychowali wiele dzieci na wzorowych i ofiarnych żołnierzy.

Z terenu naszej gminy odznaczone zostały następujące osoby:

1. Danuta i Adam Czarnikowie z Białki,
2. Władysława Pałac z Błażowej,
3. Maria Martuszewska z Nowego Borku,
4. Emilia Para z Nowego Borku.

W uroczystości tej udział wzięli przedstawiciele władz wojskowych, starostwa oraz gminy.

Burmistrz Błażowej złożył wyróżnionym osobom gratulacje i wyrazy uznania z okazji wychowania swoich synów na wzorowych i ofiarnych żołnierzy, życząc równocześnie zdrowia, satysfakcji płynącej z dobrze wypełnianych ról życiowych, radości i siły, którą daje harmonia życia rodzinnego oraz wszelkiej pomyślności.

Uroczystość tę uświetnił występ orkiestry wojskowej.

Z. Bocek – inspektor UM w Błażowej

# PILKARSKIE SUKCESY MINISTRANTÓW Z BŁAŻOWEJ



29.10.2000 r. św. Jan Paweł II na Stadionie Olimpijskim w Rzymie powiedział: „Wasz wytrwały wysiłek i radość ze zwycięstw nabiera znaczenia symbolu, do którego może odwołać się każdy człowiek pragnący duchowo wzrastać, a szczególnie chrześcijanin, który – jak pisze św. Paweł – *w dobrych zawodach występuje*, aby ukończywszy bieg życia, otrzymać z rąk Chrystusa *wieniec sprawiedliwości* (por. 2 Tm 4, 6-7). Niech Bóg wam błogosławi w tym niezwykłym dawaniu świadectwa!” Tym hasłem starają się kierować Ministranci z Parafii p.w. św. Marcina w Błażowej, którzy prócz aktywnego angażowania się w liturgię kościelną rozwijają swoje zdolności sportowe i uczestniczą w różnych zawodach. W ostatnim czasie chłopcy mieli okazję uczestniczyć w turniejach ministranckich, które odbywały się w trzech kategoriach: Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Liceum.

W lutym na hali sportowej przy Zespole Szkół w Błażowej odbył się dekanalny etap kwalifikacji do Mistrzostw Polski Ministrantów w kategorii Szkoły Podstawowe oraz Gimnazja. Były to kwalifikacje do etapu archiepiskopalnego rejonu łańcuckiego, do którego należy nasz dekanat. W zawodach wzięły udział następujące parafie: Błażowa, Hyżne, Grzegorzówka-Wólka, Borek Stary i Borek Stary Klasztor. Naszą parafię w kategorii Szkoły Podstawowe reprezentowali następujący ministranci: Jakub Woźniak, Bartłomiej Banaś, Julian Ślęczka, Jakub Wybraniec, Szymon Kuśnierz, Piotr Martuszewski, Paweł Martuszewski, Jakub Pałęcki, Kacper Bieniek, Dawid Sobczyk, Karol Kołodziej i Jakub Kołodziej. Natomiast w kategorii Gimnazja naszą parafię reprezentowali: Maciej Kruła, Mateusz Chuchła, Michał Sowa, Wojciech Kuźmik, Sebastian Mazur, Damian Jamioł, Jakub Woźniak, Jakub Kluz, Radosław Kanach. W I kategorii zwycięzcami zostali ministranci z Borku Starego (Klasztor). Nasi ministranci zajęli drugie miejsce. Natomiast w kategorii gimnazjalnej nasi chłopcy okazali się bezkonkurencyjni.

W marcu nasi gimnazjaliści udali się na finał archiepiskopatu, który odbył się w Leżajsku. Prócz naszej parafii

w zawodach uczestniczyli także ministranci z parafii: Leżajsk Bernardyni, Leżajsk Fara, Łañcut Podzwierzyńc, Przeworsk Bernardyni, Jawornik Polski, Wysoka Łañcucka, Grodzisko Dolne i Przeworsk Gorliczyna. Po bardzo emocjonującym finale, nasi chłopcy ostatecznie ulegli ministrantom z Parafii Leżajsk Bernardyni i zajęli drugie miejsce.

18 kwietnia na hali sportowej w Błażowej odbył się finał archidiecezjalny ministrantów w kategorii Lektor Starszy. W turnieju brały udział następujące parafie: Błażowa, Leżajsk Bernardyni, Wielkie Oczy, Kalników, Giedlarowa, Przemysł Kmiecie, Maćkowiec, Żurawica Dolna, Jawornik Polski, Jarosław p.w. Królowej Polski, Bircza, Łañcut Podzwierzyńc. Naszą parafię reprezentowali następujący ministranci: Paweł Domin, Radosław Kruła, Maciej Kruła, Rafał Kanach, Przemysław Kanach, Radosław Kanach, Bartosz Kuśnierz, Marcin Czuba. Nasi ministranci pokazali klasę. Doszli do finału, pokonali w nim ministrantów z Leżajska i zostali mistrzami. Wart zauważenia jest bilans jaki osiągnęli chłopcy (od pierwszego meczu w grupie do finału): 22 strzelone gole, 1 stracony. Na trybunach zasiadło wielu kibiców. Wśród nich byli dziekan błażowski ks. Prałat Jacek Rawski, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Ewa Kozubek, prezes LKS – Błażowianka – Jan Kustra.

Nasi piłkarze po raz kolejny zostali mistrzami Archidiecezji Przemyskiej i otrzymali prawo reprezentowania jej na Mistrzostwach Polski Liturgicznej Służby Ołtarza w Elblągu w dniach 1-2.05.2015 r.

Błażowscy ministranci, prócz bardzo dobrego wyszkolenia sportowego prezentowali na boisko wysoki poziom kultury gry oraz kultury osobistej, Swoją dojrzałą i mądrą postawą pokazali, że są ludźmi wiary, dla których od wyniku ważniejsze jest dobro drugiego człowieka i uczciwość. Taka postawa budzi wiele radości i każdemu wskazuje, jak winien się zachowywać prawdziwy sportowiec, a szczególnie ministrant.

Opiekunem naszych ministrantów we wszystkich trzech kategoriach i or-

ganizatorem turniejów błażowskich był ks. Tomasz Brodowicz – wikariusz parafii Błażowa. Dziękujemy księdzu Tomkowi za zaangażowanie i przykład życia dawany naszym piłkarzom.

Wyrazy podziękowania należą się również osobom, bez których organizacja tych turniejów nie byłaby możliwa. Dziękujemy burmistrzowi Błażowej Jerzemu Kocojowi, Dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Ewie Kozubek, Ryszardowi Pępkowi (opiekunowi hali sportowej w Błażowej), sędziującym zawody Tomaszowi Drewniakowi i Józefowi Kmiotkowi oraz wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do stworzenia świetnej atmosfery. Na uwagę zasługuje również fakt, że nasi ministranci to piłkarze i wychowankowie LKS Błażowianka w różnych kategoriach wiekowych. W klubie doskonaliły swoje umiejętności sportowe, dlatego dziękujemy ich trenerom, opiekunom i prezesowi klubu wraz z całym zarządem. Jak widać, ich wieloletnia praca przynosi wspaniałe efekty.

**Ks. Paweł Starostka**

## HUMOR

- Dlaczego Rosja nie poinformowała jeszcze, w których miastach odbędą się Mistrzostwa Świata 2018?
- Czeka na większy wybór.

\*\*\*

Test na to kto jest lepszym przyjaciелеm: żona czy pies?

Zamknij żonę i psa w bagażniku, wróć za godzinę i zobacz, kto będzie się bardziej cieszył na twój widok.



# OTWARTY TURNIEJ GMIN W SZTUKACH WALKI O PUCHAR BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

28.03.2015 roku na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie odbył się **Otwarty Turniej Gmin w Sztukach Walki o Puchar**



*Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwał Ryszard Pawłowicz i Rafał Matuła.*

**char Burmistrza Błażowej** – WMAA-ROC. Organizatorem Turnieju była Szkoła Sztuk Walki i Samoobrony Bushi-Do. Honorowy patronat nad imprezą objął burmistrz Błażowej Jerzy Kocój – fundator pucharów. W zawodach wystartowali zawodnicy z gmin: Lubenia, Boguchwała, Rzeszów, Iwierzycy, Błażowa, Hyżne oraz Chelmek (województwo małopolskie). Zawodnicy rywalizowali w konkurencjach: Kata, Kata z bronią, Kata synchroniczne oraz walkach Semi-Kontakt. Turniej uroczyście otworzył Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Na imprezę przybyły Panie radne gminy Błażowa – sołtys Małgorzata Drewniak i Elżbieta Kustra, dyrektor GOK – Zbigniew Nowak i dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek. Zawodnikom towarzyszyli rodzice, znajomi i sympatycy tej dyscypliny sportu mniej znanej w naszym środowisku. Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwali Dyrektor Techniczny WMAA-ROC na Polskę Shihan Ryszard Pawłowicz 8 Dan – Mistrz Małopolskiej Szkoły Dynamiczna Pięść oraz Reprezentant Regionalny WMAA-ROC – główny organizator Turnieju Sifu Rafał Matuła 6 Dan – Mistrz Szkoły Sztuki Walki i Samoobrony Bushi-Do. Sędzią

głównym zawodów był Sifu Grzegorz Marchel 2 Dan – oraz sędziowie pomocniczy Tadeusz Tarnowski-3 Dan. Mistrz Szkoły Bushi-Do z Pyskowic, Mariusz Solecki – 1 Dan i Kamil Solecki – 1 Tije z Lubeni, sędziami punktowymi były Panie Agnieszka Matuła, Katarzyna Solecka i Paulina Drozd. Puchary, medale i dyplomy w imieniu Burmistrza Błażowej wręczyły Małgorzata Drewniak, Elżbieta Kustra oraz dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek. Obsługę foto zapewnił dyrektor Zbigniew Nowak. Organizatorzy, zawodnicy i wszyscy uczestnicy imprezy skorzystali nieodpłatnie z naszych obiektów, a także z grochówki i ciepłej herbaty. Zawodniczki i za-



*Zawodniczki i zawodnicy zaprezentowali pełny repertuar swych umiejętności.*

wodnicy zaprezentowali pełny repertuar swych umiejętności i możliwości w poszczególnych kategoriach wiekowych. Okazało się, że jest to sport dla młodzieży żeńskiej i męskiej, a także dla dorosłych kobiet i mężczyzn. Największe emocje towarzyszyły walkom Semi-Kontakt, gdzie można było dostrzec zaciętą rywalizację zawodników o czołowe miejsca na podium i duże umiejętności gru-

py, która rywalizowała ze sobą. Jest to sport kontaktowy, który wymaga od zawodników sportowego charakteru i wielu lat wytrwałego treningu. Z satysfakcją obserwowaliśmy zawodniczki i zawodników z Futomy i Błażowej.

## Wyniki:

### **Puchar i tytuł najlepszego zawodnika – grupa początkująca:**

- w kategorii do 8 lat – Krzysztof Jaworski (gmina Rzeszów)
- w kategorii do 10 lat – Igor Ciągło Futoma (gmina Błażowa)
- w kategorii do 12 lat – Kacper Szczepanik (gmina Boguchwała)
- w kategorii do Junior – Aleksandra Skawińska Futoma (gmina Błażowa)
- w kategorii do Senior – Magdalena Maciołek Futoma (gmina Błażowa)

### **Puchar i tytuł najlepszego zawodnika – grupa zaawansowana:**

- w kategorii do 10 lat – Adrian Gałkowski (gmina Rzeszów)
- w kategorii do 12 lat – Milena Wiech (gmina Boguchwała)
- w kategorii do Junior – Norbert Dąbrowski (gmina Lubenia)
- w kategorii do Senior – Mikołaj Bator (gmina Lubenia)

### **Puchar dla najlepszego technika w walkach semi kontakt zdobyli:**

- w kategorii Junior – Krystian Solecki (gmina Lubenia)
- w Kategorii Senior – Mikołaj Bator (gmina Lubenia)

### **Kata do 8 lat (grupa początkująca)**

1. Krzysztof Jaworski (gmina Rzeszów)
2. Tymoteusz Paściak (gmina Błażowa)
3. Kornelia Szczepanik (gmina Boguchwała)

### **Kata do 10 lat (grupa początkująca)**

1. Mateusz Kruła (gmina Hyżne)
2. Igor Ciągło Futoma (gmina Błażowa)
3. Ksawery Pytko (gmina Iwierzycy)

### **Kata do 12 lat (grupa początkująca)**

1. Kacper Szczepanik (gmina Boguchwała)
2. Dawid Mocha (gmina Hyżne)
3. Dominik Gajewski (gmina Hyżne)

**Kata Junior (grupa początkująca)**

1. Aleksandra Skawińska (gmina Błażowa)
2. Patryk Barć (gmina Lubenia)
3. Faustyna Szczutko (gmina Błażowa)

**Kata Senior (grupa początkująca)**

1. Magdalena Maciołek Futoma (gmina Błażowa)
2. Aleksandra Elwertowska Futoma (gmina Błażowa)

**Kata do 10 lat (grupa zaawansowana)**

1. Natalia Gałkowska (gmina Rzeszów)
2. Jakub Liskowicz (gmina Rzeszów)
3. Adrian Gałkowski (gmina Rzeszów)

**Kata do 12 lat (grupa zaawansowana)**

1. Milena Wiech (gmina Boguchwała)
2. Konrad Szczepek (gmina Boguchwała)
3. Dominik Gorzyńnik (gmina Rzeszów)

**Kata Junior (grupa zaawansowana)**

1. Dominik Barłóg (gmina Błażowa)
2. Norbert Dąbrowski (gmina Lubenia)
3. Franciszek Bator (gmina Lubenia)

**Kata Senior (grupa zaawansowana)**

1. Mikołaj Bator (gmina Lubenia)
2. Paweł Kruła (gmina Hyżne)

**Kata z bronią do 10 lat**

1. Adrian Gałkowski (gmina Rzeszów)
2. Jakub Liskowicz (gmina Rzeszów)
3. Natalia Gałkowska (gmina Rzeszów)

**Kata z bronią do 12 lat**

1. Milena Wiech (gmina Boguchwała)
2. Dominik Gorzyńnik (gmina Rzeszów)



Z satysfakcją obserwowaliśmy zawodniczki i zawodników z Futomy i Błażowej.

3. Kacper Szczepanik (gmina Boguchwała)

**Kata z bronią Junior**

1. Norbert Dąbrowski (gmina Lubenia)
2. Dominik Barłóg (gmina Błażowa)
3. Aleksandra Skawińska Futoma (gmina Błażowa)

**Kata z bronią Senior**

1. Magdalena Maciołek Futoma (gmina Błażowa)
2. Mikołaj Bator (gmina Lubenia)
3. Aleksandra Elwertowska Futoma (gmina Błażowa)

**Kata Synchroniczne do 12 lat**

1. Konrad Szczepek (gmina Boguchwała)

1. Milena Wiech (gmina Boguchwała)
1. Artur Milczanowski (gmina Boguchwała)

2. Bartłomiej Sarnicki (gmina Hyżne)
2. Dawid Mocha (gmina Hyżne)
2. Dominik Gajewski (gmina Hyżne)

3. Igor Ciągło Futoma (gmina Błażowa)
3. Faustyna Szczutko Futoma (gmina Błażowa)
3. Hubert Sarnicki (gmina Błażowa)

**Kata Synchroniczne**

1. Franciszek Bator (gmina Lubenia)
1. Mikołaj Bator (gmina Lubenia)
1. Norbert Dąbrowski (gmina Lubenia)
2. Aleksandra Skawińska (gmina Błażowa)
2. Wojciech Skawiński (gmina Błażowa)
2. Dominik Barłóg (gmina Błażowa)
3. Magdalena Maciołek (gmina Błażowa)
3. Aleksandra Elwertowska (gmina Błażowa)
3. Mateusz Brzęk (gmina Błażowa)

**Walki Semi-Contakt kategoria Junior – 55 kg**

1. Krystian Solecki (gmina Lubenia)
2. Dominik Barłóg (gmina Błażowa)
3. Franciszek Bator (gmina Lubenia)

**Walki Semi-Contakt kategoria Senior – 80 kg**

1. Mikołaj Bator (gmina Lubenia)
2. Radosław Szypuła (gmina Lubenia)
3. Paweł Kruła (gmina Hyżne)



Organizatorem turnieju była Szkoła Sztuk Walki i Samoobrony Bushi-Do.

Zdzisław Chlebek

# PIŁKARSKIE ZMAGANIA O PUCHAR PREZESA LKS BŁAŻOWIANKA

Od stycznia do kwietnia 2015 r. w Szkole Podstawowej w Błażowej toczyły się rozgrywki o Puchar Prezesa LKS Błażowianka Jana Kustry.

W styczniu rywalizowali chłopcy ze szkół podstawowych w gminie (klasy V-VI). W marcu kolejne roczniki z klas III-IV, a w kwietniu najmłodsze nasze nadzieje z klas I-II. Impreza jest bardzo udana, przemyślana i dalekowzroczna. Za osiem lat w 2023 roku LKS Błażowianka będzie świętować swoje 100-lecie. Grający w takich imprezach chłopcy będą zapewne decydować o pozycji, miejscu i sile naszej drużyny opartej na własnych wychowankach za osiem-dziesiąt lat. Spośród tych chłopaków – najlepszych strzelców, zawodników i bramkarzy w poszczególnych kategoriach wiekowych wyrosną przyszli reprezentanci klubu. Atmosfera tych zawodów była bardzo gorąca. Rywalizacja niezwykle zacięta. Okazuje się, że w każdej szkole i miejscowości nie brakuje utalentowanych chłopców, którym warto się przyjrzeć i zachęcić do uprawiania sportu z korzyścią dla ich rozwoju fizycznego i przyszłych zainteresowań.

W Kategorii klas V-VI czołowe miejsca zajęły drużyny:

1. SP Kąkolówka

2. SP Błażowa
3. SP Futoma
4. SP Nowy Borek



*Przy piłce 17-letni Bartosz Kuśnierz – wychowanek naszego klubu w meczu seniorów Błażowianki z Gromem Handzlówka.*

Najlepszym strzelcem turnieju został Fabian Starzak (SP Futoma – 12 bramek). Za najlepszego zawodnika uznano Jakuba Woźniaka (SP Błażowa). Najlepszym bramkarzem okrzyknięto Karola Lelkę (SP Kąkolówka).

W kategorii chłopców z klas III-IV kolejność była następująca:

1. SP Błażowa Dolna
2. SP Piątkowa
3. SP Nowy Borek
4. SP Futoma

Najlepiej strzelał Kacper Stanik (SP Błażowa Dolna – 8 bramek). Najlepszymi zawodnikami zostali bracia bliźniacy – Piotr i Paweł Martuszewscy (SP

Błażowa Dolna). Najlepszym bramkarzem został Jakub Kustra (SP Futoma).

W kategorii chłopców z klas I-II, gdzie emocje były chyba największe kolejność drużyn była następująca:

1. SP Futoma
2. SP Nowy Borek
3. SP Błażowa
4. SP Błażowa Dolna

Najlepszym strzelcem został Łukasz Gliwa (SP Futoma). Za najlepszego zawodnika uznano Samuela Juszczyka (SP Błażowa). Tytuł najlepszego bramkarza otrzymał Adriana Hubkę (SP Błażowa).

Z zestawienia wyników drużyn wynika, że w każdej drużynie były indywidualności, na które warto zwrócić uwagę. Gospodarze turniejów byli gościnni dla przyjezdnych, a w notesach prezesa Kustry, trenera Ostafińskiego, sędziów Tomasza Drewniaka i Józefa Kmiotka zostało zapisanych wiele nazwisk. Nie tylko ci wymienieni najlepsi strzelcy, bramkarze i zawodnicy z poszczególnych kategorii, ale także inni chłopcy. Zapewne trafili tam też bracia bliźniacy Karol i Kuba Mazurowie, uczniowie klasy I ze Szkoły Podstawowej w Futomie. Imprezy są godne wsparcia i kontynuacji. Zdobyte puchary, dyplomy i wyróżnienia były wielkim przeżyciem dla nadziei błażowskiego futbolu.

**Zdzisław Chlebek**



*Gminny Turniej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych o Puchar Prezesa LKS Błażowianka Błażowa (I-II klasa).*

## PAJĘCZYNA CZASU

Zamknięta w pajęczynie czasu  
zszywam młodość siwym włosem.

W rozgrzanym wosku  
zatapiam miłość.

Gasnący płomień  
zakończył kolejną noc.

Światło  
wypełniło pustkę.

**Dorota Kwoka**

## FINAŁ IX EDYCJI AMATORSKIEJ LIGI SIATKARSKIEJ O PUCHAR BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

W niedzielne popołudnie **29 marca** dobiegły końca rozgrywki amatorskiej ligi piłki siatkowej dziewcząt i chłopców rozgrywane na hali sportowej Zespołu Szkół w Błażowej. Rozgrywki te zainicjował przed dziewięciu laty przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój. Obecna IX edycja rozgrywana była o puchar burmistrza, ponieważ były przewodniczący rady w jesiennych wyborach samorządowych został wybrany na to stanowisko. Amatorska liga ma duże znaczenie dla popularyzacji piłki siatkowej w naszym środowisku. Pozwala wyłaniać utalentowanych graczy, którzy mogą dalej rozwijać swoje umiejętności w III – li-



Obecną, IX edycję rozgrywek, rozegrano „O Puchar Burmistrza”.

gowym zespole STS Klimi – Błażowa. Nasz beniaminek ukończył sezon na VII miejscu gwarantującym dalsze występy w III lidze. Amatorska liga siatkówki popularyzuje siatkówkę zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców. Za rok czeka nas jubileuszowa X edycja tej imprezy, na którą jej pomysłodawca burmistrz Jerzy Kocój już wszystkich zapraszał, licząc na jeszcze większe zainteresowanie i frekwencję. Wszystkie zespoły zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami i nagrodami. Zwycięzcy otrzymali okazałe puchary. Najlepsi zawodnicy turnieju Wioletta Pę-

pek i Mateusz Pępek z Piątkowej nagrody rzeczowe. Prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego Ryszard Pępek gratulując zwycięzcom i uczestnikom podziękował wszystkim sponsorom imprezy, którymi obok burmistrza Jerzego Kocója byli miejscowi przedsiębiorcy Jan Kruczek i Tadeusz Woźniak z Klimy, Robert i Rafał Chlebkowie z firmy MIX, Krzysztof Wania właściciel firmy BINEX, Piotr Sobczyk firma Elmar i pułkownik Józef Szczepański. Na zakończenie burmistrz Błażowej podziękował wszystkim uczestnikom, sponsorom, kibicom, sędziom. Szczególne słowa uznania skierował pod adresem głównego organizatora tych rozgrywek kierownika hali sportowej Ryszarda Pępka. Burmistrz zaprosił uczestników i gości do wspólnej fotografii i poczęstunku do Zajazdu Gaj w Błażowej, gdzie była okazja do wspomnień minionych sezonów i snucia planów na najbliższą przyszłość.

### Wyniki:

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty
1.	Pią-Pią Piątkowa	13	34
2.	Bravo Klimi	14	29
3.	Malinois Magiatim	14	28
4.	Dolna	13	21
5.	Nowy Borek	13	16
6.	LKS Błażowianka	13	16
7.	Klimi Oldboje	13	8
8.	Polipeptydy	13	7

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty
1.	Chyże Baby	5	12
2.	Są gorsi	5	9
3.	Drużyna Actimela	5	6
4.	Gim Team	5	3



Ryszard Pępek gratulując zwycięzcom i uczestnikom, podziękował wszystkim sponsorom imprezy.

pek i Mateusz Pępek z Piątkowej nagrody rzeczowe. Prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego Ryszard Pępek gratulując zwycięzcom i uczestnikom podziękował wszystkim sponsorom imprezy, którymi obok burmistrza Jerzego Kocója byli miejscowi przedsiębiorcy Jan Kruczek i Tadeusz Woźniak z Klimy, Robert i Rafał Chlebkowie z firmy MIX, Krzysztof Wania właściciel firmy BINEX, Piotr Sobczyk firma Elmar i pułkownik Józef Szczepański. Na zakończenie burmistrz Błażowej podziękował wszystkim uczestnikom, sponsorom, kibicom, sędziom. Szczególne słowa uznania skierował pod adresem głównego organizatora tych rozgrywek kierownika hali sportowej Ryszarda Pępka. Burmistrz zaprosił uczestników i gości do wspólnej fotografii i poczęstunku do Zajazdu Gaj w Błażowej, gdzie była okazja do wspomnień minionych sezonów i snucia planów na najbliższą przyszłość.

**Ryszard Pępek, Zdzisław Chlebek**



Wszystkie zespoły zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami i nagrodami.

## UDANY POCZĄTEK BŁAŻOWIANKI W RUNDZIE WIOSENNEJ

Lider naszej grupy po rundzie jesiennej LKS Błażowianka zanotował udany początek w pierwszych pięciu kolejkach na wiosnę w sezonie 2014/2015. Drużyna nadal podtrzymuje dobrą passę i od wielu miesięcy nie przegrała meczu. W dotychczasowych spotkaniach odniosła 3 zwycięstwa: 1:0 z Białobrzegami, 2: 0 na wyjeździe w Rogóżnie i 4: 0 u siebie z Palikówką oraz dwa cenne remisy w Czarnej 1: 1 i na własnym stadionie z Handzlówką 2:2. Dzięki zdobytym punktom zespół umocnił się na pozycji lidera i szanse na awans znacznie wzrosły, chociaż nie można popadać w nadmierny optymizm. Jeden lub dwa nieudane mecze mogą całkowicie zmienić sytuację w tabeli. O dobry wynik trzeba walczyć do końca sezonu. Nasi kibice narzekają nieco na skuteczność

graczy Błażowianki. Zapewne bramek i zdobytych punktów mogłoby być jeszcze więcej. Biorąc jednak pod uwagę rozszady w składzie spowodowane kartkami, kontuzjami, chorobami i względami osobistymi części zawodników trzeba się cieszyć z tego co udało się wywalczyć. Młodzi zawodnicy radzą sobie coraz lepiej. W roli grającego trenera udanie zadebiutował Tomasz Ostafiński. Wyłączonego z gry na dłużej bramkarza Łukasza Wielgosa zastąpił z powodzeniem były nasz wychowanek Paweł Socha. Kibice i sympatycy doceniają decyzję Pawła Sochy i Mateusza Jamroza, którzy postanowili wesprzeć klub w potrzebie i wrócili do gry. Tak jak zapowiadał trener przed sezonem szansę gry w zespole ma każdy, kto chce pomóc drużynie w ewentualnym

awansie i powrocie do V ligi. Atmosfera w zespole jest bardzo dobra, a na trybunach obserwujemy coraz więcej widzów. Oby forma i skuteczność w wykorzystywaniu dogodnych sytuacji podbramkowych z każdym kolejnym spotkaniem rosła. Prezes Jan Kustra wyrażając zadowolenie z dotychczasowych dokonań zachowuje ostrożny optymizm odnośnie ewentualnego awansu. Podkreśla wzrost liczebność grup naborowych wśród dzieci i młodzieży, które chcą trenować w klubie oraz bardzo dobrą rundę wiosenną w wykonaniu trampkarzy starszych prowadzonych przez Przewodniczącego Rady Gminy Jurka Fariasia, który mimo licznych obowiązków nie zrezygnował z prowadzenia tej grupy

**Zdzisław Chlebek**

### UCZNIOWIE LO W BŁAŻOWEJ, STYPENDYŚCI PROGRAMU STYPENDIALNEGO GMINY BŁAŻOWA W ROKU SZKOLNYM 2014/2015



*Stypendium Prezesa Rady Ministrów w roku szkolnym 2014/15 otrzymała uczennica klasy III a LO w Błażowej Magdalena Ślaba.*



*Uczniowie klasy II a – Agata Gwazdacz, Gabriela Nowak, Aleksandra Kuc, Karolina Pociask, Natalia Pociask, Przemysław Kanach.*



*Uczniowie klasy III a – Anna Furgała, Magdalena Ślaba, Barbara Sowa, Klaudia Wania.*



# OTWARCIE TRASY NORDIC WALKING W GMINIE BŁAŻOWA

26 kwietnia w słoneczne, niedzielne popołudnie miało miejsce uroczyste otwarcie tras Nordic Walking w naszej gminie. Członkowie Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego w Błażowej złożyli projekt do Euroregionu Podkarpackiego, który zyskał aprobatę i otrzymał wsparcie finansowe.

chętnie i licznie przemierzają naszą gminę na rowerach.

Podjęta inicjatywa świetnie wpisuje się w rozwój aktywnych form turystyki i promocji gminy. Autorzy programu zaplanowali udany wyjazd studyjny do Szwajcarii, w czasie którego nawiązano współpracę i wymieniono doświadcze-

senno-letnim. Szybko rozpowszechniła się w krajach Europy Środkowej i Zachodniej, skąd trafiła do naszego kraju.

Gospodarz Augustyn Rybka jak zwykle przyjął gości i uczestników imprezy bardzo serdecznie. O smaczny poczęstunek utrudzonych miłośników pieszych wędrówek zadbały panie ze Sto-



*Uzyskane środki były podstawą do wyznaczenia i oznakowania tras do aktywnego chodzenia z kijkami.*

Uzyskane środki były podstawą do wyznaczenia i oznakowania tras do aktywnego chodzenia z kijkami. Wyznaczono trzy trasy prowadzące przez urokliwe zakątki naszej gminy. Prowadzą one z Błażowej przez Staniki, Wołę Błażowską, Wilczak Leczański, Wilczak Błażowski do Muzeum Wsi Podkarpackiej Augustyna Rybki, ulicą Łańcucką wokół błażowskiego cmentarza oraz z Błażowej przez Głębokie Folwark, Matulnik.

Poszczególne szlaki różnią się długością i stopniem trudności. Prowadzą przez malownicze zakątki naszej gminy, które warto przemierzyć niemal o każdej porze roku. Jest tutaj pięknie zarówno wiosną, latem, wczesną jesienią jak w czasie śnieżnej zimy. Będą z wytyczonych tras korzystać zapewne miłośnicy Nordic Walking, aktywnego biegania i rowerzyści, którzy

nia odnośnie rozwoju i promocji Nordic Walking z partnerami z Davos i Klosters odnośnie aktywnego spędzania wolnego czasu.


W trakcie otwarcia tras liczna grupa około 70 osób pokonała dłuższe lub krótsze trasy z Błażowej, Błażowej Górnej i Białki na Wilczak do Muzeum Augustyna Rybki. Korzystając z wiosennej aury i słońca uczestnicy w różnym wieku przeszli zaplanowane trasy. Okazuje się, że może to być rekreacja dla całych rodzin – dzieci, młodzieży, średniego i starszego pokolenia. Nigdy nie jest za późno, aby zadbać o własne zdrowie i dobre samopoczucie. W zaprezentowanej prelekcji usłyszeliśmy, że jest to aktywna forma spędzania wolnego czasu dla każdego. Wystarczy odpowiedni strój, wygodne buty, kijki i dobre chęci.

Dyscyplinę wymyślili fińscy biegacze jako formę treningu w okresie wio-

warzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej z Panią prezes Wiesławą Rybką i sołtys wsi Małgorzatą Drewniak na czele. Przybył starosta rzeszowski Józef Jodłowski, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jurek Faraś, były radny powiatu Jan Kocój, dyrektor GOK Zbigniew Nowak. Uczestników powitał zapraszając do wspólnej rekreacji i biesiady prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego w Błażowej Ryszard Pępek. Uczestników obdarowano pamiątkowymi koszulkami i mapkami, które zachęcają do aktywnej i systematycznej rekreacji.

Na ręce prezesa STS Błażowa Ryszarda Pępka kierujemy gorące słowa podziękowania za zorganizowanie i realizację wyżej wymienionego projektu.

**Zdzisław Chlebek**



**Gabinet Dietetyczny**  
**Arkadiusz Niestrój**

Zakres porad obejmuje:


- wspomaganie odchudzania
- żywienie w cukrzycy i w wielu innych chorobach
- analizę i poprawę nawyków żywieniowych
- żywienie w ciąży
- dietetykę w sporcie



Jeżeli swoje zdrowie cenisz na równi z atrakcyjnym wyglądem, skontaktuj się ze mną. Jako dyplomowany dietetyk oferuję profesjonalne porady dietetyczne i kompleksowe prowadzenie przez kolejne etapy odzyskiwania właściwej figury, lepszego samopoczucia psychicznego i przede wszystkim zdrowia.

**Centrum Medyczne PROMEDICA**  
Ul. Armii Krajowej 30 Błażowa  
Rejestracja Tel. 17 230 56 00

Informacja Tel. 792 013 271  
@ : niestroj.dietetyka@gmail.com  
/ArkadiuszNiestrojDietetyka




**AUTO SERWIS**  
**BOGDAN ZIMNY**



**Tel. 608473242**

WWW.BOGDANZIMNY.PL

# REKLAMA

**KOMET**  
**ARTYKUŁY METALOWE**

Zajmujemy się handlem hurtowym artykułami metalowymi i narzędziami. Głównie zapewniamy kompleksową obsługę sklepów i innych punktów handlowych o podobnej branży. Oferujemy własny transport, terminową i regularną realizację zamówień, a także możliwość wysyłki towaru.

**Błażowa, ul. 3 Maja 14**  
**tel. 17 2297 070**

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA  
**MIX**  
Plac Rynkowy 6, 36-030 Błażowa

TEL. 2297 989  
603 752 925  
603 752 886  
mix.blazowa@interia.eu

**OFERUJE:**

- artykuły elektryczne
- artykuły metalowe
- farby i lakiery
- sprzęt AGD do zabudowy i wolno stojący
- tunery i anteny do naziemnej telewizji cyfrowej



**WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!**

- okna
- bramy garażowe
- rolety
- parapety
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- moskitiery



**PROMOCJA - do każdego zakupionego okna parapet zewnętrzny gratis!**

**ZAPRASZAMY**

- No hydrowód i to dróżka -

**Delikatesy Centrum**  
**BŁAŻOWA**



**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY**


**BŁAŻOWA**  
**KURIER Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 144.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller, Ewelina Szumska. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.


Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 145 czekamy do 5 lipca 2015 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl.  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
**ISSN 1234-2300**  
Skład ukończono 13 maja 2015 r.

 **steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)

 **PSPL**  
www.pspl.info



# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Wizyta u Władysława Kaczyńskiego - str. 5.



Członkowie TMZB na warsztatach w Krakowie - str. 12.



Finał IX Edycji Amatorskiej Ligi Siatkarskiej - str. 79.



Edukacja regionalna w błażowskim przedszkolu - str. 49.



Informacja z działalności TMZB - str. 26.



Otwarty Turniej Gmin w Sztukach Walki - str. 76.





# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Szlachetne zdrowie... - str. 13.



Najładniejsza Pisanka Wielkanocna - str. 25.



Święto św. Floriana w Błazowej - str. 32.



Sukcesy uczniów błazowskiego gimnazjum - str. 52.

